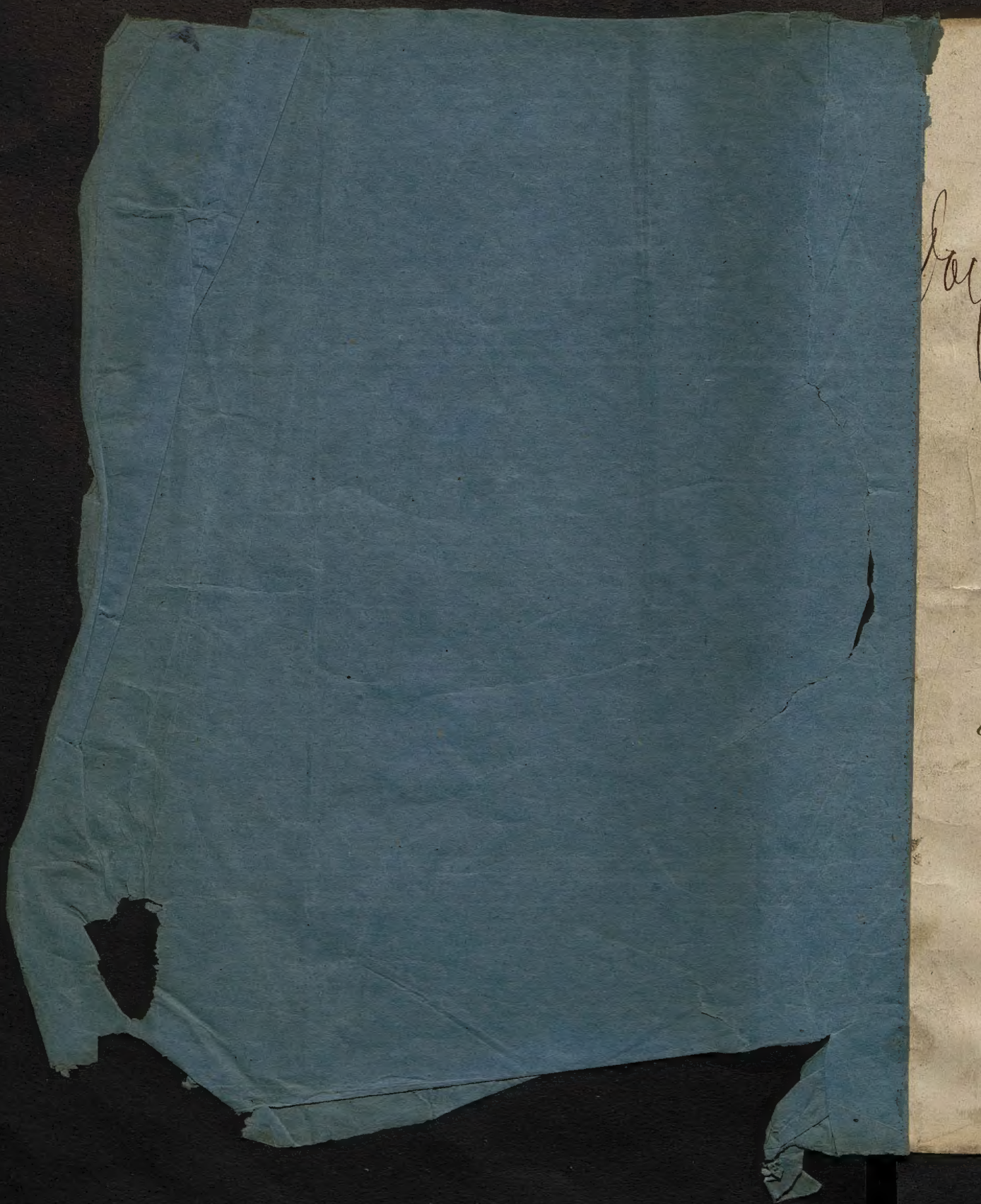


1814

8189

71



N 14. I

Dopełnienia
historji prawodawstw słowiańskich

Wskazaniem zapieczęt. Michała Ko-
narńskiego opracowywane i w kilku
artykułach, osobne dzieła stanowią-
cych drukiem ogłoszone

przez

Wacława Aleksandra Maciejowskiego

Artykuł pierwszy zawiera:

Dzieje Polski przedchrobawicjami
do początku panowania w niej rodziny
Piasta, zaczerpnięte ze źródła pismników
tychże dziejów od Augusta Bielowskiego
wydawniemi nieobjętych, i opowiedziane z uwa-
gą na ościenną kraję, na Rosję, Litwę, Węgry
i Czechy, a osobliwie na starodawne i dotych-
czasowe Niemcy.

Bibl. 102

Oy
la pro
ur tu
med
inac
by
bion
na
hi
nin
ej j
iorw
ryn
woc
ney
y c

I.

Przedmowa.

Kacz

Ogrom nagromadzonego wężu
do przedstawienia historyi prawo-
uństwo Słowiańskich leżąc
przed nami, zdaje się upo-
minąć o to, aby nie zmarniał,
a był wykorzystany. Przed-
biorąc przy pomocy tego wst-
naskiconany obraz rzeco-
i historyi w pierwszym wy-
niu, a w drugim dokład-
ej już opracowany, wycie-
rować i wydatniejszym go
czynić, rozpoczątem układ
wóh nowych dzieł. Je-
nego z nich artykuł pierw-
y czyli część pierwsza

już się ukazała (Ci, we-
dług zapowiedzenia w
przedmowie do niej, uka-
zywać się mają dalsze te-
go dzieła części. — Drugie
dzieło ma pod nazwą
„Dopetnien” rozwijać
szczegółowe ustępy tejże
historji prawodawstwa,
opowiedane już w tym
co ten — tu artykuł roz-
mniurze, już w obszerniej-
szym i nader obszernym,
a niekiedy ^{w załączeniu} krótkim i bar-
dzo krótkim. — Liczba
artykułów od zdrowia
piszącego je, i od okolicz-
ności sprzyjających temu
przedsięwzięciu, należy
biedzić. Cokolwiekby dla
zajść mogących przeszkód

11) Przegląd najnowszych
Prawodawstw Słowiań-
skich w kilku odrębnych
artykułach przedstawiony.
Artykuł pierwszy zawię-
ra: Pogląd historyczno-
krytyczny prawa cywilno-
go ruskiego, dziś obowią-
zującego, z uwzględnio-
niem tak nazwanych
Dygestów ruskich. War-
szawa 1841 r. —

nie dano się mi wykonać, może
dalej ciągnąć tę pracę, ten, któ-
ry, nagromadzony przeze-
mnie na ten cel wątek
posiadłszy, chce z niego,
trudzić z nowo do siebie od-
krywanych źródeł osnowy-
wać dzieła, podobnej do tego - in
treści. —

III

Zaczynam serce
Doputniczeń od dziejów
narodu pierwotnych. — Na-
stąpi po nim rozbiór Staro-
dawnych prawa polskiego
pomników od Ant. Zygm.
Żelbca wydanych, z wykaza-
niami co z tego dzieła przy-
było, nowego dla rozwoju dzie-
jów Polski, osobliwie wew-
nętranych. Po nim wskazać
się może Historja Polaków

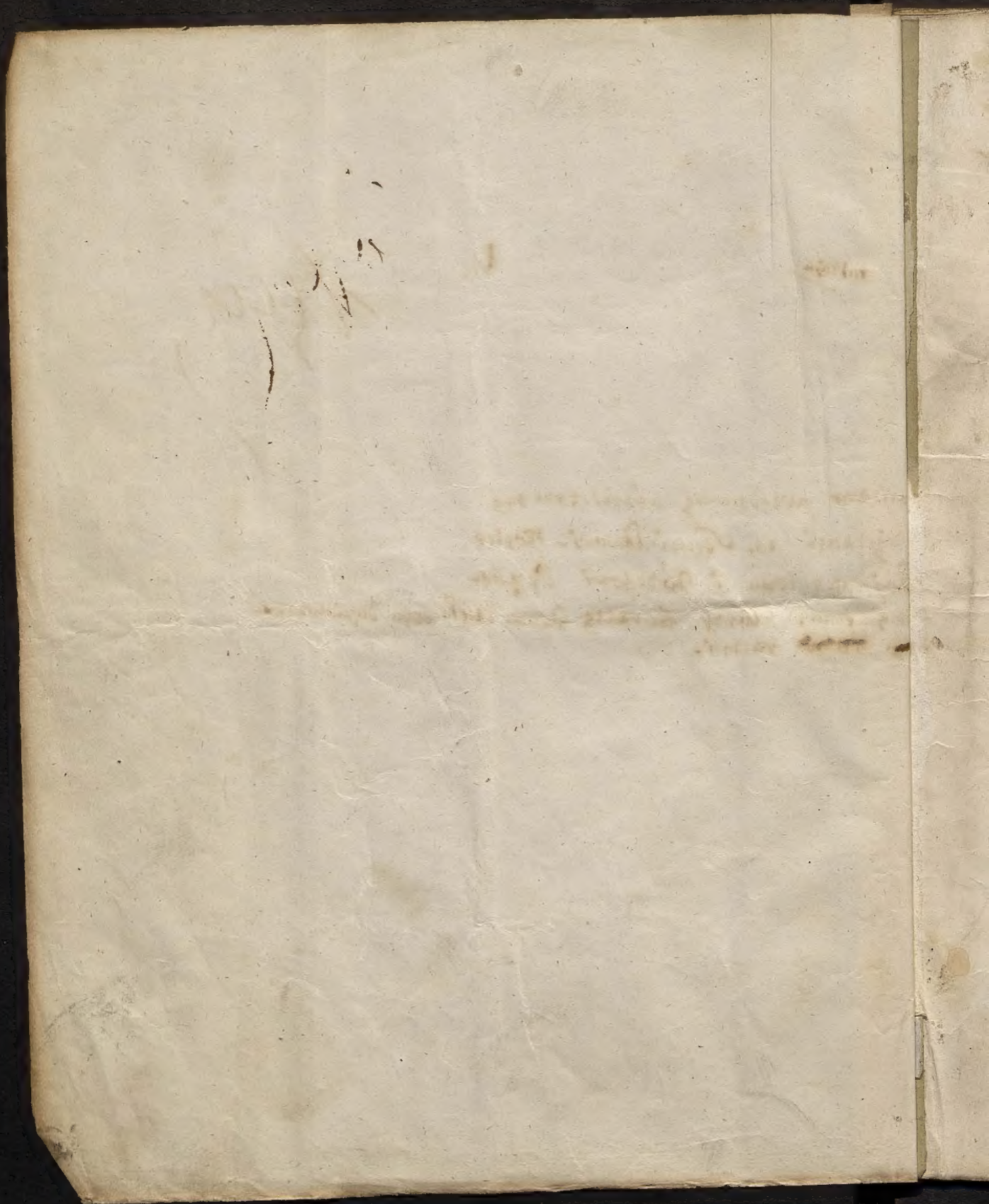
iv
i stosunków ich tak politycz-
nych jak społecznych i ekono-
micznych, aż do czasów naj-
nowszych, a po niej ~~znowu~~
nastąpi ^{w leżą} ~~stoją~~ ^{osnowie co}
historia włościan, lubo w
krótszej treści przedstawiony.
Szkic historii górali i miast
tychże stosunków mieszczan
politycznych i ekonomicznych.
Na koniec ukazać się może
Zbiór monografii po pis-
mach peryodycznych po-
rozsiwanych, jeżeli, jak ra-
kiem, prosty i zdrowie
i okoliczności sprzyjające
pracy tego rodzaju, nie
doprowadzą do jakiegokolwiek
przeszkody, bądź, dalej
popierać wydawnictwo
dział zamierzonych.

Tyle & samem dziele:
 a mezu który raczył do-
 starczyć mi środków pienię-
 nych na opracowanie pism
^{potrzeb} tego potrzebnych, powiem
 wdzięczność, w miarę ma-
 teryałów na to potrzebnych,
 o które się staram.

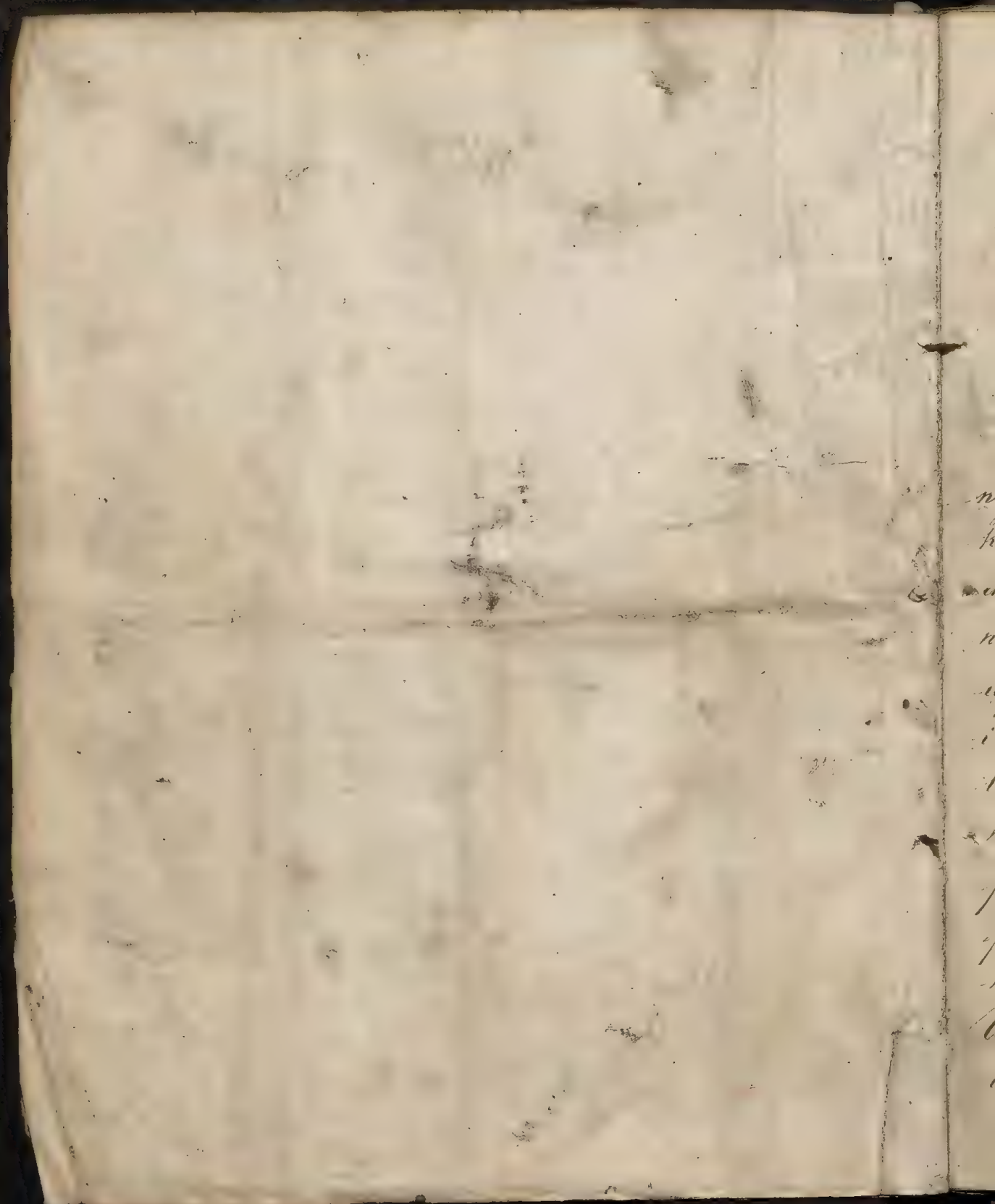
[Handwritten signature]

Konieczno przedmowę uświadczam swą
 wdzięczność p. Janie Dawidowi - Kołce
 Grojnowskiemu i Józefowi Wryha-
 nowskiemu, którzy łaskawie druk dzieła tego dopomogli
 w drukarni.

Pisałem w Warszawie w miesiącu



21



1.
Dzieje Polski przedchro-
browej

I. Polanie, Polacy, przed
nastaniem Polski.

W iamieci różnorod-
nej narodowości ludów,
które sobie w czasach naj-
dawniejszych legawisko
nad Dunajem obraty,
upatrywali Szafarzyk
i Lelewel pierwiastki
ludności Słowiańskiego
rodu, i nad ich kra Kar-
pat przed Turpaty
przenosinami nasta-
nawiali się głęboko ¹⁾.
Uszto atoli bacności
ich nie jedno, uszły ich

¹⁾ Patrz Szafarzyka Staro-
żytn. S. 20 ustęp 3, i rozpra-
wy Lelewela III-VII, w
jego dziele Narody na
ziemiach Słowiańskich
przed powstaniem Polski
w Poznaniu 1853 wydawa-
nem.

wiedzy) krzódła, nad którymi,
trafiwszy na nie przypadkowe,
gdym się zastanawiał, dostrze-
głem, że zjonad dolnego
Dunaju łąta od wschodu
na zachód ku krzódłom
tej rzeki jedna część tak
później nazwanych Sto-
wian, a druga suwała
się po brzegach rzeki
(5162) Łaby i posunęła do jej
ujścia.

Oba ludności tej pra-
dy, zspolone i po-
jem czasu i obecni
narodowościami, między
którymi Sentyńska nie
poślednie zajmowała
miejsce, posiadały całą,
prawie starożytną Germa-
niję, i w niej silną, rzeszę,

znana, pod nazwą, słowacką,
 utworzyły. — Dostrzegł
 tem dalej, że ludności
 rozchone wchierając się,
 z prawego na lewy brzeg
 Renu w kraje dzisiejszej
 Francji, zostawiły po
 dziś w tanecznym zwyczaj
 cunowem prawie contumes,
 w obyczajach, języku i t. p.,
 wydatne po sobie ślady.
 Dostrzegł tem na koniec,
 że tak z biegiem wieków
 nazwane państwa pol-
 skie i czeskie, uzyskując
 wzrost i siłę, od zamiesz-
 kującej Słowian, tudzież
 od przesiedlającej się z
 poza Karpat nad Wisłę
 i **M**otławę, ludności,
 rozwijata cywilizacja

swoją, w ziemiańskim kie-
runku. Toż samo było
na Rusi, który pierwot-
na ludność z poza Kar-
pat wzięta początek.

Do wspomnianych wy-
ziej olbrzymich pracach
Szafarzyka i Lelwela,
nie wątpimy już, że Sto-
wianie są prastarym
w Europie, z postępem
wieków w ogromne ciato
rozrostłym, i dla tego od
niepamiętnych czasów
bardzo liczny narodem.
Jeżeli dotąd mało się
czem, odpowiednio swojej
wielkości, odznaczyli, i
dali się podnieść jednym
względem uprzedzić
społnie z nimi w Germanii

izyjacych a następnie od-
strychnionym od nich Seu-
tonom, są tego różne przy-
czyny. W ich liczbie
przeważa ustroj państwo-
wy. -

Obraли sobie Słowia-
nie rządy rodowe, na wzór
do sprawowania najwyższej
władzy kraju, powierzając
kierownictwo państwa albo
gminie, albo monarchii, kon-
trolowanemu przez star-
szynę, z pośród ludu
na to wybierana. - Obu
rządy będąc tak przez tę
starszynę, jak i przez
inne zewnętrzne i wew-
nętrne wpływy, w rozwo-
ju swoim paralizowane,
mogły tylko przy skrajni-

10

uaych dla kraju okolicz-
nościach abawiennic
wptywać na wzrost pow-
szchnego dobra. Głęboć
pryncetu potężna ręką ste-
nem państwa nie kie-
rowata, rozstrajata się
jego władza. Wtedy przy-
właszczymy ją sobie wy-
cieka, narzucił swoje
rządy zwyciężonym, i
trzymat je póki mu ich
nie wytracit potężniej-
szy mocarz, lub nie por-
bawita go ich spoteczność,
przezem ujarzmiona, a dzie-
Śliwie z pod jego wyzwo-
łona przemocą. Sprawo-
wata wtedy spoteczność
ta swe rządy do czasu, w
którym się znów dostata

pod obcą władzą.

Rozwijając kolejno
zasady rządu Słowian
w historii prawodawstwa,
przywrócić ¹⁾ mówię
obszerniej w miarę nowo
odkrywanych źródeł,
i tym i owym przedmio-
cie (zaledwie naszkicowa-
nym w tej historii. Sta-
wiając ~~mi~~ mnie drż w moż-
ności wywierać się z tego
com przywrócić źródła, czę-
ściej, niernane dotąd, częścią, ^{znane leż}
mają cenione. Dają one
sposobność wnikać w taj-
niki pierwotnego dzie-
jów polskiego osobliwie
narodu. —

(1) Hist. prawodawstwa
V § 408.

N

Wyraz pole i część
ziemi będąca leżą, do

1) Grym (Grimm) w Wör-
terb. p. w. Feld mówi:
soweit sich dies wort
/:pole:/ erstreckt liegt
seine abkunft im
dunkel.

wola tajemki te w pomni-
kach ściśle zamknięte
lepiej jak dotąd odsłonić,
a przez to ukryta w nich
prawda jawniejsza uczynić.

Rzekony wyraz „polje”
/:pole:/ wytaćnie językowi
słowiańskiemu właściwy,
i w nim niemal tak upra-
wna, jak drina, oznaczający,
sięga początkiem swoim
zamierzanej przysłotci),
równie jak wyrazy greckie
Πολε-ω, Πολε-ν-ω, Πολίσω, o-
niego szwedzki wszelkiego
do prawy podobieństwa,
pochodzące, które wytaćnie
się do pracy i pracujących
w roli ściągają. - Upo-
srechnione dwa pierwsze
wyrazy /:pole, polista:/ u (1).

Am

zachodniej Europie, rzucają
wielkie światło na przeszłość
owego czasu, kiedy
kiedy na prawym brzegu
rzeki. Renn zamieszkałe, jej
się, były na dwie wielkie gru-
py podzielone. Z nich jedna
pod ogólną, Germanów, a
druga pod inną, tutejszą pod-
szczególną a sobie wła-
ściwą. Szwedów nianem
wystąpiła. Obie grupy
ludów wyróżniały się dobit-
nie prawami, zwyczajami,
stosunkami towarzyskiej
spółeczności, i t. p.

Ogólna nazwa Germa-
nów, grupom owym stwarz-
ca, była nowa, świeżo nada-
na, ludom, orzyskane. Renn
zamieszkałym (1); szczególna

(1) Tacyt Germ. 2. 38.

Swom właściwa, była
bardzo dawną, z ich języka
wytrysnięta, i szeroko rozpo-
starta. Pod nią, również
jak dziś pod nazwą Prusa-
k^{i Aucklów}ów, wiele się różnego pacho-
dzenia ukrywało ludów.

Powiem naprzód o róż-
nicach narodowości Germa-
nów i Szwedów, i, źródło-
stwo nazwy drugich nazwa-
wywodzący, opowiem nastę-
pnie stosunek tychże do ich
sasiadów. Tak przygoto-
wawszy rzecz do wytaczeń,
opowieści o Polanach, i
polistach powstałych, zajmę
się głównie temi Polana-
mi, którzy pod nazwą Wier-
kopolan następnym, poło-
żyli podwaliny do budowy

Chrobrego. Polaków pań-
stwa.

Je swojsza nazwa Słow-
ców ma irredukcję p. radix/
słowiański, dorozumiewalem
się, w Pierwotnych dziejach
Polski i Litwy p. str. 183, w
r. 1846 wydanych w Warszawie.
Jakob Grym (!) zwrócił na
uwagę na spółgłoskę sw,
w słowiańskich nazwach
tylko co st p. st waząca, ut-
wierdził mnie w powyższem
mniemaniu, ale gdy potoczył
nacisk na to, że Sarmato-
wie lud nie słowiański, mo-
gli pierwsi nazwać tem
mianem Niemców, a ci
przenieść je na Słowian,
dał się mi w porozumie-
nie, że chce odebrać drugą

(!) Geschichte der deutschen
Sprache wydania dru-
giego w Berlinie 1853
ogłoszonego drukiem.
Patrz Str. 226-7. 322-70.

M

rapa, co dał pierwsza. Zastano-
wiliśmy się, atoli, że tu nie o
to idzie kto co dał komu,
lecz czy dał mu albo raczej
wrócił co mu zabrat, pomi-
natem dawce, a prochwycitem
i zatrzymanem jak swoje co
dał, nie dym się o to upomniać
w rozmowie, która z nim mia-
tem w r. 1856 w Berlinie, jak
to gozicinozkiej powieściątem.

(1) Bibl. Warszawy. r. 1856. II.
str. 203 w przyp.

(2) Riekt Tacyt w Germ. 38.

Wiskosa część Germanii
(3) zamieszkiwali Szwedowie.
Granice bowiem ich państwa
objmowały według Tacy-
ta wszystkie kraje, które
się między Łabą, i pół-
ta, rzeką, na zachód i na
północ Germanii, aż do
źródła i ujścia Wisły do
morza, rozciągaly.

1) W dziele Zapadni
Slovane v pravoku
ve Vidni 1863. Roz-
biór tego dzieła, posta-
tem do Gazety Polskiej
w Warszawie wychodzą-
cej. Patrz r. 1868 str. 138-9.

U-

Zamieszczając je ludz
rozkladu. Lembera 1) na
trzy wielkie gromady,
i o dziejach kazdej z nich
napomyka. Wystarcza to na
jakiekolwiek obznajmienie
się z owemi dziejami, ale
nader mało pojacie daje
o narodowości ludów,
mieszkających w zakre-
sie granic własnej ich
ziemi. Również więc
niekoniecznie dotknę: kto
więcej się o nią dowiedzieć
zapraagnie, niech się w hi-
storię prawodawstwa rozpa-
try.

Blade światło upro-
mienia mowa Swewiusa,
ich strój i kaptuństwo, a ja-
sne przyswieca wiedza o

ich dwójakiem rolnictwie:
chwilowem, którem się ul-
czasie pochłonię na nieprzys-
ciela zajmowali, bytując
na pewnem miejscu, póki nie
zebrali tego co zasiali, i po-
zbiorze z pola nie poszli dalej;
twardzi o rolnictwie statem,
któremu się oddawali ci, co
porostowscy w domu wojo-
wali na bezrok.

O pierwszem rolnictwie
mowi Cesar, ale nie tylko Swe-
wom lecz i wszystkim w ogó-
le Germanom przypisuje
ten rodzaj uprawy roli (*).

O drugiem opowiada Tacyt, i
rownież wszystkim ludom germań-
skim przypisuje go, napomyna-
jąc: że gdy nie nawożą roli,
i nie zajmują się sad-
o-

(*) Caesar de bell. gal. IV.
1. VI. 22.

(1) Tacyt. Germ. 26. Nec enim cum ubertate et amplitudine soli laborare contendunt, ut pomaria cesserant et prata separent, et horlos rigent; sola terrae reges imperatur.

(2) Tacit. ~~arx~~ ^{arx} ~~per~~ ^{per} annos mutant.

(3) Tacit. facilitatem partendi ~~com~~ ^{com} ~~porum~~ ^{porum} spatia ~~pr~~ ^{pr}stant.

3

wnictwem; ogrodnictwem, ani nie stoja, o sianowici, lecz o sam tylko nasiew zbozia i jego sprzet (1) i prae to po roku /; po wyjatowieniu ~~xxx~~ roli / opuszcza ja przeztorozna, a biora pod nasiew role nowa (2); przez nikogo nie nagleni wieby opuszcic co ^{prziedzi} ~~opra~~ wabi w ubieglym roku, lecz w własnej cyklicz to woli i bez żadnej re strony sasiada przeztorozdy; albowiem jest dla wrystkich, przedostatkich roli. (3) —

Rolnictwo chw. lowe wyjątkowem byto, state utrzymywano si, wciast. Drugiemu oddawali si

(1) Tacyt. Germ. 15.25.

Swewowie & hamitowa-
nia, Germanowie & potrze-
by. - To też ci nie wiele
dbali o niego, i nie zaj-
mowali się nim osobi-
ście jak pierwsi, lecz
kazali w polu innym
pracować & siebie (1). Po-
mimo więc nie rolnikami
nie tylko Swewów lecz
wszystkich w ogóle Ger-
manów nazywają. Cezar (2)
i Tacyt, jednakże rolni-
kami byli rzeczywiście
pierwsi a nie druidy. (3)

Jasne światło przyświe-
ca wiedzy o prawie poli-
tycznym i o prywat-
nem Germanów, pochodzą-
cym tak Leutonskiego jak
i Swewskiego. U pierwszych

(1) *Favio* w Germ. 42. mówi:
Marcomianis Quadiisque
 i w *Grechach* i w *Mora-*
wii mieszkali te ludy.
 O nich *Samborg* dzieło
 str. 43. 53. następ. porówn.)
usque ad nostram me-
moriam reges manser-
unt Marobudui et
Endri genus. Jam et
externos patiuntur;
sed vis et potentia
regibus ex auctori-
tate Romana.

(2) *Nobiles, ingenii,*
liberti, libertini.
Facit w Germ. 25. 44.

(3) *Survorum inge-*
nui tantum 38.

panowali monarchowie,
 druidy gminnie się, po
 republikańskiej radzili
 do czasu, w którym rym-
 ska polityka narzucała
 im *Królow*, i potrzyna-
 ła ich rzędy (1), rozprze-
 gła przez to swego rze-
 szę.

U Germanów dzieło
 w mieszkaniach kraju
 na który rzędy (2) nierów-
 nego prawa używające; a
 Szwedów wszyscy obywat-
 le (3) byli w obliczu pra-
 wa równymi sobie. Róż-
 nica wielka obu lu-
 dów uwypatnia się i w
 rządowym czyli prywat-
 nem ^{ich} prawie. W ródziwym
 zwyczajem i spadkobranstwach

1) Excipit filius non,
ut cetera, maximus
matris, sed prout feror
bello et melior, nobis
Facyt w Germ. 32.

zukać należy tej różnicy.

U Tencklerów ludu
skandynawskiego, w Germa-
nii osiadłego, cztouek rodu
najstarszy wickiem miał
wytacane w rodzinie powo-
żanie, a po nim ten który
był od reszty szwawszy i wa-
leczniejszy. Ten brat w spła-
ku rumaki, a reszta całego
majątku był najstarszy od-
dzierał. U innych Germanów
wszystkie dzieci brały spadek
a niewiasta miała posza-
nowanie; wojowie
bowiem uważali siostra-
ców na równi z własnym
potemstwem, i ci wraz
ze stryjami a braćmi
spadkodawcy, gdy ten
umart bezdziećnie,

18.
(1) Tenki w rozd. 20.

odkrywać po nich ma-
jatek (1). Wzywając Ger-
manów drudzy, różniąc
się od pierwszych, którzy
X pochodzili z plemienia
skandynawskiego, musieli się
liczyć do ludów rodu
słowieskiego czyli Slo-
wiańskiego, gdy z krótką
przerwą, przesłana przez
Galicką, z piątego wieku
po Chr. pochodząca usta-
wa, było wcięż u Slo-
wian takie spadoobra-
nie, jakie przyznaje
Tacyt Germanum, nie
licząc, czy się do Tenkle-
rów.

W rolnikach, nie
z przymusa lecz z ochot-
ty pracujących w ziemi,

(1) Al. Sym. Harochij
Commentarii in regii
herculaneensis musei
theracleenses tabulas,
w Neapoli 1754-5,
w kształcie arkusza
w dwóch częściach
wydane sześć. Patrz
I. str. 222.

i osobiscie ja, a nie przez
nie wolników lub najem-
ników uprawiających,
którzy nie dostarczają po-
listów? Świadectwa
historyczne o istnieniu
ich w Europie wschod-
niej i zachodniej, się-
gnają samierachtyj przed
tę. Mówiąc o roli
i o składowkach polihy-
pachowa z piątego wie-
ku przed Chr. Tablica
heraklejska, wymieniona
pierwsza wyraz o
Fotostys, którego uczone
objaśniać tablicy
tej (1) jak sam uznaje
nie rozumi. Pokazuje
je się ten wyraz
następnie u żyjącego

w pierwszym wieku po
 Chr. Józefa Flawiusza
 Zydowina. Mówi on:
 „że u Daków zawie-
 ra się bractwo rolników
 / Kobieta / i stworze-
 nia więcej jak czterech ty-
 sięcy głów, które uwier-
ⁿⁱ nieśmiertelność duszy,
 wzięto sobie za hasto
 pracować w polu, żyć
 we społeczności majstko-
 wej i bractwie, oby-
 wać się bez niewolni-
 ków, ustępować jeden
 drugiemu wzajemnie,
 trudzić się wybierać i
 prosić siebie kapta-
 nów.” Utworzenie stów tych
 objaśnić, porówny-
 wając to bractwo z

D

1) Patrz trzy oive wy-
razy πολεως, κεισως,
καταβασις, w słowniku
ścisłotłumaczym, co kształt-
cie arkusza wydany,
pod napisem Thesaurus
graece linguae ab Hen-
rico Stephano constra-
ctus excudebat Parisiis
Firmian Didot.

2) Ch. G. Groskurd, tłumacz
Strabona na język niemiec-
ki, i wyjątek jego przekład
w Berlinie i drukiem
1831, i mówi: że owe trzy
wyrazy są nowie grec-
kiej, obce w jej formie,
tylko przybrane.

sektą mniów od Strabo-
na nazywanych κεισας,
i znaczy ten wyraz "praco-
wnika w polu, sztuk-
mistrza" i t. p.) również
w brzmieniu ijących,
a tych znówu restawia-
jąc z mazyjskimi sek-
ciarkami, zwanemi od niego
καταβασις i chodzący w dę-
mie, palonych kłót na ofia-
rę bóstwa? i przysparza-
ją dowodów na to, że lud-
ność rolnicza (i nie będą-
ca greckiej wyścześnie,
narodowości, jak ^{by widać} ~~widać~~
^{można} ~~można~~ jej nazwy (i) przynosząc
ze wschodu na zachód
wraz z nowemi wiado-
mościami i technice
rolnej, różnie wyobrażo-

Bo

(1) Die Deutschen und
die Nachbarstämme.
München 1837. Patro
str. 388-94.

(2) Gesch. der deutsch.
Sprache str. 56 jego.
Wörterbuch. p. 10.
Anger Tska, Feld
pole.

nia o kasowach tawa-
rystości społecznej,
usposobiata praca to
siebie i tych między kto-
remi osiadła do nowo-
go życia społecznego.

Pokazuje się i w
starożytniej Germanii
odgadywani oziś po-
lisci, drzewi uchronym
niemieckim, którym
Kasper Zeuss (1), Jakob
Grimm (2) i inni proro-
ka. Wprawdy dla
czego to czynią, nie wcho-
dzą: dosyć mi na tem,
że badania ich o poli-
stach, rzucając wielkie
światło ~~na~~ na pryncypy,
pojawienia się w Germa-
nii Luwów, i na osady

w królestwie Francyi po
lewą stronę Renu poto-
kowi a przez rolników,
ludności i amieszkających,
dają też możebność wnik-
nąć w znaczenie bajdy
nad bajolami o swagrow-
stwie polskiego księcia
z rodu Lechów, który miał
być z rzymskim wodzem
Juliuszem Cezarem, pro-
swą i oną a woda tego sio-
strę skoligaconą. — Nij
i w dodatkach do tej
pracy będzie o tem ob-
szernie. —

Zastanawiając się
Tacyt nad mieszkaniem
Germanii pierwotnej, wy-
nat, że „rozumi ich być
właściwemu ziemi swej

rodakami, nie mająco-
mi nic wspólnego we
krwi i przychodniami
obcych narodów; "bo i
któży (dodaje) towarzyszyt
się kamienie Azya, Af-
rykę i Włochy na sie-
dzący, posada miejsca,
ostwością światła,
obyczajami ziemianów
smutne i dzikie?" (1)
Pamięta wielki ów
historyk o tem, że i po-
trzeby, rzuca się dawna,
i rozkoszną ajokynę,
a przynosi się na mies-
kanie do ziemi, wcale
nieprawdopodobnej. W takiej
potrzebie znajdowali się
^{nie} raz, nie dwa ~~raz~~.
Ciśnieni o scytyjskiego

(1) Sacyta Germ. 2. we-
dług przekładu Na-
mieszewicza.

trackiego, dackiego i t. d.
 wojak, który był z
 rolnika piracy, ucieka-
 li od dolnego Dunaju
 ku górnemu, idąc
 wzdłuż tej rzeki. Fen-
 gonie z nimi podbijali
 co tylko było, i pod swo-
 ją zagarniali w łupy.
 Tym sposobem wyjaśnia
 się bytność Rowian na
 zachodzie w czasach niepa-
 mietnych (?). Z tego
 wojowniczego, dla czego
 Scytowie przenieśli
 swe wódzstwo na zachód
 aż, jak Pliniusz mówi, do
 granicy Celtów, czyli doszli
 prawie do Renu nieopa-
 dal i rzeka Dunaj, a
 na wschodzie panowali

1) Patrz ~~Ueber~~ ^{Ueber} die Skythen
 und das Land der Ge-
 ten oder Dakar. Wei-
 mar 1846 Nr. 349.

L

1) Caytaja piśmienny artykuł
Andr. Hinczarskiego w
Biulet. Warsz. n. 1855. II-510-
II. umieszczony o locus
neueranas (t. dzis. Bodensee)
mylnie od Lelwela; Naro-
dy na ziemiach słowiańskich
przed nastaniem Polski
(str. 557.) zajął o Ramsin
określenie Marty stojące jakto-
dary. Słowo Jardaana:
*Scythia Germaniae ter-
rae confinis et tenuis*
wbi Histor. (Dunaj, sam
to Lelwel tamże 15 roz-
naje) *Oritur amnis*, prze-
kłada go między o ja-
myte.

2) Victor Jacobi w dzie-
le *Die Bedeutung der
böhmischen Dorfnamen
für Sprache und Welt-
geschichte nachgewiesen.*
Leipz. 1856.

w stronach dzisiejszej
Warny, Imiercia, Włady-
stawa. Zagitły syna syn-
ny (C).-

Na wielki ten wy-
padek dzisiejszemu składowi
świadczeń nie samo
tylko pismo, lecz stwier-
dza go wymowniejsze
od niego nazwy, gór,
rzek, pól i. t. p. (C) One
to kładą, nikczemnie
zbity dowód na to,
że dzisiejsza Szwajca-
rya, Bawarya, wielkie
księstwo Badenskie,
Wienbergia, całe
nawet obecnie jeszcze
pół-słowiańskie pół-
niemieckie archyepiskop-
stwo austriackie, przez

(1) Ueber den Zug der Kel-
ten nach Italia und zum-
hercynischen Walde von
d. S. Wocel Prag. 1865 (jest to
oddruk z rocznika Towar-
zystwa naukowego ces-
kiego.)

petnione byto słowiań-
skością, celtynem, a u
końcu dopiero nastąpiła
teutonizacja. O północnym
Kiełbasach to samo ^{mili} hi-
storia.

O nazwie pracy-
cych w germańskiej
ziemi rolników (o Fode-
orst), mamy wiadomość
z tego dopiero czasu, kie-
dy Celtowie, nadworeński
szk. protega, Scytów, (co
się już w trzecim wie-
ku przed Chr. stać mo-
gło (?), usadowili się
okolo gór hercynskich,
i utrzymać na miejscu
ową protegę, zostawili
komu innemu. Tym
kim innym byli Teu-

W

(1) Grym w Gesch. str. 568
mówi *Troickoye fela-*
kon, falkon, keuss.
(Die Deutschen in
die Nachbarskäm. str.
390 prap.) *falah* ist
buchstäblich das
slawische poljak
oder *poljan, polja-*
nin.

(2) *Angriuarii* Grym.
w Wörterbuch p. w.
Anger. Mikh. Lenti-
coa. p. w. rataj.

tonowie, którzy, przy
pomocy miejscowych
rolników, konie wta-
dru w Germanii, na-
prawdę Scytów na step-
nie Sarmatów, potory-
li. Z. głównych bo do-
szcero z owych cza-
sów mamy o tem wie-
domości. Kiedy miejscowi
władcy uprosi-
li klasztorzy niemieckie-
mi dobrami, na których
osiadali rolnicy, ^{wyślepi} pro-
nazwa polistów (1) i *tecran*
(2) - ~~wyślepi~~ w dziejach
pro. upływie wieków, a
^{wyślepi} *fini* nie jako Słowianie
tecr jako Niemcy. Wresz-
nie, ale również w cza-
sie który nie da się,

(1) Wyniesienie je Monu-
menta spectantia histo-
riam laborum meri-
dianalium, a Zagrebu
1868-70.

orinaczyć lataniu, mies-
kający polisci z tamtej
strony Karpat i: świad-
czą o tem wyrazy pole,
rule. (2) nadawanie proto-
kowym tamże miejsco-
wościom) przenosili się
od Dunaju i z nowa
górszych imię znowa
polisci na tę stronę Kar-
pat. Z nich jedni, w Me-
rawach, Czechach, w nad-
banańskich krajach, na
Wistę i ^{na} Dnieprze osia-
dając, rozrzedkali się w
przeobrażenie niezapamię-
tanego czasu, i dopiero
wtedy wystąpili na wielo-
wni dziejów, kiedy się
zebrali w społeczności
towarzyskiej, ukontatowa-

3

- (1) Cartesie tej przestrzeni wzięt na uwagę Victor Jacobi w dziele Haven- und Deutschthum, Hannover 1856, wykreśt (str. 14-5) o niej, co nią ~~jest~~ na catości rozciągła.
- (2) Facyl Germ. 43 Arri (Harri), Gryma. Wörterbuch p. w. Arbeit

na, porządnie. Świadectwa o ich pobycie w tych stronach są; też same^{co} o bytności innych pólisów. Góry rzeki, krajów i kraików narwiska stawiają, na to dowód, że tylko od strony północnego morza mieszkali Fen-tonowie, a resztę przestrzeni wódzie protoz-nij kienri zajmowali pólisici (1).

Świadczą bowiem dzieje że w niej przebywali Polanie (2), i że coraz więcej przybywało ich z poka Harpat. Chroniąc się przed na-ciskiem, jak mówi

(1) Leuss. str. 744

(2) c. Najnowsz a grunto-
wnie o nich oparzo-
wano dzieło wyśa to w
Rozmianu 1868. Die
Lygier u. Hajciech
Helmyński.

ruski kronikarz Nestor,
Wotochów (Przymian), osia-
dali bez przerwki wody nad
Wistą i nad Dnieprem
nie będąc ścigani od
wroga, jak niegdyś scyty
scy polisci, i jak anazytscy
Potowcy, Polanani (i o-
kronikarzy mylnie
zwani, gdyż ci z Turan
a nie z roli byli. —

Byli też tu Lecha-
nie (Lygii) (2) nicod + stepni
Polan towarzysze.)

(Spotkał ich ten sam
los co zniemczonych
Polan. Podzieleni na
zachodnich i wschodnich
(Westfalaki, Ostfalaki)
miby na Wielko i na Mato-
fotan, wsiąsali w masę

Germanów, żywi przy pier-
^{w kielu}wszem ~~wystąpieniu~~
^{zjednoczonych}~~history~~ Szwedów ~~zjedno-~~
~~czonych~~ z Fentonami.

Lu

Powody zjednoczenia
tego pokryte są tajemnicą,
dziejową, ale ie ono nastą-
piło na wspólnym poro-
zumieniu się, świadczą
spółterenie jakie oba lu-
dy miały dla siebie, nie
tylko na czasów kwitną-
cój lecz i rozprzeczonój
rzeszy szwedzkiej, czyli w
ówczes kiedy się wodzi-
ło w Germanii Saksno-
wie z nadTabańskimi
Słowianami, potomkami
Szwedów, jeszcze niepo-
ważnieni.

Okolicnością ta

badając nader zacięka-
wiony, postanowiłem
z całą na jaką się mogłem,
zdobyć usilnością zbadać
^{przeżył i wzruszył} Szwecję. — Dzielnie, jak
zreklam wyki, wsparł
mnie w tem uczeniu
Jakób Grym, z którym
się r. 1818 zapoznaliśmy
w Kassel, — kiedy tamże
urzędował jako biblioteka-
rz, a ja kończyłem swe
studya na uniwersytecie
cietyńskim (Göttingen). On
~~z całą na jaką się mogłem,~~
~~zdobyć usilnością zbadać~~
to ale mimowolnie, jak się
w r. 1856 przekonaliśmy, do-
prowadził mnie do odgadzywa-
nia wyrazu Szwecji, co jak
nierz powiemy, przyjęła

34

(1) Libera, wychodzi
na to (mówi Grym)
co liber, sui juris.

oziębła uczoność niemiec-
ka. -

Rzekony wyraz
będąc nazwą swobodnego
~~raz~~ nikomu niepodległego
ludu (1), wybornie się na-
daje państwu ^{swy} Samorzą-
dowemu. Państwo to
wstawiło się w pierwotnej
Germanii wolnością, przed
wszystkimi innemi
krajami, to Scytom, to
Celtom, to Sarmatom
wówczas podległemi. Tru-
doby przetrzyło. Jedną iść
do Juliusza Cezara, który
pierwszy objawił światu.
Szwów, bo nikt prze-
nim nie znał ich wcale.
sięga czasów Tacyty, tra-
objmując czasy history-

na tego, ^u (kaiury) się na
rozprziesieniu ^{rozprziesieniu} (Szwecji; tro-
cia; zachynając się odad, do-
chodzi do zwierzchni Pol-
ski.

(1) De bello Gal. I. 31.

Opowiadając Cesarz(?) jako
przed swoim do Galii przy-
byciem, dwa tamtejsze
ludy, Sekwanowie i
Arwennowie, pragnąc
od przodowania całej
Galii usunąć lud Tre-
worum miano noszący,
awerwały na pomoc Szw-
wów; i jak ci przybywszy
pod wodzą Jarowida
/ Ariovistus / rodem, jako
w pierwszym dodatku do
tej ^{przede} ~~rozprawy~~ ^{rozprawy} opowiemy,
Pomorszyka, i porządek
w kraju kwaciemy m

My

zrobiwszy, osiedli w nim,
i corak wzięcą z sobą
Renu ludność z sobą,
zwabiali; jak zaledwo
ścią, wypartę ich z
Ren wód rymski, wojo-
wał następnie w ich
własnym kraju. Urosta
stad bajda, że Juliusz
Cezar zrobił przed wie-
kami napad na polskie
czyli słowiańskie kraje;
i że następnie skoli-
cił się z Leszkiem III,
który panował Lechi-
tom. —

Zważając na to co
zecznał Tacyt o Szwabach
i z tem co skądinąd o
Słowianach wiemy porów-
nywając jego zeznanie,

nie bedziemy ani na chwilkę
wspocząć, że jako polsiści, jako
i rzeźni Szwedowie, byli
z nad dolnego Dunaju
przybyli; że do nich swo-
mu przychochili to że
Skandynawii to z Galli-
nowi osadnicy, i że za-
wiezanych jako słowianin
rozwinął się w stan re-
szy szwedzkiej, który ciemno
przedstawia nam Juliusz
Cezar, gdyż mu go głośniej
albo opowiedzieć nie umia-
no, albo on poznać go nie
mógł w stanie; albowiem
ciągle migat mu przed
oczami, obraz dawnej
Sparty; lub nataniec,
że inne jakie przy spo-
wiadania mu, dziś wiekna

ne, zażyły o kolikachności.

Daleko dokładniej opo-
wieszcza toż samo Tacyt.

Ten nie dorywco już jak
Prakoniusz Galii szukał
o Germanach a osobliwie
o Szwabach opowiadania,
tych, co obo budy dobrze
znali, ale, postarawszy
się o przedstawienie so-
bie wyraziło na kręsto-
nego ludów owych obram,
wsunął w jego ramy, cokol-
wiek o tychże ludach
ktęś inny przysłyszał. Ca-
ły opowiadanie czyniono
sobie przerywając snadź
ciągłe zapamiętaniu, oo-
prawie na talerze pro-
stował, ale nie zawieszano
Śliwie.

¹⁾ Caesar de bello gal. IV. 1.
VI. 22.

I tak spowiedziawszy
Cezarowi, że Luvowianie
nie chcieli się wcale stoso-
wać do zwycięstwa na Alpa-
ni i po Lewym brzegu
Renu już utrwalać, a
nieby obrać sobie gdzieś
stałe siedlisko, a nie wło-
czyć się po upływie roku
z jednego miejsca na dru-
gie (1). Ten zamiar o-
prócz to opowiadaniem
uwaga, że gdy rzekomi Luv-
owianie mieszkali w stu po-
wiatach, przeto, mając w
nich próżno stały, musieli
albo w ~~których~~ z nich tych
tylko powiatów odbywać
owe przenosiny roczne,
albo że należało rozsiąść
przez to imie wcale,

a nie co rok, i nie na jednym
 miejscu, ponawiane w
 drówek. Liczba też i wy
 rażenie poświęcenia ręką
 wości powiatów powinna
 go była naprowadzić na
 myśl, że przez takowe ra
 kumienie potrzeba nieco
 niekiedy obszar ziemi,
 lecz raczej pewną ilość
 mieszkańców jej; zwłaszcza
 gdy nam i o tem opowia
 no, że Szwedowie nie zwy
 kli całą ludność, cho
 dzieć corocznie na wojnę,
 lecz w liczbie sta tysię
 ców, i że w takiej osi
 wtaśnie sto ludzi tego
^{awia}
~~powiatów~~ na Perem,
 pod dowództwem bródek
 braci, Narwy i Cywilizacji.

których sili do Galii na po-
moc Jarawidowi. Sto owych
powiatów miało ściśle zwią-
zek z wojskowością i z ar-
dem kraju.

Jakże trudno dziś jasno
opowiedzieć, co przed tysią-
cami ~~lat~~ ^{lat} ciemno opawio-
wali historycy? Spróbu-
jemy jednakże, i usilo-
wać będziemy choć bli-
żyć ku prawdzie naszej
o tej rzeczy pójście.

Mieszkańcy u górnego
Dunaju i nad Renem
^{Wiemnie} mieskali; według Tacyt.
C), rzadko nieprzyjacie-
li Rzymianami zająć się,
a osiedleni nad Raby,
stając ciągle pod bronią,
przeciwko nim, okazywali się

1) Tacyt w ann. I. 44.
Phactiae immi neuter
lucvi.

Al

dla ówczesnych panów
świata nader niebezpiecz-
ni. — Fe tes ci, przymy-
ślując nad tem jakby
rozprzecz swego rzesze,
znalęli na to środek
działny we mój samój.

Używszy go dotarli, że
porzuceni od Cesarzów
i wodzów rzymskich na kró-
łów zakonniczek mekowie
swiwoy, i na odwrót z
monarszej wstępy, przez
intrzygi rzymskie ogła-
cani, przenosili się nad
Dunaj dolny wraz ze
swem propleckim wianem,
wracając tam z kas prze-
tyściami lat wyszli (1).
Z pozostałym w Germa-
nii mottochem Tatwój

(1) Taciti. ann. II 62-4.
AD. 29. 30 historia I 2

(1) Myrrucat Jarowidłowi
Cezar (de bell. gal. I. 35.)
nieodrzucił i przypominał mu, że in causu
lata suo rex atque ami
cus a senatu appellatus
esset.

(2) Germ. 42. Jam et exter-
nos patiuntur: sed vis
et potentia regibus
et auctoritate Romanis.

już było poradzić sobie.
Kraju nie skutkował ten
środek (1), przynajmniej na
Jarowidzie nie udał się wca-
le: ale na Marobudzie i
jego krewnych udał się
wybornie. Rzecz do tego
doszła, że Lwewom narzu-
cano królowie z obcego im
nawet rodu, którzy, jak
wyrażnie mówi Tacyt (2),
kierowali się we wszyst-
kiem według Rzymian
woli. Środek ten choć się
do zupełnego rozprze-
nia rzeszy Szweskiej
najwięcej przyczynił, wy-
szedł jednakże choć nie
im to reszcie Germanów
na dobre. Wśród albowiem
o życie lub śmierć toczą

M

(1) Histoire de la civilisation en France, septième leçon.

(2) Wehrh: Gregor von Tours und seine Zeit i. l. d. Leipzig 1839 odr. 460-78.

nej i nieprzyjacielem walc-
ki, kształtował się i ukształ-
tował charakter dwójki
narodowości ludu, który się
napręmił do drikości, to
tagodności, w przestworze
wielkie odnaczył. Słowko
powiemy o pojęciach chara-
ktern tego, jak go nam
dwój tegoż okresu pisarzy
przedstawili. —

Przesadził Guizot w
obrazie, który o dawnych
Germanach nakreślił,
a w którym ich z dziećmi
nowego świata porównał
niezgrabnie (?). Przes-
adził również Jan Wilh.
Loebell (?), utrzymując,
że Germanowie, chwilowe
ich odwrócenie, w czasie

(1) Patra dodatek II do
tej rozprawy, 100 napi-
sem Sprostowania, 14.

niędzy Tacytem a lud-
wych wędrownikach ubie-
głym, wyjąwszy, ⁴ rozwinę-
li w sobie taki naród cywi-
lizacji, jakiego u żadnego
z ówczesnych ludów nie
widniemy śladu (1). Z cięż-
rozprawy tej przeprowadzamy
się, że oba pisarze nie
dali żadnego baczenia
na różnicę Teutonów
a Szwów, ani nie po-
łożyli nacisku na tę okolicz-
ność, że co w germańskiej
cywilizacji przeważa, nie-
była i nie jest wyrazem
narodowości teutońskiej
ale szwowskiej, czyli słowiań-
skiej. To też pomimo u-
jąskrawych ale właściwych
barwach ^{przedstawiające} ~~określonego~~ tre-

1) J. G. A. Wirth w Ge-
schichte der Deutschen
in der Urzeit r. 1842.
 wydanej, którą Fr. Pala-
 ski w dziele Dějiny ná-
rodu českého w Prace
1848 (Díl I. částka 1)
 na str. 180-1 przywodzi.

C

dniowiecnych Niemców
 obrazu (!), nie można prze-
 czyć temu, że każdy lud,
 co do nowej organizacji
 swojego państwa szukał
 budulca w składzie ger-
 mańskiej rasy, nie miał
 zamiaru takiego, który
 wyrabnie do swęj potrze-
 by zastosowując, wy-
 groził sobie przez to
 trudni na poszukiwania
 czego szukał toż sam
 baczemy, przebiegając tra-
 cąc dobie życia Szwajcar
 i Saksonami chrześ-
 cian, co i gruzów obło-
 nego rządu saksońskiej
 republiki pozostałych,
 probrata, i jak budulca
 owego uwyła Polska.

Kiedy; Rzymianie
tragikomedya, z Słowami
odgrywali; kiedy wypędzo-
nego Marobuda przyja-
szy trzymali go u siebie
na uwięzi, a straszili ich
nim, że powróci i znów
panować im będzie; czem
się zrazu zdawał sam
wierzyć; kiedy nowych
królów narkucali Słow-
wom i spuszczaali w po-
trzebie; a tym co się po-
nich na tron wdrapał;
przytaczając okazyjce, miał
za to wielce obowiązany
O; kiedy się mówiło te
intrzygi i kłóty, w tedy lig-
skie ludy, oswobodzone
od przymocy Marobuda,
zaczęły na nowo rozwi-

(1) Tacit. ann. IV 29. 30.

Q Germ. 43. Latissime
patet Ligiorum no-
men, in plures civi-
tates diffusum. Va-
lentissimas, nominas-
se sufficiet, Harios,
Helveconas, Manimos,
Elisios, Nahanarvalos.

M

jać prołityczna swe-
cie.

Pierwszy wspomniał
o nich Strabo, a Tacyt
opisał bliżej (1). Z pięciu
odrzucały się dwa kraje,
co to jest Arii i Naha-
narwali, dzisiejszych
Wielkopolan i Nadnawłan,
Marowannami później
nazwanych, prołotaści;
trzy średnie wsłoty u-
mie i znikły. Natomiast
powstał lud nowy, Wiśla-
nami od geografa bawar-
skiego p. r. 866-90) po raz
pierwszy nazwany, który
trzecio po Ariach i Naha-
narwalach zajął miejsce,
w powstającej na gruzach
sweuskiej republiki

Polsce.

W krajach gdzie się
pojawił ci Wiślanin, były
za czasów Tacyta różnej na-
rodowości ludy. U źródeł
Wiśły i Odry siedzieli Usa-
wie, Marsyngnowie, Bura-
wie i Gotynowie. Pierwsi pa-
nońskim, ostatni galiskim
mówili językiem; pocho-
dząc zapewne od tych Galów,
którzy za Karpatami kilka-
wiekowe rządzili państwo
celtyckie⁽¹⁾. Frothawie
czyli Marsyngnowie
i Burawie, mowa, i ubio-
rem i słowami są Tacyta; do-
wodzili że są Szwabami⁽²⁾.
Wszystkie te ludy utożyla-
ły się na utworzenie tak
w XIII dopiero wieku

(1) Schwela Études na-
mismatiques et archéo-
logiques. Premier vo-
lume. (wzrost m. wy-
to) Bruxelles 1841.

(2) Tacit. Germ. 28.43.

nazwanij Katojowski.

Secretytowo się temi ludami, a naprzód za mieszkajacemi Wielko polską i Mazowsze, zajmujemy.

Wejrzawszy blisko w prościąg Aryów owych, pokazuje się, iż byli onogółem ludów indoeuropejskich, rolnictwem się wyłączenie oddających. Mielili oni pierworodne at w swej nazwie, którego nie dostaje mowicie ludów, w prościąg tylko i przez niewolników albo najników uprawę się robi zajmujących (?). - Mówiliśmy już wielokrotnie.

CM

(1) Miklas. Lewicon
p. w. r. a. t. a. j. G. r. y. m. a.
wörterbuch p. w.
arbeit.

(1) Grym tamie' niowi:
ursprünglich war ar-
beit die auf dem Knech-
te lastende, vorzugs-
weise, was für die feld-
bestellung zum tagelohn
gewerkt werden musste.

(2) Grym, w Gesch. I 38-50
niowi o tem seroce.

o tem, ze do rzędu pier-
wszych należą Stowianie,
których nawet słachta po-
wszystkie wielki rolnic-
twem się zajmowała; a do
rzędu drugich liczą się:
Kiemcy (1), u których naj-
więcej wojacka popłaca-
ła, i u których najść wolno
urodzonego meza przodo-
wała głównie (2). To były
Tarsi / to jest tegowato
pola, w Łaby, do Wisły
rozciągające się, zamiesz-
kiwali, nazywano ich
Ligijantii to jest Luga-
nami czyli jak dziś na-
wimy. Lugycanami
Ze się przed wiekami
przenieśli z ka-Karpat,
wsłać to z ich zwycięstw

3

(1) Do wymienionych
w Pierw. drzewach Polaki
i Lwów str. 31 w przyp. 2
dodaj następujące: r.
1183 census locius pro
viciac Doule, r. 1192
predium in Pole, r. 1247
duo mansiⁿⁱ Pola, w Ar-
kleub. Urkünd. nr. 78. 152.
593. r. 1224. Grewotin in
Pole Cod. Tem. nr. 145.

farbowania ciasta, tra-
kam i Dąkom właści-
wego. Le nigdyś dale-
ko na zachód sięgali, świą-
cku, miejscowości od pola
noszące nazwy: Le cka.
sem znikały one, zastę-
powane będąc niemiec-
kimi nazwami. ~~XIX~~
~~sem znikały~~ Jednakże
tu i owdzie utrzymywa-
ły się, i jeszcze w XV-
XIV były liczne, powia-
tom i siotom od pól
dawane nazwiska (2).

Nazwiska te ku
Polsce były ku Wielko-
polce, nachylając się,
ciążyły ku niej w dwóch
szczególniej miejscowo-
ściach, we Wielopolu

niemieckim czyli u
dzisiejszej Meklenbur-
gii, tworząc w Wielko-
polce nad Wartą. Pierw-
szą krainą przepradła
dla Polski, a więc i dla
Stowianoszczyzny zginę-
ła; druga utrzymywała
i dotąd utrzymuje sto-
wianską, narodową,
dziśki Mirczystawowie
Piastowiczowi, który
wziął swój w polistych
płoc nad Wartą i Wistą
terajach, przez Polanów
zamiarowanych, otrzy-
mawszy, wstawił swoje
panowanie orzkiem i
roztropnością. —

Historja monarchy
tego od Samoszewicza

i jego następców prze-
stawiona do kłódnie,
nie należy do mego
opowiadania, który
dziuje Polski rozpo-
czynam od jej zawrotu,
a kończę je na obje-
cin u niej rządu przez
rodzinę Piasta. Do
dziś wic tych przy-
stępując, wróć przed
wskazaniem uwagi na
narody cywilizacji
zanikających kraje
nadwiślańskie nadwór-
niańskie i nadwarteń-
skie ludów, gdyż cy-
wilizacja ich jest po-
wala, tej, która się
następnie u Piastów
skieruje rozwinęta Polsce.

(1) Jacyt w Germ. 43.

Polowinie siedzi.
Nadnarwan oznaczy
rzymski historyk (1)
świętym gajem, caci
bóstwa zwanego Alcis,
pokoju, pachoty, młodości
nie i dwóch braci mło-
dzieńców wyobrażającego,
poświęconym. Lwień-
to się z postępem czasu
postać tych siowit, znik-
gaj, z nim znikła dawna
miejscowość nazwa. No-
wa, którą krótki Nadnar-
wan wystrat, różne
miana w przestworze
wieków przybierała.

Od porównujących
już na Strabona w Ger-
manii wschodniej Gotów
ryjarami Nadnarwa-

(B) Mass za maxi pierru
nass Chwalcewski tak
 się wyrażał: jak Mass
getae mexiowie geta o,
Patrz Lelewela Na-
rody str. 599.

P

nie, dawszy może po-
 wód do utworzenia się
 prótworniej Massag-
tów, prót lingwistycz-
nęj prót historycznęj
parwy, wystąpiłi z
 czasem, który okre-
 ślić wickiem nawet
 niepodobna, proo przeisti-
ckonem na Marowskan
mianem. Znaczyłoby ono
mexiów z proo jak ma-
niwoli wyswobodzo-
nych (?). Zachodziłta nie-
 jaka jednoznaczność w re-
 ligijności między na-
 jawniejszymi wgryj
 i majacemi się won
blizy opisać ziemia-
nam / Semnonami
 a Nakanarwalami.

(1) Apud Nahanar¹ ualor
antiquae religionis lu-
cus ostenditur. Prae-
sident sacerdos mulie-
bris ornatu, - uuiwi Fa-
cyt w germ. 43.

Tam i tu staty gaje
świète, tam wieszczyta
drzewica, tu kaptanka⁽¹⁾
przewodniczyta obrze-
dom. To też w pójnie
wieki nad Tabaniska, nad
wartenska i newarolan-
ska sławian szczytna, ucho-
dziła na gorliwszą opiekun-
kę, pogaństwa, a wielu na-
wistańska.

Nadler waznie ucy-
nit Facyt o xciemiach^{na}
swych xcinaciu, które
na rodowód Wielkopolan,
i Mazowian a nawet
Małopolan wielkie rza-
ca światło.

Według niego uchodzi-
li oni za przodowników
imienia swiewskiego,

i jako tacy schodzili się co
rok na święte obrzędy, i
pokrewneni sobie ludź-
mi. Obrzędy te kończy-
ły się poświęceniem czo-
wiska na ofiarę bóstwu.

Wycieczka ten barbarzyń-
ski, wraz ze częścią ziemi,
która data ziemianom
narwisko, wynieśli tutaj
się polować nad Dunajem
i pro Scytów państwa(?)

Ofiary ludzkie i przy-
jęciem chrześcijaństwa
ustaty; część ziemi, matkę,
bogię przedstawiającą,
przeniesioną do ochrzczo-
nych. Słowian nastąpił
skich na Boga - rodzice,
utrzymywali się dłużej
u Polaków i Rusinów

(1) Herod. IV. 59. 62. 66.

(1) Germ. 40.

(2) Dialectyger itzf. von Maj-
ciech Hetczyński. Patrz
str. 92 następ. Rozbiór
tego dzieła. podaniem do
Przeglądu Wielkopols-
kiego z r. 1869.

(3) Grymms. w Deutsche
Mytholog. pierwi. wyd.
Patrz str. 182. Słowia-
nek czeski ST. w roku
znany pod nazwą Ma-
ter verbor. p. zw. Ceres
dea frumenti.

z podobuenniu co za Tacyta
obrazdami. Dotad po za
Dnieprem takimi niemal
przejawidkami jak za Cha-
sów Tacyta (1) obraz Boga-
rodzicy odbywa. - Las,
nazwa bóstwa dawna
i nowa, którą grunto-
wnie dalsiższy pisarz
wyjaśnit (2), znaczenie
bóstwa ziemni czczonęj
w Swierowie i Stowian
w prozie rywicielski, czy-
li ziemskich ptaków roz-
krzewicielski (3); wszystkie
okoliczności te razem
wzieste są niezmiernęj
dowiodłości. Najprawd-
bowiem nieg, że Lemno-
nowie byli najstar-
szymi we wschodniej

- 1) Wszystkie rękopisy Tarytowego dyktka o Germanach, czytaj Semnones nie zaś Semlones. Potudniowi i wschodni Stowianie mówili i mówią semla, zachodni sema i sis siemnia.
- 2) Victor Jacobi w dziele Slaven und Teutschthum. Str. 14-15.

Germanii polistanni,
a nazwy swój nie pragny
nieśli z sobą, ale ją tu
wyszukali, czego dowo-
dem jest brak spółgło-
ski l w ich imieniu (2).
Dalej stwierdzają to
narracje, że przy-
bywszy nad dolną Łabą
na parę najmniej tysię-
cy lat przed narode-
niem Chrystusa, pierw-
si w okolicach tej rze-
ki rolnictwo zaprowadzili.
O miejscu rozszerzenia
ich siedzisk i znaczeniu
nazwiska, spór zachodzi.
W Brandeburgii skoto-
niast Finsterwalde
i Lauenwalde upatrują
jedni z niemieckich

(1) Germania nach
den Ansichten der
Griechen und Römer
von F. A. Ukert. Wei-
mar 1843. Patrz 158
przyp.

(2) Urzustände Al-
manien's, Schwaben's
und ihrer Nachbar-
länder, dargestellt von
H. Hass. Erlangen 1865.
Patrz str. 9.

innych siedlisko tych
ziemian (?); drudzy po-
torenie lasu, w którym
swiste odprawowali
obrzady, proszaja ku
Dunajowi (?). Niem-
nie pierwszych ma
wiecej podobienstwa
do prawdy. Istnia-
dotad opisany listu
sakradniczego, biskupa
slup hawelberskie
w r. 946 uproszajacego
dochodami, ciagnio-
niami z powiatu
remzici, remzini,
i protowy leszaj w
tym powiecie puszcz
w której na wytrze-
bionych z lasu miej-
scach staty w At

(1) Są nowe opisy
w Haselbacher Codex
Pomeranicae diplo-
maticus. nr. 20 i ul
Meklenburg. Urkun-
denbuch nr. 14. 52. 130.

jeszcze wieku wsie i
wioski (1). Puszczka
wskazuje na las. Na-
wa prowintu przypo-
mina siedzisko ludu
nazwanego oczuwiscie
od ziemi a nie od kam-
kii" jak mylnie obja-
wiających opisów
mniemają. Ziemiama-
ni się on nazywał
dla tego, że uprawiał
i czerpł za bóstwo zie-
mię, nie zaś dla tej
przyczyny że wykazy-
wał obywatelstwa
przedstawiał. Mylnie
to zdanie objawił dalsi
pisarze, który po mnie
pierwszy ze Stowran
osobne dzielo o Swewach

(1) Łapadni Slawanie
o prawieku, o którym
spomniatem wyżej.

(2) Łapadni Slovani
15. §2.

opracować (1). Myślność
polega na tem, że chociaż
Facyt uznaje, iż się
Szwabowie od reszty
Germanów równością
stanów głównie róż-
nieli, ponieważy pro-
cież pisarz ustrzymuje,
że jedni z ziemian byli
krwi szlachetniejszej,
inni z mniej szlachet-
nej pochodzili (2).

Oprawiedliwosz
jakie się żywiły na ut-
worzenie wykształcenia
ze swowimni Polskie
złożyły, powiem kto je,
kiedy i jak, do jedne-
go sprowadzając mia-
nownika, w odrębna
całość ułożył, i w zwiazek

3.

pierwotnej cywilizacji
 niepoli. Przez to
 w trzech następujących
 po sobie idących ro-
 dzinach wytuszcza.

II. Lachowie, z tegoż
samiego rodu co Polacy pochodzący
wzmieśnili
pierwotnie ich dzieje.

(1) Patroz str. XVI przedmowy
do Monumenta Polonicae
historica dotąd w jed-
nym tomie wydanych,
we Lwowie 1864; napi-
sem Pamięci dziejowe
Polski, opatrzonych.

Uczony August
Bielowski, biorąc się
w monumentalnem
swem dziele (1) do wyela-
nienia pomników hi-
storycznych polskiego nara-
du, pochodzących oc-
pisarków obcych i swoj-
skich tych, którzy twó-
rzeniu się i rozwija-
niu społecznemu na-
szej ojczyzny. Byli pra-
wie obecni, rozpręgał

(1) Wstęp Jordana
okoto r. 552 po Chr. pi-
sane.

(2) Wstęp krytyczny do
Księgi Polskiej przez Augu-
sta Bielowskiego we Lw-
wie 1850 (str. 219, 271) i jego
Pamiętniki (str. 85, 107, 118,
27 w przyp.) porównanie
z tem co Lelwel w dzie-
le Polska str. wiek. w Bo-
naniu 1851 wydaniem (patrz
IV 491-500) powiada.

IV

je z królestwem wickiem
z tej jak się wyraził
przyczyną, iż dawniej-
szu nie doszły nas w
antentykach. Twierdzi
też, iż wicki od sroste-
go dawniejsze i adnych
pomników nie posi-
dają. Twierdzi nato-
niec, iż wszystko co
najstarsi kronikarze
mają o Krakusie, Wan-
drie, Lesinach, Popie-
lach, Pirasie i Zieno-
wicie opowiedzieli,
nie wydarzyło się z tej
lecz z tamtej strony.
Karpat, i kad mieli
przyniesić te dzieje
wychodzący stowian-
scy, gdy się z nad

Dunaju nad Wisł^ę
przesiedlili.~

Na co odpowiedzia-
no mu: że jeżeli cała
przeszłość Polski przed
panowaniem w niej
Piastowiców była, jakby
się nazwać można, prze-
wrotną, a nie mija-
jącą; i jeżeli nawet ów
koczowniczy, który
w Wisłicy, i ów Rozwiel
który w Gnieźnie nie-
wątliwie, jak sam Bie-
łowski rekrutuje, pan-
ował, nie mieli z bytu-
janiem nad Wartą i Wi-
sł^ę w ubiegłych przez
IX wiekiem czasach
jakichśkolwiek w rok na-
rodzenia Chrystusa;

Leszkami słyszeć
 iadnij; jeżeli na ko-
 niec przechowanie
 nam, czy od Matrusa-
 czy, od Boguchwały, czy
 od Baszka (Godziszawa
 Paska), o nich podanie,
 jest, bawilińska, śmie-
 chu godną, a równą nie-
 wiadomością jak bez-
 celnością, kłamstwem,
 jak i z tem pogodzić
 swadectwo dziejów o
 ludach między Leska-
 mi Łabą i Wisłą w
 pierwszym, drugim
 i następnych po Chr.
 wiekach mieszkają-
 cych, słowoskiego czyli
 słowiańskiego a nie
 lechonskiego szczepu

M

badających? Jak uwie-
rzyć temu, że ludy
owe nie miały żadnego
o swiej przeszłości poda-
nia i słyszności? Pol-
ska, piastowska, gdy
pulsowanie życia ich,
stowarzystwem obyczajem
i zwyczajem natchnion-
ego, widocznie jest u
opowiadaniu kroni-
karskiej o tem co u
Luzycach i na polskiej
ziemi od niepamięt-
nych czasów zostało?
Jak można twierdzić
że podania o wislic-
kim księciu i o gnie-
nieńskim Popielu wspie-
rają się na historyi, a
wiesć o Leszku od

Materska i Boguchwa-
ty zachowana bania
luka jest?

Ten w dziejach Pol-
ski pierwotnych nader
wainy) szczegót, zachowa-
ny na kilkanaście lat
przed ukazaniem się
Bielowskiego dzieła,
bo już w roku 1844 ob-
rabiać(!), badaniem go
ciągle w latach następ-
nych. I zawsze jeden
bywał mych poszuki-
wań wynik, przede-
mówający mi o tem,
że jak pierwotne dzieje
Stouran pochynając się
od ludów karpaccich
i Scytów, Fraków, Getów,
Daków, i posuwają

(1) W Bibl. Warszaw.
z tego roku w Londnie
T.

W

we wieki przed narodze-
niem Chrystusa
upłynięty, tak i pom-
niki naszych dziejów,
czasom wiekowiu owemu
bliskim, wysnuwają
z siebie historję ludów
owych rzezywista, z kę
wynika, że ów z Wiślicy
około r. 884 wyprowadził
ziemę, Wysław, był
potonkiem jednego
z władców, którzy nad
prołoga stani Polan,
między Łabą a Wisłą
mieszkających panu-
jąc, mogli we wieku
VI po Chr. mieć stosunki
z tak nazywanymi
Książkami lechickimi,
i właśnie tymi, których

dzieje i dziejami
 Juliusza Cezara
 splataną Diwacznie.
 Ponieważ więc smian
 ki ludów tych dziejo-
 we, zakaczyły się, ro-
 czywiście o dzieje Pol-
 ski piastowej, prosto
 należy ^{rozprawić} opowiadanie
 o tego co nad Wisłą,
 przed pojawieniem
 się Ziemia wita na
 sro, rozprawić.

Luba po rozprze-
 żeniu rzeszy Szwedzkiej,
 wycofawszy się z niej
 ludy turyckimi nazy-
 wane (Lyzgii), wolniej
 oddychać zaczęły, nie
 długo jednakże cieszyły
 się swobodą, albowiem

nałatywały) na nie, te
właśnie owej rzeszy
steruchy, które na czas
panowania jej królow
przedstawiały jako naj-
wybitniej z barbarzyń-
stwian. Byli nimi
Wandalowie ^{niegdą w alpejach zwrócił się} nad brze-
gami górnej Wisty, nie-
~~dy drugim a ówczesnym~~
~~władcy~~ władzący i po
których stał nad
góry. Długo, a
stał znany do Ga-
lii, Hiszpanii
i Afryki wygo-
szenia się, posunę-
li swe panowanie
Gotowie, do Bal-
tyki się, aż ku Pi-
liry ze swem władz-

twem rozciągnaw-
 szy... Ślady panowa-
 nia obu ludów w
 tych stronach Pol-
 ski pozostały w na-
 wach osób i miejsc, i
 jest to jedyna war-
 dla historyi tych oko-
 lic pozostała po
 Waradach i Go-
 tach paruwatka i przy-
 czynione bowiem
 do niej utworzone
 w niewiadomym cza-
 sie przegadanki, mapy
 dla samej tylko pie-
 czy warłsi

Nic bowiem
 historyi a nie zyska-

~~Ammoniaques charche lo-
pouet. Premier volume. 1712.
Paris. chez la Citoyenne.~~
Cepelcyli u zelow. Studes / W. 11-12. 7
Krak

Ta na tem. ie- niezdyś
je obu stronach Gran-
pat prociadawał, znany
i w Łachodziei Su-
pie Krakus. (')

1) Krak Salamiński i Łachodziei
po Chr. uroc. w ¹²⁹² ~~1292~~ ^{Polska} ~~1292~~ ¹²⁹²
I. 220-2. Krak skawynowski
w Nordalbing. Studien
IV. 1. str. 31. Jeszcze r. 1281
villa Croconis na Rugii,
u Col. Sämer. Haselbacha.
I. 426. Studien r. 1319. Krakus
przy nowym Brandeburgu,
u Colar dipt. Brand. u
Kiedel I. 8. 14.

Nie jęć od w wiek
stad nie przybyło
Świąta, ie nad-kró-
wa, rzele firskeich

w tych stronach pobytu;
nie bowiem z pogadanek
o nich nie przyłgnęto do
^{ludów} ludu. Inaczej się rzecz
ma z Getami, których z
Gotami, co przypomi-
nam, nie należy mieszać⁽¹⁾.
ci albowiem długotrwałe
po sobie u Prusaków i
Marowszan zostawili pa-
miątkę. Inaczej też rzecz
się ma z Lechami; o nich
albowiem ludowe poga-
danki, nie poetyczna, już
tylko leśna i historyczna, ma-
jąc wartość, postawić mo-
ga, temu do rozwikłania

(1) Selewel tamże I. 282-3
i Gryn w Gesch. der Deutsche
Sprache wyżej przywiedziony

82-3

Deutsche
Geschichte

rozwikłanych narodów polskie
go pierwotnych dziejów,
kto rozwikłując je pomy
śli nad tem, że co poga
danki owe prawia, mogło
rząść rzeczywistość na zie
mi Polan klaszarych, czy
li od Łachów rozdzonych,
jako to na Pomorzu, we
Wielkopolsce, i w kraju
Wiślan. Opowiadający zda
rzenia zreczonemi poga
dankami objęte, a we wie
kach przed Chr. upłynio
nych rozte, przeniesli kro
miskarę z owych wieków.
w erasy po Chr. bardzo pó
żno zapadłe; lud prze

3

niósł pamięć niektórych
aż w obecne nawet czasy.

Tak pogadankę o Ale
ksandrze macedońskim, o
Lechach i Leszkach, przenie
siono z czasów przedchrze
ściańskich w te wieki, w
których upowszechniała się
z tej strony Karpat religia
katolicka, i już istniała
narwa Śląska. Tak rwy
eraj uzyskiwania władzy
królewskiej przez wyścigi
konne (1), i podanie o ludo
wych mejach na królów
wybieranych, przeniesiono
z czasów niepamiętnych
we wieki siódmy i ósmy
po Chr. w których rzy

^{Prz. Sam.}
(1) J. A. Wandlkiego dzieje,
wyd. trzecie I. str. 46
w przyp.

nieje, Przemysław cześki i Karol
 Wielki, a Krakus i jego cór
~~ka~~ Manda która w mur
 tach rzeki Wandalu śmiereć
 znalazła miała, z trzeciego
 wieku, bo z czasów panu
 wania Wandalów ^{miedzy ludem a Wandalami} wtrąco
 na w czasie zbudowanego
 na wawelskim wzgórzu
 Krakowa, nasuwa myśl,
 że spokojnemu, rolnictwem
 zajmującemu się ludowi
 panujący różni, tak obcy
 jak i swojscy książęta,
 ponieważ się niczem nie
 wstawili, prosto kronika
 rze, chce uciąć ich pa
 mieć, poszukali im stawy

w dziejach obcych, i cu
dzo przypisali im czyny.

Największe podobianu
cenie naszo z Cesarzem
Wrecim. Choć panowanie
jego przypisać miało we
dług Matysa, na wiek
IX, czyli na te czasy, w któ
rych Popiel syn Wrecimiego
Cesarka miał postrzyginy
dwóm swoim synom spra
wiać, wieść jednakże, kto
raz niewiadomo rkać wiaś
i do swej kroniki wtracił
Boguchwata, przeniosła pa
nowanie. A to w pierwsze
wieki, przed i po narodze
niu Chrystusa ubiegłe.
Żyjąc w tak odległych

czas
mied
z Ju
drie
nar
a m
w W
Ta
kiej
baje
wel
chc
Ma
pru
rui
jego
rak
rien

crasach w Leszku, wojować
 miał i spokrewniać się
 z Juliuszem Cezarem, cho-
 dzić po świecie na czas
 narodzenia się Chrystusa,
 a umrzeć na panowaniu
 w Rzymie Nerona Cesarza.

Ta osobliwość, jak ja wy-
 sej narwałem, bajda nad
 bajdami, wprowadziła Lele-
 wela w rozpacz, a której
 chcac go wyrwać Ksiazdz
 Maciej Maliszewski, na
 przysięgł się ochoczo do nie-
 miernego trudu. Justyna
 jego siostra, Ochmistryni
 raktadu naukowego pła-
 cieńskiej w Krakowie, na

crypta taskawie, gdy w r.
1870. bawilem w tem mie-
ście, dać mi do przejrze-
nia ctery duże foliaty
rękopisów brata swego.
Gdym je przeczytał, zgo-
dilem się na zdanie Le-
lewela, które dat o treści
pracy tej, w r. 1852 dru-
kiem ogłoszonej (1). Zdanie
to, w tych słowach się
ztrzeszcza: że racny ka-
ptan, wzięwszy się nie
do swej rzeczy, bardziej
jako jenerał zaciepnął.
Miata ta praca wyka-
zać, że klechda broacka
o Lechu i braciach je-
go Czechu i Rusie, kto

(1) Polska wiek. średn.
I. 362-9.

2)

któ
stor
mie
wo
lin
z p
lece
nie
O
do
jega
sru
naje
mat
jedn
dan
gro
wri
Polska

2)

edn.

która, spisałam (1), ma hi-
storyczną podstawę. Za-
mierzył też prrex nią, udo-
wodnić szwagrostwo z Ju-
liuszem Cezarem jednego
z potomków owego Lecha;
lecz skończyło się i to na-
niczem (2).

Peto było po świecie klechd
do owej o Lechu i braciach
jego podobnych (3), ale o
szwagrostwie owem iadna
najmniejszego słówka nie
miał. Nie oberło się
jednak bez tego, aieby po-
danie rzezone o szwa-
grostwie nie wywarło wpły-
wu na pierwotne dzieje

Polski.

(1) Polska pod względem
obyczajów i zwyczaj-
ów, w czterech tomi-
kach opisana i wyda-
na w Warsz. 1842.
Cz. IV. 245-64.

(2) Cz. dodatk ^{Do tomu - 24} ~~pod~~
napiem. Początek itd.

(3) Adama Mickiewicza
Literatura słowiańska
w Pozn. 1865. w czterech
tomach ^{wydawn.} Po-
znan. III. 60.

Nasz Mateusz, jakoby wy-
mując się za włościańską Pro-
konsula Galii od rywocia-
rzy Ottona s. Pomorzan i Apo-
stola wysniana (1), zebra-
wszy biegające po Germa-
nii o Juliusza Cezarza wie-
ści i takowe re zdarzenia
ni Jarowida od dziejów
poświadczaniem sprzeczny,
opowiedział o tem co re
czywiście było ale nie
w Polsce, i czego bohater
laci, bo Pomorczyk, do
świadczył na sobie w pierw-
szym wieku przed Chr., ale
nie Leszek ojciec Popiela,
który miał żyć w IX wieku.

(1) Patrz ⁱⁿ dodatek I. ~~XX~~ pod
napisem Soczek i t. d.

Wiemy z pewnością, że
sam Juliusz Cezar opowia-
da to, że z dawnego Nory-
ka a dzisiejszego Tyrolu,
od czasów Pawła Dyakona
Bawaryę, nazywanego, po-
chodzą ziona Jarowida
druga: brat jej przystał
mu jako do Galii dla za-
ślubin. Brata tego wy-
strychnął naocz Mateusz
na Juliusza Cezara, jego
siostrę na siostrę Cezarową (!),
Jarowida zrobił Leorkiem,
a Noryk po dawnemu Ba-
waryę mianował. Kraj
ten dostać się miał zrecro-
nemu Jarowidowi w posa-
gu z rak wodra rzymokie

(1) Nie na córkę, jak
mylnie w Bibliotece
Warszaw. z r. 1867.
II 207. powiedziano.

go, gdyż, według wyrozu
mowania kronikarza, No
ryk prowincya, będący rzym
ską nie kto inny jak
wódz rzymski mógł od
dać w posiadanie, komu
się ja dać mu podobato.
Czyn ten przypłacić miał
śmiercią, podawca Ba
waryi. Obok jednej dru
ga niewiasta z Jarowi
dem matrymonialnym we
stem potaczona, nato
żnica, się musiała stać
dla Mateusza, miłośnika
jacego przepisów niemiec
kiego prawa, które dozwala
ło mieć dwie żony (2).

(1) Hist. prawod. III §. 24.

Opowiadający po nim to
samo zdarzenie Biskup
pomorski (Boguchwał),
podał zgodnie z przepisami
katolickiego kościoła,
że po rozwiedzeniu się
z żoną przenośną, pojął
Leonek drugą. Dodato po-
danie, że obok żony miał
natożnić wiele, a z nich
nie dwie córki, jak histo-
rya Jarowidowi przyzna-
ła, lecz synów i to dwu-
dziestu oplotów. W cem-
niodły go dwie okoliczno-
ści, w mowie i rozległo-
ści ziemi świeckiej za-
sade swą majace.

Przy schyłku Rzymian
państwa, platający się
coraz więcej łaciński je-
zyk, ^{wywarł} wywarł puer ~~roty~~
~~wał~~ na oznaczenie płci
obojej. Polska łacina na
śladowata to w bardzo
późne czasy (1). W myśl
tej łaciny Mateusz opo-
drone wszystkie prrex
Leorka dzieci na chłop-
ców wyforytował. Tenie,
bawac na to jak wiele
na swego czasu było swow-
skiej (stowiańskiej) je-
szcze niemiernionej nie-
mi, nie ratował jej na
uproszenie tychże dzieci,
promny ~~na to~~ ~~nie~~ dale

(1) Du-Cange p. w.
puer pro puella.
Hist. prawod. v.
§. 81. w przyp. —

ko wieksza, liczbę ksiąg
można mieć, byto obdzielić
berpiecknie (1).

Tak mówily pogadanki
Audowa, przypisując Juliu
szowi wszystko co tylko
wielkiego, okaratego i
światnego miała Germa
nia. Tak uczoność kro
nikarska' prawda, pełna
audycji ale, że się tak
wyróż, pochapanej, naga
niej, nagromadzonej, nie
strawionej, beztachnej. Z gru
zów ja i śmieci wyrzuci
szyć i uporządkować, przy
pokaże się na samem
jej dnie ukrywa się w
stanowisku swym ubek 2

- (1) Porówn. Poptowski
przedmowa do kroniki
Helmolda i jego mapy
prz. stowianiszerzyny
w wieku X-XII, Audrie
Prus z X-XIII, nako
miec Prusop. czerk.
murem XXXI. 2. str. 155
166-1 gdzie stoi o
relikach Lumanow
w Hainowerskim,
po lewym brzegu
Łaby dotąd na
miejscach.

Al

pieczęcią, bo powaga
historji ostonieta praw
da. Którzy bowiem nie
dostrzeć tego, że na
Jarowida kładą Leszka,
a matriciostwo jego z Julia
^{w (waga) danu}
~~dalej~~ (Bawaryja, nakoniec
i synów kreowanego Lesz
ka panowanie, według
dziejów, choć sprzecznych
a nawet do nieporównania
przeistoczonych, wyrozu
miewając, można baje
czność opowiadania
z historyją pogodzić?
^{z lat}
~~Żelazna~~ na posre
dnictwem Szwedów, prze

Mr

Pazeby udzyskać co
 nieogrywać (nie walczyć) / edyngun
 nie ratować (nie ratować) / edyngun
 wielki nasz (chwały),

Popiel i Wysław na Gmie
inie i Wisticy księża
odrzucać mieli. W le
chickiem gniaździe, wśród
mieszkan i przedmieszkan,
rozpościerając pierwszy
swe rządy, zdawał się
sprzyjać chrześcijaństwu,
które pod owe czasy jedy
na, było ^{na wsi} cywilizacji dźwi
gnię. Gdy do rzecy przy
szło, i gdy miało serwo
lić na to aby dwa jego
synowie postrzyżonemi na
chrześcian zostali, wypr
diti od siebie przychodzą,

postrzegamy że odbyć mają-
cych. Gorzej się spisat My-
staw, albowiem kradnych z
chrześcianami kłósenie mieć
nie chciał. To też oba po-
zbawieni rządzów, otwarli
drogę do ich objęcia poko-
lenia nowemu, które czy
z Łachów czy z Polan po-
sato rodu, rzucili o to py-
tanie nie tak kronika-
rze, jak raczej ich ręko-
pisów przepisywacze (1).

Z nowego pokolenia
Polan pochodził Ziemo-
wit syn rolnika Biasta,
którego wnuk Mieczysław,

(1) Węgostki rękopisy kroniki
Boguchwały (um. 1253), któ-
ra sama tylko o tem mówi,
kierując, że kiedy po usu-
nięciu od rządzów Popieła
i Popielowiczów, pytano
komu je oddać, zgodzono
się na to, ażeby je powie-
rzyć Lechicie (tamen ex
Lechitarum progenie procrea-
tum). Jeden tylko Somersber-
ga rękopis, nader batani-
ny, ma przenieście, czyta-
jąc: tamen non ex Lechi-
tarum i t. d. —

ozieniony z Dąbrowką, księ-
żniczką, częścią, oplotem
Bolesława, wielkim od po-
tomnych, dla wielkich czy-
now, narwanego. Trzech
tych monarchów powiększy
to granice Polski przez
wydarzenie Niemcom ^{czasy gwary - polskiej} po-
siadłości ~~Strasburskich~~. Gra-
nic państwa ziemowitowe-
go nie znamy; o granicach
władztwa Mieczysława i Bolesława-
skiego posiadamy wiedzę.
~~W~~ Trzej Monarchowie
wzrądzili państwo polskie
wewnątrz. Drugi ochro-
go byli, jak wówczas
niekiedy mawiano, dat

go postrzydze na chrze-
ścianstwo według rytuału
wschodnio-katolickiego.

Pytniat ten na zachodnio-
katolicki namiemil Boles-
ław, hierarchia kościoła,
z cerkwią patriarcha, je-
szcze woowczas zostajace

go w jedności, urządzając
zawieszając je, pod wpływem Pradawu nieśmiertelnego.
na postawie swojej. On

ten stan szlachty, której
pożątek wywiodę więcej,
rozwinął; on nakoniec
nowy nadat ustroj powia-
tom polskim, natorywszy
na nie ciężary, których
im dotąd nikt nie na-
składał samowolnie. Mo'

wiać krótko, nadat Bolesław Polsce taką postać, jaką posiadata wcięża do wprowadzenia do siebie vsad niemieckich, które osobnem prawem u przywilejowa^{no}.

Ponieważ stan polityczny na pierwszych Piastów istniejącego nie podobna zrozumieć, nie porównawszy granic kraju, i nie obrzajmowszy się z narodem, opowiem więc jakie miał sąsiedztwo, i jak się ^{rozczłony} ~~do~~ naród naprzed z ludem, następnie ze szlachty i ludem,

ustaliły się na czas dłu-
gi w dziesiątym wieku,
a od zachodu bywały
ciągłe niepewne. Dowo-
dem tej chwiejności krań-
ców ziemi naszej byli Sa-
ksonowie, którzy wpytywa-
jąc na matę, a okrucieństw
dawnej rzeszy Szwabów utwo-
rzone państwo, odcią-
gali je od sojuszu z
Polską, a mało po matę
zabierali je i wynara-
dawali. W owych pań-
stwach obierano na
wiecey naczelników (prin-
cipes) dla zarządu po-

wchodzie, oraz z repre-
zentowanym od siebie lu-
dem, w skład monarchii
polskiej, bo wtedy nikła-
wotadra ich macrelna. Tmu
szani orziem poddawali
się przymusowi do era-
su, ażeby przy sposobno-
ści wrócić do dawnej
swobody. To byto przy-
czyną posuwania się i
kuszania od zachodu
granic polskiego państwa.

Od strony wschodu dłu-
go nie bywało rąjci nie-
przyjanych. Litwę po-
ciągali ku Polsce wpływy

58
świady, Ruś godziła i nie
rodowość, tudzież jedne i
też same nawyknięcia i
inne jeszcze okoliczno-
ści, o których ^{więcej} ~~wied~~ po-
wiemy. Świadczy dziś
jeszcze mowa litewska,
nie wyrzuci rolniczość, go-
spodarność, prawość ozna-
czające przyswoiła sobie
z polskiego języka. Sa-
siedztwo i związki mat-
rzeńskie zawierane wz-
ajemnie od Litwinów i
Mazurów dokonywały resz-
ty. ⁹³⁴
w krajach Europy
od Azji odgraniczają

Łaj

cych, a między rzekami
 Dniepru i Wołgą, leżą-
 cych, w których ludy
 stowiańskie i stowian
 szczerze obce miały
 od niepanujących ora-
 sów swoje legowiska, ^{i w których}
^{nie wiadomo gdzie} ~~kanim~~ ~~na IX wieku~~ Szwed-
 ousowie swoje ~~w nich~~
 rozpostarli panowanie, ^{ptyny w}
~~nie w krajach tych już~~
~~na czas Herodota na~~
~~potykano ślady stowian~~
~~skiej mowy, świadczy ten~~
~~sam historyk, opowiada~~
^(w. 123) ~~o nazwach rzek~~
~~przynależnych do krajów~~

Аттыңады уездуг. җазирадағы Наямдәлә (16.12.57)

~~Budynów~~ na ziemi pod
 owe erasy pustej a drio
 ludnej i rzynej, ^{rzeki} a narywa
 jących się ^{lyża w aliego} ~~do~~ ^{każda} ~~do~~ ^{ów} ~~do~~ ^{ów}
 tudzień ~~natraczając~~ ~~o~~ ~~można~~
~~o~~ ~~stadu~~ ~~cy~~ ~~tu~~ ~~Amasonok~~
~~to~~ ~~wyprawy~~ ~~to~~ ~~do~~ ~~zabijtkim~~
~~języka~~ ~~jak~~ ~~(nie)~~ ~~w~~ ~~zabijtkim~~
~~stwierdził~~ ~~ki~~ ~~intabli~~ ~~można~~
 (IV. 125) ~~nie~~ ~~a~~ ~~ruskim~~ ~~i~~ ~~po~~ ~~łotkim~~
~~można~~ ~~spokrewnionego~~
~~swiadczą~~ ~~ten~~ ~~nie~~ ~~tylko~~
~~o~~ ~~stwierdził~~ ~~bajda~~
 o trzech braciach Lechu
 Czechu i Rusie (1) ~~a~~ ~~w~~ ~~argi~~
^{Andukna i na kumiec, jak} ~~ki~~ ~~stwierdził~~ ~~rozpowa~~
~~nia~~ ~~le~~ ~~czu~~ ~~sa~~ ~~na~~ ~~wet~~ ~~re~~ ~~romay~~
 Herodota (IV. 110.) ~~112~~ ~~sta~~ ~~w~~ ~~argi~~ ~~prawy~~ ~~le~~ ~~stwierdził~~
~~ki~~ ~~stwierdził~~ ~~le~~ ~~stwierdził~~
 swiadczą i bramię wyprawy i stwierdził
 słuch języka na grecki ~~przełożone~~ ~~więc~~ ~~z~~ ~~gamy~~ ~~tych~~ ~~stwierdził~~ ~~i~~ ~~pruda~~ ~~i~~
~~z~~ ~~siedzieli~~ ~~Budynów~~ ~~i~~ ~~drugi~~ ~~na~~ ~~stwierdził~~

(1) Podobną mieli i Niemcy. Świadcstwa na to przywiódł J. S. Bandtkie w Dziejach narodu polskiego (wyd. trzecie I. 5), do których dodaj przywiedzione od Gauppa (Ansiedelungen str. 463) o trzech braciach rodem Ostrogotach, Walmirze, Theodimirze i Widimirze, którzy się udali spólnie na podbój krajów.

Ru

wiem na przedtwienie sto
wianńskiego "og" (1) uwarac.

O starych sitach stojąca
na scyłów stowianiskoć nad
Dnieprem, ^{uwarac} wmacniata się
przez swe stosunki z nad
dunajską. Godzi się o tem
wnosić z wyrazów botanik
nych Dyoskoraydesa, które
w czwartym rozdziale pi
smu naszego rozważamy.
Wzmogła się ona wielce
z postępem czasu, co wi
dać z nazwisk wodospa
dy, Dniepru wyrzających,
które Konstanty Porfiroge
neta przywiódł (2). Górowata
stowianiska mowa nad
wzrostka, inna, przez którą

(1) Łacińskie equus, pol
skie ogier. Patrz Muhl.
pi. w. og.

(2) Objasniali je różni,
porówn. Szafara. star.
§. 28 rozdz. 15. i
w Dnie
Kunig die Berufung,
iż w tem niżej bydlę.
II. 422. ustpn.

N

5
mieszkające w tych stro-
nach różnorodnie ludy
wypowiadały swoje myśli. We-
dług mojego mniemania
mowa ta Polanom na rus-
kiej ziemi czyli Kijowskiej
zaniepokojony postęp swój
i rozwój zawdzięczała. —

Jak w czasach przed-
historycznych unikając
uciśku od panujących
im obcej nowy ludowie
Scytów i t.p. przenosili
się polisie ze wschodu
na zachód, tak w era-
ch historycznych ucie-
kając ^{i gani} po na Karpaty

prze-
sado-
Dni-
pier-
nia-
jawn-
walk-
nada-
ryja-
się
kopu-
czyj-
nac-
uleg-
srai-
ar-
się
no-
tad-

przed władztwem Rzymian
sadowili się nad Wisłą i
Dnieprem. Ci którzy nad
pierz^{rzeka}szą (w czasach włada
nia tu Lachów osiedli, przy
jąwszy ich nazwę, miało
wali się Lachami; ci co
nad Dnieprem "w polach
żyją" (według wyrażenia
się kroniki Nestora w ręk
kopisze Ławrentego (1)), ni
czyjś władzy prócz swoich
naczelników (książąt) nie
ulegali, Polan nazwę no
sili, cieszyli się wolnością,
aż do czasów pojawienia
się w tych stronach Swe-
no - Warjago - Rusów. Od
tąd mało pomatu notawa-

(1) Będzie o tym w na
stępnym rozdziale.

C

To Polan, a mactawato Ru
sow miano, i przygotowa
to do wszystkich ludow
ktore wladztwom tych ^{to o ziem iz siles} ~~pracy~~
^{innym uhrzenniem} ~~byli~~ ulegly.

Jednakowe pamiatki
taczly nadwislanskich
Polan z nadnieproskiem.
Wyobrazenie wotlu mieli
za godto kraju swego
nadtatarscy, wielkopola
nie czyli Meklenburczak
nie tudziez nadwartenscy
wielkopolanie. Na dy
plomacie pierwszych z
r. 1220 pojawia sie ich go
dło (1) we tbie wolim. Ta
kiegorz mrywato wojewodz

two kaliskie, które w skład wielkopolskich wchodziło. Takiego państwo ^WŁołoskie które koronie polskiej przez trzy blisko wieki holdowało. Była to Polan naddnieprskich pierwotna ojczyzna. Obok godła kraju udierają kijowami zwane miejscowości. Prócz naddnieprskiego Kijowa, którego podania tamtejszy lud do dziś przechowuje, nie sąnając ich znaczenia (1), stanowią nadtabańskie, wielkopolskie i morawskie Kijawy (2).—

Troistych Polan tych wrażliwe stosunki, i ciągle

(1) Przywodzi je Trusiewicz w dziele Kwiaty i Owoce w Kijowie 1870 wydane. Patrz str. 229-57.

(2) R. 1173. 1179 villa Kijawo Riedel codex Brandenburg. VII. 109. III., R. 1270 wspomniana villa Kijawo w kronice Boguchw., r. 1247. Kijawo alumnensis diocesis u. Marka codex Moraw. III. 67.

NO

nie ku nim karpaccich
Stawian, niepokoity panu
jących nad niemi Norma
no-Saksonów i Normano-^{Narjaga}
Rusów. ^{Co do tych} ~~Pierwszych wyjaw~~
~~szę~~ byto łatwo radzić so
bie. Związki rodzinne
warma, w tym względzie
odgrywały rolę. ^{Przez} ~~Współ~~
dwóch trzech królów pol
skich z rodziny Piasta
pochoďzących którzy się
z Niemkami poienili, wry
scy inni brali żony z
Czech z Morawami pota
czuch, z Węgier i z Rusi.
To też pewne były ze-

wsród zachód wyjawczy, ^{milisie}
 jak zreklismy granice. ~~By~~ Ale
~~nie~~ niepewności ~~te~~ ^{niezłami} ~~siedzi~~ ^{Wzrosty granic} ~~by~~ ^{Polaki niepewności.}
 by zachów? ~~Polowie ich~~
~~odgryzają~~ ~~nie~~ ~~Pierwotnych~~
~~drzeźni~~ ~~Polaki~~ ~~i~~ ~~Polacy~~
 przed dwudziestą pięciu
 laty (r. 1846) ^{odgadajcie} ~~zastanawia~~
 tem się głównie nad tem,
 zkad się wzięli i co ~~nie~~ ^{zaczem}
~~nie~~ ~~znaczyli~~ ~~zachowie~~?
~~czy~~ ^{Opowiem zkad to mi}
~~przeto~~ ^{Dumać na dzień} i jaki miało sku-
 lek dla pierwotnych drze-
 jów Polski z uwaga na
 lakowex drzeje ludów ota-
 crajacych je i wespół
 z nią rozwijajacych się
 wewnątrznie? -

Z uroczym pozdrowieniem
Pawłem Szafarzykiem na
czatem listować na rok
przed jego wyjazdem z
Nowegosadu na Węgrach
~~potrzebnego~~ do ceskiej Pra-
gi. Poszukiwanie pomni-
ków prawa serbskiego,
do opracowania historii
prawodawstw słowiańskich
arey potrzebnych, listowa-
nie to spowodowało. Tak
sama potrzeba znieśli
tak mnie do pojechania
do Pragi, w rok po wyda-
niu pierwszego tomu dzie-
ła urozonego. Zbliżywszy

się do mego, któremu wia-
 domość statutu Duszana
 serbskiego Cara, z liwego ^{Drulu} Janu
 Rapta ~~draka~~ dotąd mi
 znanego, miałem do radowie-
 czenia, prosiłony przezeń
 zostatem o bliższe wyjaśnie-
 nie różnicy, która, w § 36.
 owego tomu zrobitem, oddzie-
 lając Sacków od Polan.
 Wreem rozpokoinszy jego
 ciekawość, notyszatem na-
 wrajem: że podziela ^{moje} zda-
 nie o pochodzeniu obu
 ludów stowiańskim, albo
 wiem noszą, miano pierwsi
 od obróbionej, lub trawa, ra-
 rostej, lecha mazywianej,

roli (ager, cespes); dru-
dry ras' od pola miano
swe wywodzą niewatpli-
wie). Dodat, że pojmuje,
dla czego miano tych lu-
dowem się stało, lecz
nie wie czemu miano
^(uważają) ~~drugich~~ byto i porożatato
kriarikowem, i dla czego
Cresi o Sachach jako na-
rodzie nie nie wiedzieli;
Polacy państwo swe łac-
kiem ale krótko, a Ru-
sini Polok^{em}, Sachami
nazywając ciągle, nie nie
liżku ich narwie skłomno
ści serca. Napomknątem

7 od czasu Katarzyny
cerkwi i Lwowskim

mu wtedy, że się w pomni-
 kach dawnego prawa ger-
 mańskiego stan ludu na-
 zwanego Lari spostregać
 daje, który ponieważ gło-
 wnie występuje w krajach
 po prawej stronie Łaby po-
 łonionych, gdzie też są miej-
 scowości narwę Polan no-
 srace, przeto można przy-
 puścić, że jak owi Lari
 z Polanami nadtabańskie-
 ci, tak Łachowie crescy
 z polscy mieli sąsiedztwo
 przyjarne z Polanami
 nad Wartą i Wisłą za-
 mieszkali, a nieprzy-
 jarne z bytującymi nad

39

nad Dnieprem, co musia
to mieć historyczną ^{dosad} ~~dró~~
^{wyjaśnienie} ~~wiedzę~~ przyczynę
Podobało się uchronie
mu mejowi moje mnie
mnie, przyjął je więc,
i przez to ~~rozpraszając~~
w sławnem swem dziele
o starożytnościach słowian
skich ~~napisanem~~ potra
cił ^{Wielki} ~~o~~ owych Lari tudzież
o zostających z nimi w
związku tak narywanych
Liti (i) ale czemu się je
dni i drudzy tak nary
wali tego ani mnie, ani
orytelników ^m swych ^m ~~ma~~ ^{wyjaśnić}
~~o~~ nie umiał. —

- (1). Patrz Szafarzyka staro
żytn. str. 752, 218 w przyp.
i z historyą je prawod.
słow. wyd. pierwaszego III
str. 163 w przyp. porówn.

staro
prap.
awod.
ro III
orówn.

Wówczas, widząc że ani
kąd nie ma dla mnie w
tym względzie pomocy, uda
łem się po wytlomaczenie
mi tej zagadki do mo
jej wyroczni, do historii.
Odpowiedź jaką mi ona
dała napisuję tu. Jest
tej treści.

Proszę

W rozwoju pierwotnej
towarzystości ludów, bywa
ziennia dla każdego dostę
pna, i jest do wzięcia,
co i dziś ma jeszcze na
Sybirze miejsce. Może tam
kiedy wydzielić sobie z niej
ile chce, i oznaczyć swój
wydział granicą, ażeby już
tego samego kawałka nie

mi nie brat kto i my w
posiadanie. W dalszym
towarzystwie rozwoju, gmi
na wydziela rolę i take,
dając atoli każdemu nie
ile chce, lecz ile mu na
utrzymanie, i odrziny potrze
ba konieczne.

Przebieg tej rzeczy, u
ludów słowiańskich i rzo
dtami dziejów posiad
czony, a w dawnej Grecyi
domniemywany, u Teutonów
iż przed ich do Germanii
przybyciem wcale nie zna
ny, przedstawiłem w hi
storji prawodawstwa slo
wiańskich. Dopelniając

to i owo o czym tamie i to.
 kwi rrexy krótko i nader
 krótko mówić wypadło,
 zwracam uwagę czytelnici
 ka na to, że odpowiednio
 greckiemu wygwa staro-
 kiewny język słowiański
 wyraz ljecha, który brzmia
 po grecku λαχος, a znacząc
 mały udział roli, domyślać
 się kaie, iż z jednego źródła
 powstały oba wy-
 razy (ljecha, λαχος); miały
 przez stłagi czas jedno
 znaczenie.

Do

Odskożyt następnie
 w pąsziach jeden wyraz
 od drugiego. Słowiańskie

narzeka, jak świadcza
ich słowniki⁽¹⁾, przyzna
ją, że jest jeszcze wyrazom
lach, ljach, ljach, znacze
nie jakie miały przed
wieki, rozumiejąc przez
nie człowieka pracujące
go w polu, a przez leche
pojmując "ziemię przypo
towną, do siewu", czem
się właśnie ziemia taka
różni od "pola", łąki
lub drako leżącego. Ztąd
narodzi niestowiański
pochożenia będące, wy
razy Polak, Lach, ~~brzo~~
mylnie za jedno.

(1) Patrz je od Wiklasica
począwszy. —

ra)

Język grecki robi różni-
ce między δάχος a κἀγος.
Przez wyraz pierwszy rozu-
miemy wszystko co się losem
czyli przypadkowo nabyło (1)
Przez drugi pojmuje, cokol-
wiek się przez losowanie,
z mocy prawa ustanowio-
ne, dostało (2).

Z greckimi i słowian-
skimi wyrazami zostaje
Litos we zwiazku. O wyra-
zu tego pisowni i znacze-
niu miałem sposobność
rozprawić szeroko w Pier-
wotnych dziejach Polski
i Litwy, w Rocznikach i

(1) δαχχάρω (sortior) / δάχος
(sors, quod sorte obtingit).
Historię obu wyrazów
przedstawia wyżej spo-
mniony Thesaurus graecae
linguae ab Henrico Stepha-
no constructus. Patrz tom
V. str. 23-7.

(2) Do tego co o wyrazie
tym powiedziemo w spo-
mnionem dziele, należy
dodać, że Herodot I. 76
i wstąpi wyrazu przez
κἀγος. Prof. Aleks. Pawa-
łowski, w przedmowie swemu
Herodota tłumaczeniu (wyd. w Wru-
sławie, 1867), mylnie ten wyraz gre-
cki oddał za zwyczajny złoty miarę.

do

kronikach tudriex w Flis
stori prawodawstwo sto
wianiskich, co wskaza re-
jestra do tych diet do-
bnie. Dopetnie' d'is mo-
gło o'crem się tam ledwo
napunktowało.

Ortowieka, któremu się
ani przypadkowo, ani z
w majatek raden nie do-
stat, i który dla utrzy-
mania życia musiał stur-
bować, ortowieka takiego
nawiać Grecy λιτός czyli
biednym i pozpolicym (1),
stawiali go w najniższym
śmiercielników rzędzie?

(1) λιτός, ὁ πένης καὶ σπυρό
νης, mówi. Etymologicum
magnum ed. Th. Gaisford.
Oxonii 1840. Patrz str. 567.
Tudriex Thes. Flent. Steph.
V str. 335-6.

7)

Wyraz ten, a podobnie brzmią (1) Mikl. Lexicon p. w. *Gied.*
 cym, teutońskim, german-
 skim i t. d. zetknięty (1), i
 w języku wszytkich Sło-
 wian na ozeczenie wyra-
 zu lud wykierowany, ode-
 grat w ich i Germanów
 prawie nader warina, rolę.
 A ludu biednego ale w swo-
 bodnym, proźdzonego stanie,
 tworząc Cesarze rzymscy
 naciężne pulki, dopomogli
 mu dojść przez wyjątkę
 do jakowegoś' przeciż w
 świecie znaczenia. Po Kry-
 mianach wynajmowanych
 w tymże celu od Longo-

bardów i Franków albo
dzy ludzie, wznosili się,
ilekroć któremu z nich
dopisało szczęście. Do
wód na to daje tak
zwane prawa ludowe Ger-
manów (Leges barbarorum)(1)

Ros tych ludzi podzie-
lit w Germanii cztowiek,
nazwisko od lechij noszący,
udziałem roli na wytażną
posiadłość opatrzonej. Nie
było go w gminach polis-
tów: ci albowiem, rządząc
w zupełnej równości
praw, jak niernali nie
wolników i ludzi od cu-
dziej zawistych woli, tak

(1) Du - Cange p. w. Leti,
Laeti, tudzież Litus,
Lidus, Sedus. —

letis
tus,

i o posiadających coś na
wytężną własność wyobra
żenia nie mieli. W gmi-
nach swewolich było już
inaczej. Wprawdzie i te
składali się z ludzi w swo-
bodnym stanie urodzonych,
mianem ingenui ogólnie
od Tacytów zwanych, i za
obywatelów się, czyli za
równych w obliczu prawa
poczytujacych; lecz obok
nich znajdowali się też
niewolnicy i osadnicy (ser-
vi, coloni), podlegli tym
którzy ich na swoim osa-
dili wydziale. Ci w inni

U

czem nie byli tamtym
równi. Baczac na sto
sunek prawa które tych
ludzi z ich ~~prawnami~~ wicz
rato, moznaby woych in
geni z Lachami, a zwa
nych servi, coloni ^{z Litami} ~~fiore~~
wnac ~~z Litami~~; albowiem
pierwsz brali losem po
siadlosc wprost od gmi
ny, a drudzy mieli ja z
troski tamtych, ^{wydzialung} bzdac
ich osadnikami lub
wiewolnikami, i nie po
siadajac zadnej wla
snosci.

Rzecz godna zastano
wienia, ze kiedy Saksono

wie dawnej Szwecji, po jej
rozprzieszczeniu, przedstawia
ciele, republikę swą, po
normandzku porządku
jąc, obywateli jej na
klasy dzielili, że wtedy
trzeci jej klasie dali
nazwisko Lasi, które,
jak we wszystkich swych
działach wykazywatem,
mając swój rodzostwo
w wyrazie Gjecha, zna
czy to samo co Lacho
wie, Lasi. -

Elle

Ponieważ Saksonowie,
przybywszy ze Skandy
nawii do Germanii, z lu
dem się szwedzkim, da

wono w niej nasiedziały,
w jedna, całość złą, go
dzi się, pręto przypuszcie,
że właśnie wsi Lari by
li nabytkiem gmin da
wnych, porostawieni od
zwycięzców na wsiach,
z powszechnej niegdyś roli
wydzielonych im, a teraz
zamiennych na wyłącze
nia, własność. Gdyby się
wsiach te nie miały na
rywać lechami (Ljecha),
z kadzieby się wsiach Lari
wsiach mogło miano?

W trudnem potrojeniu
co do wynalezienia w mo
wie Rygnian stosownej

66
narwy należeli się kromi
karre, gdy im przysięto wy
warć po łacinie stany re
publiki saksońskiej. Stę
żanie mniemając oni że
im narwa ingenui nie
przytoć, gdyż się ta sa
mym tylko obywatelom
republikę obecnie przed
stawiającym (pierwszej
i drugiej klasie) nale
żała, musieli ich na
zwac servi, serviles, choć
wiedzieli o tem, że jako
współ-obywatele narodu,
jako sejmujący z Sakso
nami na polach pod

by

Marklo na rzece, We
sera, potozonych, nie
powinni byli nosić na
swiska własciwego lu
dziom od cudrej woli
kawistym. Jednakże gdy
innej nie było, musieli
Łachowie przyjąć owa
promiastającą i wcale dla
siebie miestosowną, na
swę, co na dalsze ich
losy oddziało niepo
myślnie. Albowiem bez
dost w urzędowej mowie
mazywanemi serwi, colo
ni, zostali z czasem w
znanu na poddanych, a
nawet na niewolników,

w skutek czego musieli przejść
 te same koleje, przez ja-
 kie przeszli pod rządem wszy-
 skich bez wyjątku Norma-
 nów (Franków, Saksonów, Szwabów, W-
 rjań-
 Rusów) Litowie, zanim się
 nie tak powiem, dochrąpali
 praw obywatelstwa.

Wojna która Litom o-
 twarta drogę do znacze-
 nia, tak sama pchnęła ich
 do poddaństwa. Nie wydo-
 był się z niego, komu wnieść
 w służbę monarcha, nie
 nadarzył przypadek (1).
 Jak Frankowie mieszkań-
 ców państwa swego na-
ingenii i na Liti, czyli

(1) Cytuj na str. 217-23.
 uwagi T Gaupa do
Lex Saxonum, w je-
 go dziele Recht-
und Verfassung
der alten Sachsen
Breslau 1837.

60

na swobodnych, podatka
mi nadnem nie obarczo
nych, i na kalcunych od
cudrej woli (1), podzielił;
tak i Saksonowie, po ka
wryowaniu Turyni (r. 531),
opodatkowawszy wolnych
dotad obywateli, a teraz
na poddanych (coloni) o
bróconych, nazwali^{ich} Lita
mi. ~~Dotad~~^{li} w po
mnikach mowa o dwója
kich Litach; pospolitych
i wojakach. Dawna Le
choŭ (Lari) nazwa, w ka
wizyku i korwju rzeszy
sakson'skiej, według twier.

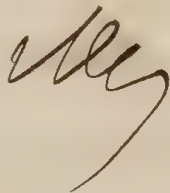
(1) Du - Cange p. w. irigenus

czasu kronikarzy, (1), wiele
 niegdyś naczyna, poszła te
 raz w zapomnienie. Zastopi-
 li ją Litowie dwójakięgo,
 jak rzektem, miana. Ci
 którym się w rycerskiej
 służbie odrzucić udato
 zostali obywatelami, a ci
 którym szczęście na tej dro-
 dze nie dopisało porostaw-
 szy nadal ludem (2), liczy-
 li się do rzędu pospółstwa.

Ten podział mieszkani-
 ców kraju, na obywateli
 i pospółstwo, upowszech-
 nił się pod ręką narwa
 w całej stowianorczyźnie.

(1) Czytaj wypisy z kronik
 w Rokownikach moich
 i kronikach str. 235.

(2) W monumentach Perca
 T. 31. pod r. 780 stoi:
tam ingenuos quam
et lidos, w Mecklenb.
 Urkundb. pod r. 834
tam lidos quam in-
genuos. Patrz też Hist
 prawod. T. 8. 536-7.



Pierwszych czyli obywateli
 było nazwano u Polaków
 i Czechów szlachta; u
 reszty Słowian rozmaite
 nadano jej miano. Dru-
 gich "ludem, ludynami,"
 mianując najogólniej, na-
 zywano u Mazurów i
 Rusinów "mejami," (masz,
mar, manx, mar), u Serbów
 a także u Rusinów "sie-
 krami," (1), na koniec "chto-
 pami" powszechnie ich
 mianowano (2). —

Szlachta i ludzie mies-
 kali w powiatach, ubierpie-
 eronych prawem społeczeń-

(1) Staropolski wyraz
siąbr od Serbów wy-
 mawiany sebr, znaczący
 według słowników ro
daka, chtopa. Porówn. Op-
 słownik Lindego wyd. w
 Lwowie. str. 10. Miklas.
 Lexicon i lutycko-serbsk.
 słown. p. w. sebr.

(2) Miklas. Lex. pod w.
Hlap.

reki. Były różnego składu.
 Ustrój słowiańskich różnił
 się od powiatów niemieckich (1)
 Opiszę niżej oba. Figurowały
 w nich liczby dziesiętne.

Pierwszy człowiek rachun-
 jąc po dziesięciu na pal-
 cach, oznacza wielość okrę-
 głej liczby ilością swych
 palców, i liczbę wynoszącą
 dziesięć nazywa wielką
 liczbą. Mnożąc ją przez
 siebie, otrzymuje większą
 od niej czyli sto wynoszą-
 cą liczbę. Tym sposobem
 postępując dalej w licze-
 niu okrągłym, wydobywa
 największą, bo tysiąc ra-

(1) Eichorn Deutsche-
 Staats- und Rechtsge-
 sch. §. 74.



wierająca jednostek.
Z potowienia w jakim
zostaje, stosując do swej
potrzeby rzezone liczbę,
oblicza według nich siłę
zbrojną, a jeżeli mu to
dogodnie, wtedy ten kraj
swoją według liczb dzie-
tych dzieł. Do wojsko
wości stosował liczbę dzie-
siątą, równo Słowianin
jak Niemiec; ale obliczać
według niej powiaty było
niegodnem dla drugiego.
Bo Niemiec z natury do
sobkowości nieposobiony, wo-
lat zdala mierzyć od

sasiada niż zbliżka, zwła-
szcza gdy miał gospodarstwa
swoje pewnie opatrzone,
gdy posiadał na wyłączonej
rolasność pole, las, pastwio-
ka, wodę. To też wryżłkie
kraje w których panowa-
li ^{dużi} Teutonowie, polczyli
tylko ~~dużi~~ się na so-
tne, (hundari, huntaria, dżis
Hundert), które dozorował
setnik (huno), a nigdy nie
rozpadały na dżiszne i
tyższne.

cu

Osobliwie w krajach
od polistów, Swewów i. t. d.
ramiżskatych, miał po-
driał kraju na dżisz i

mała liczbę dieriektu,
maczenie wielkie. W ich
rosiach, z planu budowa-
nych sześcioro i okrągło,
maleriato rorczigga nad
rór nad domami. Tych
pewna liczba stanowiła
jedno sąsiedztwo (vicinia),
równie u rorzych Stowian,
a u Polaków "opolem".
zwane. Za czasów Cezara
i Tacyta sto powiatów
liczył kraj Niemian - Szw
row (Sennones). Polska
ter i Czechy w XIII-XIV wie
jeszcze wieku dzielita
się na XII ziem (krajów),

czyli na tyle wielkich dzie-
sieć ($10+2=12$), a w tych dzie-
siach zamieszkiwane dwor-
ny liczone na setki. Z nich
co dziesiąty gospodarz (1) wy-
chodził na wojnę, tworzył,
w miarę ilości dworów, woj-
sko, liczone na sta, na ty-
siące i na tysięcy tysią-
ce. For samo miało miej-
sce we względzie admini-
stracji kraju, ale u sa-
mych tylko Słowian; Niem-
cy bowiem, jak rzekłem, lic-
zyli dziesiątki, do wojskowo-
ści stosowali wyłączenie.
Wreszcie w XV wieku na

Uwaga r. 1278. w dziele:

- (1) ~~112 Polak~~ ~~jeszcze~~ ~~u r.~~
~~1278~~ Diplomata mro-
nasterii Claque Tumbae.
w Krak. 1865. nr. 34. w.

34

Rusi gmina wiejska każ-
da z driesieciami się gospo-
darstw (dworów) składać
musiała, i dopiero za po-
wiekowaniem ~~się~~ jej ludno-
ści, mógł jeden gospodarz
przesiedlić się z niej do
innej gminy. Nad dries-
ciecio-ludną i ludniejszą
był jeden urzędnik prze-
łożony. Zwał się Driesie-
tnikiem i wówczas, gdy
więcej niż driesiec kontro-
lował dworów, a bynajmniej
nie mianował się Dwor-
driesetnikiem lub Trzydrieset-
nikiem. Dotąd ten wyraz

w Rosji co do idolorowania
 krądzonych włości istnieje (1),
 ale się na liwie najwęższej
 ogranicza. Prawo tameczne
 ma Dziśników, a Setników
 i Tyśiączników już nie ma.
 Dawniej znano i tych. Powo-
 dem tego jest postęp cywili-
 zacji, który kaideemu na
 siebie, a nie, jak niegdys
 bywało, jednemu na dru-
 giego odpowiadać kaie.

Dawniej ród odpowiadał
 grzmiie na przestępstwa
 popełnione przez członka,
 spółnie z rodziną swą, niecz
 kającego; z czem jeżeli się
 ociagał, wywierat na takim
 podzie swą zemstę rzą.

- (1) Słownik zakonow rosyjs-
 koj imperii tom II. Część I.
 redakcyi drugiej art. 4804.
 a redakcyi trzeciej 5056.

Me

gminny. Poziem w drugim
dodatku co dla dobra ludz
kości szariat w tym wzgl
dzie Zalmoksys mędrzec
traicki. Tu natracie, że je
żeli się, nikt nie zemścił,
za popetrzone przestępstwo,
bądź że niechciał, bądź że
przestępca był niewiadomy,
wtedy rząd kraju najwyż
szy wykonywał zemstę
na gminie, że zbrodnia
za nie wysledziła, i na
stępnie sam go śledził.
To bywało powodem do u
ciemnień, których dotąd
dornajaz osobliwie ci sto
wianie, którzy pod turec

kin
wr
kie
uro
do
rra
spe
do
je
spo
Gra
rwo
sta
sto
naa
a m
kon
kra
Tux

kim roztaja, rzademi. Tameczny
wzrostnik, dostrzegłszy w ja
kiej gminie, samowolność i
urodzinę niewiastry, poseta
do niej tajemnie abrodnia
rra, i zabójstwo przerwien
spetnia. Po czem ajezdria
do wsi i w niej rozkoszu
je, dopoki dostatków wsi nie
sporyje, i niewiastr nie zhanbi.
Prawo to obowiązujące opola,
zwane spółeczną reką (jun
sta manus, Gesamtbürgschaft)
stosowały do Słowian ludy
nad którymi panowały,
a wytaczały od niego, ród
ków swych, w ujarzmionym
kraju samowolnych i jacych.
Tutaj same czynili przeciwdziałający ucz. de

3

~~To ten osadnik, który~~

Niemie do Czech Polski i t.d.

~~Władni Niemcy.~~

~~Przybyli~~ Świadczały wy

~~prawa. opina~~

razem, że się mu poddać nie

~~chcieli.~~

Stabło przez

to społeczeństwa reki prawo,

i przez do tego doszła, że

wtedy tylko obowiązywało,

kiedy się mu kto poddał

dobrowolnie.

Zbierzmy razem cośmy do
tąd o Polsce przedchrobro
wej w dwóch wywarili roz
działach. —

Juliusz Cezar, który na
lat 50. przed Chr. wojując
ze Szwami, wspomniat o nich
pierwszy, nie umiat wska
zać ich siedziś statych.

do

Wskazat je na północy i na
 wschodzie Germanii Tacyt, opi-
 sując ją w r. 98 po Chr. We-
 dług niego więc nanieśliwali
 łęgowe, między Łabą a Wi-
 stą, rozciągające się łudzież
 na północ sięgające kraje.
 Nie sami atoli, lecz ponie-
 szami z Teutonami, a mrowe
 i Litwinami, zajmowali
 kraje owe aż do rzeki Szwecji
 wie. Rolniczy ród Angłów
 (Polan) łacznie z drwiny-
 mi Łachów, katorzyt na owej
 przestrzeni ziemi gwardo-
 wolski.

W roku 103-118 toczyły
 się boje Łachów z Trajanem
 cesarzem Rzymskim. Do-

konani od najwywieksze
srego w ukras narodu w
robieniu orziem, opuścili
Dacya, która, odtąd sta
cinnaty lud zapelnit. Roz
ptyw wychodźców dackich
nortocryt się daleko po
nad Wista, aż ku Note
ci, a w innej stronie wzdłuż
Dniepru w górę, aż do Bo
trocka i dalej jeszcze do
sredtory, przyczynt się
wielce, na świadectwem
rzebranych od Dyoskory-
desa wyrazów botanicznych,
i w pierwszej potowie pierw-
szego po Chr. wieku od
niego spisanych, do ¹⁰²⁻~~noty~~

574 1. 3

10
1241
bia
wia
się
ska
bed
już
mo
na
era
li
re
sie
nar
pier
ku
wyp
des
kon

resuniemi się

~~lania~~ w tych stronach sto
 wiańskiej mowy, z której
 się następnie ruska i pol
 ska wytoniła. Mowa ta,
 będąc jak na swój wiek
 już dosyć wykształcona,
 może poprzec domysł, że
 na kilka tysięcy lat przed
 erą chrześcijańską, musie
 li się przodkowie nasi
 z Azji do Europy prze
 siedlić, gdy z niej wywieśli
 naród mowy, która się w ^{już} ~~przitym~~ ^{przed} Chr. a
 pierwszym ~~już~~ po Chr. wie.
 ku, na świadectwem ^{Herodota i} o-
 wych wyrazów Dyoskory
 desowych, rozwinęła na
 koniecie. Zdanie to nikt

nie pokryta na przesadzo-
ne, kto na to pomni, że
się mowa ludzka swolna
ukształca, a jeszcze wol-
niej wykształca, i że na-
wet w czasach rozwoju
tej cywilizacji ludu, czy
ni jego mowa zaledwie
co lat sto pewne postępy i t.d.

Pomnikiem więc histo-
ryi pierwotnej Rusinów
są wyrazy od Herodota
zachowane, a Solan ^{małach} ~~ka~~
~~hianie~~ pomnikiem są wy-
razy botaniczne, od Dios-
korydesa spisane, których
objaśnienie otrzyma roz-
dział przedstawi.

W roku 138-161. Ptolomeusz
wymienił Bularów, którzy
nie byli ci sami co Bulanie,
Bolanowie, Polacy, są na to
świadcstwa, które w Rocznikach i Kronicach od-
ownie wydanych rozstrzygnętem
chronologicznie.

Od drugiego po Chr. wie-
ku rozpoczęły się ruchy, prze-
biegające ponad morzem pół-
nocnem i bałtyckiem, ^{i. e.} rzuca-
jących Wandalów i Gotów,
kierowane ku środkowej
i górnej Wiśle. Spowodowa-
ły ruchy te ważne w dzie-
jach zdarzenia. Wielkie
mni przestępcami czasu
i miejsca zdarzenia te

W

12
rozstrzelone od siebie, nie
dadało się obrachować
na lata, ale na wieki. —

W drugim wiek, trze-
cim i czwartym wieku,
na owych ^{Germi} łęgowskich
miejscach, przemagający Wan-
dalowie, docierali do Wisły,
która od nich przemianowana
Wandaleni.

~~W czwartym wieku na tych
sich łęgach przemagali. Goto-
wie, posuwali daleko na
wschód swe władztwo.)~~

(W piątym pokonał ich Aty-
la w nadwiślańskich la-
sach.

W roku 531. zawojowana
od Saksonów i Franków,
jedna z dawnych krain

sweskich, Turynia, ujrza
 ta wpośród siebie skazanych
 na poddaństwo Lechów (^{dynia Lechom} ~~dar~~).
 Co zapewne dało ~~powód~~ ^{przyczynę} do
 przenoszenia swych sie-
 dób stąd, ku górnej Łabie,
 Marci i środkowej Wiśle.

W siódmym i ósmym podo-
 bno, a w dziewiatym niewąt-
 pliwie, Leorkowie, potomstwo
^{Lechów} ~~Lechów~~ zdrobniałe (^{Lezki} ~~Lezki~~),
 sprawując niedoleżki ~~razdy~~
 w Gniźnie, na Tyńcu i w
 Wislicy, zostało w tym czasie
 ku wygnaniu i wotadry, przez
 Siemowita Piastowego syna.
 O odryskanie jej długo się
 z nim i następcami jego.
 bo aż do czasów Chrobrego,
 spierając bezskutecznie (1),

(1) Lelewela Polska wicki
 str. IV. 494. 500.

16
 3

ucieczonych Leoków potom
stwo, przeprowadziło przez
toczone z niemi spory dzie
je przedchrobrowej Polski
w erazy chrobrowe.

III Mój wykład ^{o dziejach} przed-
chrobrowej Polski przed
sądem ucieczonych sta-
wiony.

Kronikarze polscy, zdję
ci chęć, wiedzą dziejów
początkowych swego na
rodu, głęboko się jedni;
jak Mateusz (um. 1166) za
stanawiali nad niemi,
ale daremnie; drudzy
jak Galus (um. 1119) po
minęli je zupełnie. Ni

z tego się więc od nich nie
 można ~~się~~ dowiedzieć o po-
 czątku tychże dziejów. Choć
 późniejsi, a mianowicie Bo-
 guchwata (um. 1253) i wszy-
 ścy którzy przed Długoszem
 (um. 1480) w dziejach tych
 operując pracowali nad
 tem gorliwie, ażeby nas
 czegoś przecie nauczyć o
 nich mogli, jednakże i ci
 nie dopiełi celu. Pierwszy
 przeto nasz historyk imie-
 nia tego godny, Adam Na-
 ruszewicz, opuścił te dzieje,
 i opowiadanie o począt-
 kach narodu polskiego ra-
 zerwał od Mieczysława ^{Piątymu} ~~F.~~ Zna-
 lazł się wprawdzie w poro-
 słotosciach po nim rękopis

Dotrzymajacy co opuścic; ato
li okarata się ta praca
małej wartości. Z rzędu
historyków drugi po nim,
Jachim Lelewel, stał
pierwotnych dziejów wysta-
wiozry budowę, wnieść
chęć we mnie wnieść trwał-
szac. Praca ta nie nadawa-
ła trzeciego z rzędu hi-
storyka, Augusta Bielow-
skiego, a jego dzieło rno-
wem nie kwalifikowało umiana
od Lelewela, który choć nie
przygotował na mój <sup>przewidywa-
nych</sup> ^{Polski} dziejów ^{kompletnie}
objawił jednak o ^{mniejszej} ^{pracy} ~~nie~~
to zdanie, że raczej obra-
na przerwemnie droga w ich

habilitując Lecha dla Po-
lan nadwartaniskich, za-
miernym odbudować na
stepom jego ciągle trwa-
łe od Kijowa aż do Kra-
kowa państwo; wykazu-
jąc, że w państwie tem
byli principes succedanei
quorum strenuitas lubo cie-
mna, chwała zupełnej nie-
wiadomości spowleczone
została, jednak drwinym
potyskiem w przeciągu
tylu wieków wyginać
nie mogła."

Replike, że przecyktaury,
postanowitem napręczy

jej natychmiast (1) zwła-
 szcza gdyż się mógł spo-
 dziewać, (co też nastąpiło (2))
 że kto inny, mniej świadomy
 rzeczy, inicjuje własne me-
 stwa, zechce ^{mój} ~~ten~~ myśl ^{moją}
 nich objawiona, ~~odmów~~
 sponiewierać, a nawet spo-
 twarzyć. Udał Lelewel się
 odpowiedzi mej nie erylat (3);
 bo prrecyrtowszy a nieodpo-
 wiedziawszy na nią, ^{uszedł} ~~mał~~
 za podzielenia ^z ~~z~~ ^{przepis} ~~przepis~~ ^{Drugie legu}
 by już ~~mał~~ ~~przepis~~ ^{nie}
~~nie poruszać~~ ^{A jednak}
 udała się ^z ~~na~~ ^z ~~ona~~ ^{leż}
 tego rodzaju, ^{nie} ~~która~~ ^{nie}
 może pozostać bez sporu,

(1) Tygodn. petersburski z r. 1847.
 nr. 8-10.

(2) Pater Rozprawy tyrające się
 pierwotnych dzieł Golski
 przez S. (Stanisława Maczkow-
 skiego) w Gornanin 1847 wyda-
 ne i artykuł w Bibl. Warszaw.
 z r. 1852. II. 422 pod napisem "U-
 wagi nad wykładem i pochodze-
 niem Lachów. Oba te pisma są
 niestrawionej erudycji pełne."

(3) Pater Golskę sr. wiek.
~~1855~~ ~~wydawał~~ (Tom I.
 263-67. 354-58) i z list
 prawod. drugiego wyda-
 nia (I 549-51) po-
 równaj ją.

3

dopóki jakakolwiek nadzieja będzie, że się można o nią spierać skutecznie: tym bowiem tylko sposobem, jak ~~dam~~ ^{dam} musiemat, może być kiedy podstawa budowy pierwszych dziejów Polski ratowana i utwierdzona skutecznie. Dla tego brat nasz wyudział w kardym nowo o podstawę rzeźbionych dziejów rozpoczynanym i utrwalic jako obiecującym sporre; przy czem pilnie nad tem czuwał; aieby, dopóki się nowa a mocna przycię pod gmach stawiany nie potęży, nie tykać dawniej; inaczej bowiem przysze ja,

na jej miejsce kładąc wa-
tła, i nie budynek na sta-
bej wniesiony podstawie. Tym
sposobem traciliby się wyrzót
ko, a nie nie ryzykato."

Pojąc więc łatwo, dla czego
nie dał pomiciać podania-
mi ten, który sam nie so-
bie z podan' nie czynił. Mnie
mat albowiem, że choć Mateu
srowe o Leszku trzecim proga-
danki nie są niczem wię-
cej jak konceptem, jak we-
solem dowcipowaniem, je-
dnakże był i tego zdania,
że się okarać może, iż nie
są tem raco je manny. Nie
pozwałat pręto powierac'

[Handwritten flourish or signature]

Popielem i Popielowickami,
zwłaszcza gdy sami ponie-
wiercać się nie dali; sta-
wioszy czoło Księżom mo-
rawskim. Musieli więc mieć
poczucie swej siły, i nie
być tem na co ich miał
Mateusz. Zachęcał Lele-
wel pręto do odosobnienia
ich rodowodu, odstonienia
dziejów, i wykazania, w
co takiego ufali, gdy się
czinili stawiać opór chre-
ścianstwu, i trzymać się
upórco wie rdania pod-
trzymywanego przez sto-
wian nadłabańskich, któ-
rzy równie jak Leszkowie

Polscy nienawidzili chrześcijań-
 stwo. Zachęcał ^{przez} ~~moje~~ Lele-
 wel do przedstawienia dzie-
 jów Popiela i Popielowiczów⁽¹⁾;
 w czym dogodził ^{miu} było tem
 trudniej, że się ^{skryje le} ~~koniecznie~~ ta-
 rodziła Popiela, o Leszka
 trzeciego, który miał być
 Juliusza Cezara szwagrem, a
 którego Mateusz wyśmiał
 spowiewierat, ostrzec musia-
 ła koniecznie, a Leszek ten
 nie mógł być żadnym spo-
 sobem odszukany w dziejach.
 Rozumiejąc Bielowski że
 w tem dogodził, Łyszczykowski
 miejsce Leszków podsunął,

(1) Polska str. wiek ~~XV~~^{XVI}
~~XVI~~ I. str. 314. 365-9.

i z nich drugiego na
 widoku dziejów postawio
~~tytuła (Lerska)~~
 szys myślał że analazt
 erego rządów. Przyznał
 Lelewel, że wypadek z
 przebudowywania kagna
 twanych skarówek, w
 trafnie rachowanym wat
 ku uwieczony został
 ledwie nie zupełnem ra
 stony odkryciem; ale coż,
 (dodał) kiedy obrót wy
 snuty z tad wniosko
 nie dobre ucrzyni wrac
 nie (1), kiedy pokrewien
 stwo syna tegoż Lerska
 (Lerska) z Juliuszem Cera
 rem ~~raputo~~ wariotko:

xwt
 obu
 gao
 rda
 jow
 baj
 a p
 ni
 (To t
 ski
 cia
 mia
 pot
 tyc
 ski
 Cer
 low

zwłaszcza gdy o swagrach
 obu (Cezare i Leszku III) po
 gadanka skarata się być
 zdarzeniem tego rodzaju dzie
 jowem, które wprost jako
 bajkę odrzucić niepodobna,
 a przyjąć ją za prawdę bro
 ni niedostateczność dowodów (1).
 To też kiedy książka Malinow
 ski bajkę ową o trzech bra
 ciach podnosić do znacze
 nia historyi, chciał przez
 potomstwo najstarszego z
 tych braci skolidację pol
 skiego Leszka z Juliuszem
 Cezarem, zdało się, że lewe
 łowi nie raczy kapitan nie

(1) Polska st. wiek. I.
 365.

tylko przer to wyotawit
na smieszność swoją, lecz
i Bielowskiego pracę, al
bowiem tenie nie prreciu
ko owemu skaliżaceni
nie miał. —

(1) Tamże 217. 263-72.

Atoli choć bytność Le
cha w historii na rawore
ratarta, jako nigdy nie
istniejąca i dla niej wca
le niepotrzebna (1), pocia
gnęta na sobą, zagubę resz
ty Lechów, nie wyglu
wata jednakże Lechów
z panisi dziejów; poka
rato się, bowiem ie mogą
istnieć bez Lecha, mając

by
jan
Lee
nor
Sele
~~di~~
N
noc
ści
wie
now
leni
le p
rie
ta
ści,
my
to d

bytność, rzeczywistość dzie-
jawa. Jakoby był tychże
Lechów ery stowiański ery
normandzki początek, ^{na} to
Lelewel ^{chciał} ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~
~~nie~~.

Tak kiedy mu ich Szaj-
nocha wyrzukał w rodowo-
ści starogermanskiej, albo
w Niemczech w prosopii Norma-
nów (1), z wielkim radowo-
leniem Niemców, którzy ni-
le przyjęli nazwę Polaka,
nie polska szlachta wzię-
ła początek z normandzko-
ści, nie zaś, jak dotąd utrzy-
mywano ze stowiańskości (2),
to Lelewel, jak do mnie

(1) W Bibl. warsz. r. 1857. II. 321.
371. Ludn. ^{z (1) w. 1844} Lechicki po-
czątek Polski. Szkic hi-
storyczny. W. Lwów 1858.

(2) Patrz nr. 35 pisma peryo-
dycznego z r. 1862 pod na-
pisem Magazin für die
Literatur des Auslandes
występującego.

w tym samym roku kiedy
 drzeło Szajnochę i wyszło
 pisać (w liście bez daty),
 nieby nie miał przeciwno
 temu "gdyby grunt pisma
 był dostateczniej opatrzo
 ny. ~~zostało napisane kiedy to~~
~~mogło nastąpić i tłumaczenie~~
~~(mówi dalej) że to tego~~
~~liściej daty i dowody.~~
~~Traktat się atoli kruszy~~
~~dowód Szajnochę ten, że~~
 wspomnianej na wstępie
 klienteli nie znalazł ^{wcale} ~~liście~~ o je-
 der ~~z tych jednokrotnie~~
~~przekazanych pism i jej~~
~~nie było kiedyś napisane~~
~~ostatni raz i nie było~~

Czekaj gdy się w
 nim nie pisał
 pisać zważył się
 tu nieśmiałem, iudzie
 uprzedził wiele, że w Szajnochę
 jest. Dwie

ego wywodzie nazwy Lachów
nie miał nadmienić.

Ja głosząc w ówczesnych
piśmiach warszawskich kry-
tykę wywodów Szajnoch, za-
cząłem ją od wyrazu lecha,
zamieniając: że gdy on w
starostwianskim języku ro-
la (ager) i murawie (cespes) ozna-
cza, i gdy szlachta polska
po wszystkich wieki rolnic-
twem się obok rycerskiego
zremisota zajmowała, pre-
to logiczniej będzie od wy-
razu owego wywodzić ją,
niż ciągnąć ku Normanom,
zwłaszcza gdy wiemy, że
normandzka szlachta nie
pracowała w roli, lecz pil-

B

nowata rycerskość wyłącza
nie, i nie się oparta na
feudalności, której nie zna
ła Polska.

Widząc, że się zgodzić na
to nie wolno, że Sachowie w
politycznym rozwoju byli
stanem, postanowilem, wrzo
ciwszy drugą część potro
nego w Pierwotnych dziejach
Polski i Litwy o swewirnie
twierdzenia, przedstawić
tenże swewirni lepiej re
tagowany (1), i z Leszkiem
III. potaćryć go ściśle. Pre
konawszy się, że badania
o nim należy zacząć od
tego na czym Lelewel naj

(1) Jątrę lepią tę redak
cyę w Bibl. Warsz. r. 1865
I. 130. w przyp.

p. 65.

1865 logiczniejsze ze swych o rze
 cownym Leszku wyroszinnien
 opart, utrzymujac: ze Erma
 naryk Got, który na sześć
 set lat przed nastaniem Pol
 ski panował nad krajami
 które się z czasem na niego
 utorzły, mógł w powieści ludu
 zaszczerpie ~~wprowadzenia~~, kto
 rych tłomaczem być rachcia
 to się Mateuszowi niebacnie (1);
 mniematem i mniemam, że
 nomenklaturę osób ruinierszy,
 czyli farowida w miejsce Er
 manaryka podsumazszy, naj
 dzie się twalsza od Mateu
 szowych konceptów podstawa,
 do budowania na niej gnia

(1) Polska st. wiek I. str. 192
 w przyp. 282.

chwila ludowej o Leszku
owym powieści. -

Lesz który się mógł spro-
dzić, że objaśnienie to, kta-
dage Swewa w miejsce Gota,
wywoła nowe trudności. Pro-
nac Lelewel owego Swewa
za Szwaba, obruszył się
na mnie, że Polan i La-
chów obliżam z narodem
pochodzenia teutońskiego (1)
Upewniamy stoli odemnie, że
ja Swewów zupełnie wyroz-
niam od Szwabów, udobru-
chał się i zmienić zdanie,
ale o istocie rzeczy nie ro-
stat jeszcze przekonany.
sądzit albowiem, że gdy do

(1) Narody na ziemiach sto-
wianских str. 748.

sto

dopiero wtedy mogą zacząć
 się w Germanii na lewym
 brzegu Łaby zacząć sto-
 wianie, kiedy ich dla upra-
 wy roli duchowieństwo rzy-
 sko-katolickie wruciło na
 dobra należące do niegdys'
 słynnego w dziejach germań-
 skiej oświaty klasztoru ful-
 denckiego (Fulda), w dzi-
 siejszym Hanowerze i West-
 falii. ~~potwierdzone~~ (1) przeto
 mniemam że niepodobień-
 stwem jest wywodzić ich
 od Swewów daleko dawniej
 w zachodniej Germanii niż
 owi osadnicy fuldenscy za-
 siedziali.

(1) Pokazuje się z dziejów,
 że już przed rzezo-
 nem werwaniem siedzie-
 li na dobrach mianowicie
 klasztorowi podarowa-
 nych stowianie, którzy
 nikomu prócz prawa nie
 podlegali. Dronke, wy-
 dawca dyplomatyjnego
 fuldajskiego, mniemam
 w artykule Ueber die
Stärken auf den ehemali-
gen Gütern des Klosters
Fulda (znajduje się na
 str. 65 tomu I. dzieła
Zeitschrift des Vereins für
hessische Geschichte, Neue
Folge, Kassel 1867): że to
 była horda nie wiado-
 mo jaką przysłała, ale
 odwiecnie tu mieszkają-
 ca.

M

Umilkłem na to, widząc
że Lelewel ma, w tym
względzie posiada wiedzę prze-
sytą, i, nie mógł mi
odpowiadając, określić, że
mnie sam o te rzeczy racie-
pi. Teraz tego dozna-
łem się wkrótce. Po roku ^{byłem}
1853 w którym w druku
swem "Narody na ziemiach
słowiańskich" dał mi stworzyć
każde ^{z nich} ~~z nich~~ ^{z nich} ~~z nich~~ odprawy i o-
derwał się do mnie w li-
ście ~~także~~ bez daty ale
po r. 1858 czyli po ukara-
niu ^u Brajnochę Lechickim
Polski początku pisanym (1).
W liście tym warzę na bra-

(1) List ten wraz z in-
nymi wydruk w Zbiorze
który Jan Konst. Zu-
pawski w Poznaniu
przygotowuje do druku

z inli nowo nabytej wiedzy mej
 zbiora strajnochy wywód, rze kt
 Zu misdry innemi: w swoim era
 amu druk sie x Eichorna i dawniej
 druk sie x Sawiniego (Savigny),
 ile go w ow czas wyorto, w
 erytem sie teutonickich insti-
 tucij, a z tem nie mialem
 pola popisowywania sie, chy
 ba w notnym uniwersytec-
 kiego kursu wykladzie, bom
 zamyslit naprzód jedynie
 w swoim sie rozgościć. Pó-
 kniej, w latach stugich i
 następnych do drio, drieta
 owe snikty mi z oka, i
 rzeer eata noxta x pamię-
 ci. — Drio Wasze drieto mię

A -

uery, i wysocę najniżej
odróżnianie słowiańskiego
od teutońskiego żywiołu.
Z Waszego stykania analogii,
podobieństw, sprzeczności,
w czym równo pędzić,
zda mi się, widzieć
plemie teutońskie w swym
rozwoju i rozboju nieje-
dnostajnie urzadzone, z
niejednostajnych stano-
wisk swe urzadzenia
przeobrażające. »

Stoiwa te wyrzeczone od
meja, który dotąd sty-
szyć nie chciał o swawach,
i śladnej styczności między
Teutonami i Słowianami

co
kow
za
ru
ku
mój
i p
mi
drin
te
cho
roz
wru
Nee
(um
ja
odr
gie

co do wewnętrznych stosun-
ków nie przynajaz, pobyt
na Łabę drugim bardzo po-
rów, bo dopiero w ósmym wie-
ku namaczał; słowa te spór
mój z Delewelem ratowały,
i przymówkę, cierpką, dana-
mi o swobodo (1) stago-
drity. Te słowa też, wzię-
te łacnie z pojęciem La-
choś jako kasty, i wy-
różnieniem ich od Polan,
wnioskować kara, że i
Nestor kronikarz ruski
(um. po r. 1116), gdy o Łachach
jako o Polakach mówi, nie
odróżniając jednych od dru-
gich (2), nie mówi o nich

- (1) Hist. prawod. I. 549-51
(2) Bata w rejestrze do I
tomu Gromników Bie-
łowskiego wyraz Polani
i t.p. —

C

jako o narodzie, lech, zgo
dnie z drisiejszymi gór
tatrzańskimi mieszkańcem,
mówi o ludzie, który bar-
dzo mało rola, a najwięcej
skotarstwem i wyrobem leś-
nych materjałów na dro-
bniuchny targ zajmując się, przykłada
tam dopiero Lechów, Le-
chów ~~przegląd~~ ^{lepiej} miano, gdzie
siedząc ~~na roli~~ ^{siadają się} i uprawy
jej pilnując głównie, ~~przepruwają~~
Lechem, bo mieszkańcem
osad swoich po lechach roz-
łożonych, bez względu czy
jest polskiego, czy ruskiego,
czy innego jakiego pochodze-
nia (1). Lechowie tacy od

(1) Porówn. ^{najle} Pierwotne drzewo od
Poloki i Litwy str. 60.

a drug
str. 60

od Przemysła aż do Księstwa wielkopolskiego na Szlęsku popod górami i na równinach ku morzu baltickiemu rozciągających się mieszkają.

Dopetniack Nestora Motynski prostując go, odróżnia Polaka od Lacha (1), a z polskich kronikarzy ci którzy po Mateuszu, przyjmującym Lechitów w znaczeniu rycerskiego stanu, dzieje Polski pisali, to jeszcze o nich zawarli, że było tak za poganstwa, a za chrześcijaństwa nie było i nie jest (2). To też o Lechii jako państwie mówi Wincenty syn Kadłubka

(1) R. 1208. O Leszka i Łachow Sudisław Bernatowicz so mnogiemi Polany. Hipac. ~~lyet~~ wyp. Komis. arch. str. 158.

2. Tak od Bielowskiego, w jego Bonnik. 839, zwany rękopis Czechla mówi: Polani qui prius vocabantur Lachowe dum essent pagani. Boguchwała na początku twórci swej wyraża się: historiographi Lichitarum qui nunc Poloni.

A

jakoby przez zapomnienie (1),
i podobnie akt urzędowy
XV wieku powtarza ten wy-
raz (2)

Delewel, Bielowski i Izajno-
cha, choć się chwali w zda-
niu stojąc na niepełnej
podstawie, jednakże znaleźli
wiarę u tych, którzy nie ba-
dając rzeczy poprzestali
na ^{tem, co im przesunęło. Imię tych rozprawiających} ~~ich~~ ~~nie~~ ~~rozprawiających~~
~~to są~~ wymieniają ~~ich~~ tak
nazywane historie litera-
tury polskiej. W ich liczbie
mieści się i poeta. Ten opowia-
da nie jak w ogóle wrzyszek
lud stowiański tak w szre-
gole polski, nie powstał
z jednostek, okoliczności
ni k'temu wiedzionym

(1) Wyd. Krowacki
II. str. 43. ^(dla) fit m
marchus Lechia
Maksimierz Spraw
dliwy.

(2) Eugeniusz IV. Ba-
pier ^{używa} ~~nie~~ ~~używa~~ r.
1439 eate państwo
polskie Lechia
w Historia Russia
moim ^{em} Petropoli
1841. w X. 120.

^{nie i}
 wieby gromadziły zbierając
^{naprawdę} się w gminy, państewka
^{naprawdę} i państwa pracowały pota-
 cronemi siłami nad swoim
 rozwojem i utrwaleciem
 politycznej towarzyskości
 skupionego w jedną całość
 narodu; lecz nie tenie lud,
 we wielkich przyjazdach
 przychodzący z Azji kupach, osiadł
 w Europie; i przez nowo na-
 mitywowe tłumy wojowa-
 nych będąc, rósł z najerdca-
 mi swemi w jedno, z nie-
 kształtnych członków roz-
 roste ciała. —

Taki według Adama Mici-
 kiewicza miał być pocza-
 tek Polski, która od

Do

kaulkarkich jerdców Łazami
zwanych rozwijowana bę-
dąc, podzieliła się na dwa
z ludu i szlachty sto-
ne stany, i przez tychże
Łazów państwowo wra-
dona będąc, przesłała na
stepnie pod władzę chtopa,
za wskazówką, a tużotów
obranego królem. Chtop
ten nazywany Piastem,
miał wraz swym rodem
panować Polakom długo
i szczęśliwie (1).

Pytając opowiadającego
te driny skąd się o nich
dowiedział, wskazuje (2)
na pieśni ludu i słownik

(1) Adama Mickiewicza
Literatura słowiańska
~~o temach~~ ~~o literaturze~~ ~~o~~
~~dotyczy~~ w Formaniu 1885
(porówn. I. 34-6, III. 122.
tudzież I. 58-60) i Les
premiers siecles de l'his-
toire de Pologne Pa-
ris 1868 (porówn. 27-8.
39-41). -

(2) Liter. słow. III. 193

Włoka Karadzieta, a syn jego
 Władysław, który z rękopisu
 polskiego na język francuski
 przetłumaczony wydał drugie swo-
 jego ojca dziełko w tym rodzaju
 De l'histoire, wspomina kroniki polskie,
 o których miał rodzic jego
 zebrać, i długo się nad tym
 pracować, bo od 1837-^{do roku 1847.} ~~57~~ zastana-
 wiał (1). Na to robię uwagę,
 że pieśni i słownik nie są
 świadectwem w rzeczach ta-
 kiej jak ta waga, a co do kro-
 nik nie w nich o tem co mo-
 wi Adam nie stoi. Dawniej
 uważano, że od erasów Narisze
 wiera i Lengnich błędnie
 i szkodliwie dla narodowości
 polskiej wrzucił do jej dzie-
 łów ^{Kunicki} Lari, nie mając z Pol-
 ską żadnego związku, i orłach

(1) Les prem. siecles we
 wstępie XIII - XV.

Leo

ta nasza z tej samej co lud
powstawszy kości, i tejże
co on od swego pierwoły
tu używając mowy, za obcy
jakiś wtręt i najerdniery
naród uchodzić nie może (1).

Jak Adam Mickiewicz
tak zwykłe poeci piora, dzie
je, maria, prorokują, zga
dują, na chybił trafili. Kró
det nie czytają, zdarrania
jakich im potrzeba, zmy
ślają, zaprzeczają im, i
na odwrót, gdy im się nie
przydają, pomijają je,
lub mając nie wspominają
o nich. Na wojeniach a
bynajmniej na prawdziw
osadzone, ukute od nich
dziej, pociesza, rozwesela,

(1) Lelewela Polska st. wiek
I. 262-3. Duerpell w Ge
schichte Polen's na po
czątku. Bibliotheka Warsz.
z. 1850 III. 173.

r. wisk
 Gę
 po
 Marsz.

wskrzą, nawet, ale nie naw
 era, niczego. Kto chce mieć
 pociechę w czytaniu takich
 dziejów, niech im dostarczą
 umysłowych nawet faktów, a
 poeci wyrozumują je, i wska
 za, czego w nich nikt nie
 dostrzeże. Celuje w tym wygł
 dzie francuski poeta Wolter,
 w tym odrzuca się i Mickie
 wiec. Wierze mu w tem wysyt
 kiem co mówi o poezji, o situ
 ce, obyczajach: ale reszta
 unikaj gdy rozprawia o re
 czy, której wiedza opiera się
 na pomnikach. Tych on nie
 czyta, są bowiem dla niego
 nudne; woli czerpać z bajd,
 z klecht, z pogadanek ludu.

wych, bo w nich bija wyo
brania).

A metnych wyzerpnał A
dam i to, co o cywilizacji
tak Słowian w ogóle, jak
w szczególności Polski, opowie
driać aż do exasno panowa
nia w niej Bolesława Chro
brego. Ponieważ nie miałem
i nie mam w zanadrze opo
wiedzieć aż do panowania
tego Króla co w Polsce ra
sto, przeto pominąłem je,
zaledwie napomknąwszy
nieco o Mieczysławie, który
półchrześcijaninem a pół-
poganinem. byt i płacił
niemieckiemu cesarstwu
haracz z krajów niegdys
swętokich, a następnie

polских, które po lewym
brzegu Marty leia^{cyh}~~ty~~. Od ha
raczu tego uwolnit Polskę
syn jego, za sprzynierren
ca cesarstwa (socius impe
rii) umany. —

Tyle powiedziały dla wyja
śnienia napisu na dziele swem
późniejszego, a Dzieje Polski przed
Chrobrowej opowiadającego,
wracam do rzeczy, i krytykę
opisujących te dzieje koni
cząc nowym poglądem na
Polan, Wielkopolan i na
Mazowszan, raokrągłe ja
krytyka, o trzech braciach,
Polski, Czech i Rusi nato
życielach umiemanych.

W zbiorowisku ludów ¹⁰/Ger
manii Tacyta wymienionych,
uderzają spomnieni wyżej
Aryowie (1). O nich mówi
Tacyt. "że prócz sił, któremi
wszystkie Turyckie ludy prze-
chodzą, srożą, bardziej jeszcze
swej postaci okropność sztu-
ka. Czernią bowiem swe
płukierze, farbują ciała, wy-
bijają co najciemniejszą
nocy do bitew: a tak sa-
mym postrachem i pomro-
ką, ratobnych husarów
płoszą, nieprzyjaciela, nie-
mogącego aniść porowu
tej nierwycrajnej a pra-
wie piekielnej czeredy;

(1) Arii, piórze się też wy-
raz ten (z przedłożeniem
według Niemców wy-
wy) Flarii. —

wy
onem
wyno

albowiem we wszytkich
prottykach najpierwej oko
pierrcha (1).»

Niemal toż samo o spo
sobie wojowania wszytkich
w ogóle Stowian reknat w
pięćset lat po Tacycie pióra
cy Cesarz bizancki Maury
cy (r. 582. 602 po Chr.), raw
waryuszy o nich "ie podstę
pem rachodząc nieprzysja
ciela, czynia nań nagłe
w dzień i w nocy napady (2).»

Przereni Aryowie któ
rych narwioko, jak wyżej
rawarytem, styka się
blisko z mianem "polistow,

(1) Tacyt w Germ. 43. prke
ktad Naruszewicza

(2) Patrz wyciąg z pisma
Cesarza Mauryczego w
miejscu Rocznikach w
Warsz. 1850 wydanych
na str. 255.

W

Polan", nie mogąc ani
nad Dunajem ani w Ger
manii ustalić narwy na
dawanej krajowi, którego
lud głównie się zajmował
uprawą pól; ustalili ją
w siedzibie Lugań (Lygii)
odkąd, jak rzektem wy
rej, Miesko Siastowicz
otrzymawszy udział w
polistych ponad Wistą
i Wartą krajach przez
Polanów nawiązanych,
wstawiać się począł oze
nem i roztropnością.

Skoro Polanów imię pod
niósł do znaczenia po

p. 73

litycznego, wtedy imię to
 wszelkie nazwy ludów z Po-
 lanami owemi ^{zjednoczonych} ~~zjednoczonych~~
~~zjednoczonych~~ rataro. Poszły więc w niepamięć
 dawne Nadnarwian, jak i
 nowe Wiślan i t.p. miana.
 Samo tylko imię Getów, Massa-
 getów, przedziernione w
 Marowszan nazwę, oraz
 się niejaki utrzymywało.
 Utrzymywało się naz drugi
 krecone Marowskie pod
 Mastawem i Konradem
 dla wyszkonia znaczenia
 w dziejach i polityce zna-
 komitego, i kto wie czy
 nie byłoby, jeżeli nie ra-
 cni to przypominieć

rownowazyto miano Bo
laków i Polski, gdyby mu
byto dopisato szczęście,
dawczy utalentowanych
księziat i obdarywszy
go szlachta; umiejac
zrzecnie wyc' szerzcie
orzem nabytego, (ducho
wieństw^{ów}, któreby równie
jak wielko i matopolskie
dbato o wychowanie na
rodowe. Uwaga ta niech
posturiy za odpowiedź na
wzrywane mi pytanie (1),
czemu to nazwiska in
nych ludów turyckich
nie tak błyszcza, w hi

(1) Krobot je' ful. Bartosze
wien w Bibl. Warsz. z. 185
III. 154.

Łudziez zaopa-
wywazy w

wraz
ryen
wie
kto
czem
wo
lane
nie
lytk
sce
ne
joli
stw,
rym
stw
sacy

stosze stony jak Bolanow, Polan?
 r. 188 Rozmaitowane Pomorze w
 urzadach gminnych na kto
 rzych czele stawali kniazio
 wie, porbawione rycerstwa,
 ktore Polska az do pota
 czenia sie z Litwa, klaso
 wo urzadzone miata, ra
 lone duchowieństwem nie
 mieckiem, a do tego nie
 tylko nie zjednywane Pol
 sce lecz nawet jatrzo
 ne przez niektórych Piastow
 politycznego porbawionych zmy
 stu, musiato uledz polityce
 rzymsko-niemieckiego cesar
 stwa (1). Gotowie byli Pru
 sacy, z Niemcami pokumami (2),

(1) Dobrze rzecz ta przedsta
 wit Dominik Paul w dzie
 le wyżej przywiedzionem. —

(2) Pater staroniemiecki z VIII
 wieku po Chr. pochodzący
 poemat Beowulf v. H. Leo,
Halle 1839. —

ll.

a z Marurami się długo
waśniący i wzajemnie u
jawniający, sprowadzili
na kraje nadbałtyckie bu
rę, którą naręgnął Bo
lesław Chrobry a odęgnął
ją Konrad mazowiecki, przez
wzwanie przeciwko Grubom,
Suryjaków. Sama więc
tylko Polska, lechickie da
lej postępowo rozwijając
kradę, doszła do czasu,
w którym się kronikarzom
zdało, że dla wyrozumie
nia pierwotnych jej dzie
jów należy na ich wi
doku znów postawić.

Lecha, ale nie samego już,
lecz z dwoma braćmi, Cze-
chem i Rusem, których
na wstępie bajdy o trzech
braciach, w wszystkich na-
rodów znanej, wymyślono.

Polska kojarząca się z Ru-
siami, a Czechy z Polakami, za-
potrzebowaty Rusi i Czech,
niby inośdnych Lecha bra-
ci. Z okoliczności stosunka-
mi politycznymi wywola-
nej (1), wprowadziwszy ich
dawni kronikarze na wi-
dzenie dziejów, i znów
gdy się bez nich obejść
nie mogli, puszczając w nie
pranie (2), dali znać

- (1) Dobra moje Roczniki
i kroniki 175-80
(2) Tamże 240-2.

33

przerzeto, nie potrzeba ko
nieczności, wywołana, zprze
ga ludz dla dopięcia pe
wnego celu, i znówu now
przegając je ^{inwazyjne} zmniejsza i
dalej o własnych siłach.

Wykarański jak (Sto
wianie) Stacnie z Germa
nami, a jak o własnych
siłach idąc zdawali do
zastanowienia sobie celu,
chcieli do rozwoju cywi
lizacji na własnej na
rodowości opartej, powiedz
my teraz jakie wraże
niom stosunków tych
ślady zachowały nam
dziej i jaka do odzysk.

kania ich pójść karaty dro-
ga. Wymieniwszy polskich
pisarzy wskazujących
te drogi, wymienimy nie
mieckich, ^{opiniarzom} i co oni o tem
wszystkiem sadzą, spiera-
li się zenna, ^{opiniarzom}

pre

Ernesty Teodor ^{Gaupp} (Gaupp)
Profesor uniwersytetu wro-
ctawskiego, przed kilku
laty zmarły, był kolegą
moim szkolnym we Wro-
ctawiu i Berlinie (w. 1815-
6), i przyjacielem serdecz-
nym. Kiedy pracując nad
historją prawodawstw
słowiańskich, wyjeżdżałem
za granicę dla korzysta-

nia z księgozbiorów i
archiwów tamecznych, i
gdą w tym celu odwiedza
tem też Wrocław, zdarzy
to mi się nie raz mówić
o Swewach- Stowianach
i Germanach z nierozum
germaniści, jakim był
nierazprzeczenie s. p. Gaupp,
i wtedy rozszkwałem bliz
szej wiedzy u niego o na
rodowości niemieckich lu
dów. Udzielał mi jej
chętnie, lecz żeby swe
wowie Stowianami być
mieli na to przystać
nie chciał żadnym spo
sobem. Rarito go też

moje mniemanie, że się
 w czasach przedhistorycz-
 nych potoczyli kreśleni
 Swewowie & Teutonami;
 i wtedy wskazując na Ta-
 cyta (1) odpięrat myśl
 moje, że niwaga: "że
 jak wszyscy Germanowie
 tak i Swewowie byli ery-
 stem, & rądnem obcem
 nie pomizoraniem plemie-
 niem." Toż samo trzymał
 o Szwabach.

W dwóch pierwszych
 tomach historii prawo-
 dawstw stowiańskich piero-
 srego wydania, rnianych
 sobie & przekładu nie-

(1) Germ: 2. Ipsos Germa-
 nos indigenos crediderunt
 minimeque aliarum gen-
 tium adventibus et hospi-
 tiis mistos.

mieckiego (1) (stowiańskich na
rzeczy wcale) Gaup¹⁸⁹¹ nie ~~nie~~,
były mu, jak się przedemną,
wyponstrat, niemożne te ar-
tykuły (I. § 29-30. II. § 7-14)
w których zwracam uwagę
na stowiańskość w germaniz-
^{dlaczego?}
mie^{nie} i twierdząc, że skoro ^{ona}
weszła w skład drugiego,
wtedy stągodniał charakter
Teutonów i z dawnej wyru-
wał się mało po matki szost-
kości. Niemożniej jeszcze
było mu erytać, że Sa-
ksonowie, przesiedliwszy
się do Germanii, stowiań-
skie instytucje przyswoi-
li sobie.

(1) Wyrto pierwsze wydanie
hist. prawod. w Warszawie
i w Lipsku r. 1832-5 w
czterech tomach. Prze-
kład ich niemiecki przez
Nawrockiego i Bosse ukazał
się w Sztutgardzie 1835.

Andriei u Fryzów, Saksonów,
pro Germanii, Galii, Brytanii
russianych. Oż u Szwedów,
według mniemania nro-
nego Germanisty, bardzo
wreszcie królewskość, mo-
że x powodu sąsiedowania
ich x Sarmatami i Słowia-
nami ptryta, i obywatel-
le ich pierwotnie równi
sobie w obliczu prawa (in-
genii) porządkowali się roz-
liczna stopa głośności.
u nie-Szwedów ras, i Sze-
wów tych, którzy, jak
Lombardowie, Turyn-
gowie odsuwili się, prze-
warat sywiot demokra

tych, a kaleriowie od cudzej
woli była u nich dwójak^{ie},
nie rupertna, (Siti, Lari, Al
dii), ludzie rupertna (servi
-lus). We względzie tej wia-
ry, po nachyleniu się rze-
czonych ludów do chrześcijań-
stwa, ~~nie~~ ta istnieć różni-
ca wielka; Szwedowie bo-
wiem aryanizmowi, nie-Swe-
wowie katolicyzmowi hoł-
dowali (1).

Przeorytański to Jakób
Grym powiedział (2): «nie
dzielić ludy germańskie
na Szwedów i nie-Szwedów,
wskazywać rachodzące mię-
dzy niemi różnice, a nie wy-
kazywać skąd one powsta

(1) Das alte Gesetz der
Thüringer i. d. d. Bre-
slau 1834. Patrz str. 24-200.

(2) Patrz przedmowę na
str. IV. do Taciti. Ger-
mania (Göttingae 1835).
przered wydanej.

ta i dla czego przybrała
taki rozwój, jest raczej
mnieć rzecz, a nie wy
jaśnić jej wcale.

Jakoż ustanawia, (ce
go Gaup nie dotyka
nawet), że, przy pierw
szym na widowni dziejów
wystąpieniu, zdaje się,
Szwedowie Germanom sil
niejsi od samych nawet
bogów (1), osłabli w lat
sto kilkadziesiąt tak dale
ce, iż musieli przyjmować
na królów, kogo im natę
żoność narzuciła Rzy
mianie. Nie wyjaśnił
też Gaup czemu się to stało

(1) Quibus (Suevis) ne di
quidem immortales
paris esse possint, mo
wiał do Cezara (de bell.
gal. IV. 7.) Germanowie,

nie Saksonowie będąc, jak to
sam dogodnie wykarat (1), skan-
dynawskim plemieniem, nie
wypieśli z pierwotnej ojczyzny
swej, od Huningów i Herson
rozdrzonej, królewskości i a-
rystokratycznego rządu,
lecz rządu demokratycznego.

Odpierając przeto mnie-
manie Gaupa, czynię mu
uwagę, że jedno z dwójga
być musiało: że albo kró-
lewskość i arystokracja
nie tkwity w duchu swej
mu lecz i owsem rządu
demokratycznego, i do tego rzą-
dowi musiał się nałożyć
teutonizm w samych po-

(1) Gaupp Das alte Gesetz
für die Teut. Rhein-
und Verfassung der
alten Sachsen, Bre-
slau 1837. für v.
ustpu.

cl

cratkach swego się nie
tak powiem, zgiernaniz
wania; albo też chwilowo na
gity ów rywiol podniósł
głowe, skoro ustąpił ten
do którego się nagiął;
i na odwrót, nagiawszy
się, wrócił znów do da
wnych nawyknień, skoro
dostregeł nie lepiej niż w
tem bzdrie. Dokazuje się
to z podziatu ról, które
napręmiannu niemiad potz
crouy nie Swewem Feliton,
z niestawawem porzucił
kamianę, skoro dostregeł,
nie może wiecznie na wy
taczna, posiadać własność

- (1) Der neue Atlas Historique, von L. A. Munch. Eine Uebersetzung Der bei den ersten Abschnitte, von G. F. Haug. gen. Lübeck 1843. Vierz.

~~(1) Atlas~~ (Str. 137.)

(2) Tacyta Germ. 43-4 i uwa-
gi Naruszewicza do
tych rozdziałów, tudzież
Semborg Zapadn. Slav. 84.

(3) Tacyt w ann. XI. 16.

NO

co nam otrzymat. Pokazuje
się z władzy królewskiej,
która gdy w Skandynawii
była nieograniczona,
jako ta, która z mocy wz-
ra powstała (1), i gdy ta
kiedy była u tych Szwedów
co dotykając do morza, jak
Rugijanie, dolni Łabanie
(Lesnawie, przodkowie dzisiejszych
Kaszubów) i gdańscy
Pomoranie (2), niewali są
ste stosunki z Skandynaw-
kami, to przeciwnie z Ger-
manami, ^{z których} których da-
wno od Skandynawii ^{daleko} ^{nieznajac}
odwykli, ^{seri od Skandynawii} chociaż się nieob-
chodzili bez królów (3), nie
znali panowania tych
co się im na władczość

611
narrucali sami. Największe
nawet znakomitości i naj-
więcej zastawionych me-
karali śmiercią, wtedy na-
wet kiedy tylko cień po-
dejścia padał na nich
nie się chcą na monarchów
narrucić (1). ^{na adwokat mianowicie} ~~Tam~~ Kan-
dynawowie i odwyktory
miał po matu od monar-
chizmu stawali się rago-
ratami republikanami, a
kiedy się przekonawali że
im z tem lepiej będzie wra-
cali ^{znowu} do monarchizmu, i
sojuszników swych gwał-
tem ciągnęli do niego.
Tak sobie ze Szwecjami

(1) Tenie tamie II. 88.

postąpili Saksonowie, po sto
 czonych walkach z Karo-
 lem Wielkim.

Ponieważ na to wszystko
 natykał uszy Gaup~~x~~ postanó-
 witem przede cześć cierpli-
 wie na zdanie nuczonych nie-
 mieckich o mojem mniema-
 niu o Szwedach i Germanach
 nie kęryli o wpływie Słowian
 skości na teutonizm. Wymie-
 nie ich i opowiem, jak po-
 wtarczając to samo co ja,
 ani słówka nie powiedzieli
 o tem, że wszystko z cze-
 ścią popisując stoi w histo-
 ryi prawodawstwa Słowiańskich.

Pierwszy którego spotkał
 to wyrażonem od Gaupa
 słowie wstatecznem (r. 1837),

i któregoś spore dzieło bo
o 587 stronicach przerzytą,
jest Robert Sachse (1). Za-
miaryt on wykarac w niem:
"jaka od samego poczatku
była, uwarajac ja we wzgł
dnie prawnym, postac nie
mi germańskiej, jaki sklad
i tad zamieszkujacego ja
ludu, zanim go wzięta chęć
ka wędrować po świecie,
i jak się rozwinęły miano
wicie stany niemieckiego
narodu, których podstawą
miała być reka spoleczna,
i jak reka ta wywiczna-
wszy chryścianstwo i feu-
dalność, oparty owo spo

(1) Historische Grundlagen
des deutschen Staats- und
Rechts-Lebens. Vorstudien
zur deutschen Staats-
und Rechts Geschichte
von Dr. Carl Robert
Sachse. Heidelberg 1844.

gen
und
adren
ts
hte
ert
rg 1844

Teinnoſci na chreſcijańskiej
religii, i w jej duchu nowo
obmyſlanych ſtoſunkach pra
wa. Opowiadajacy to wſzyst
ko doſtarczył, że był podo
bny ſtan rzeczy poza Ger
manią, w całej Europie ſka
chośnie, a we wschodniej je
dyńie w Grekach i w Pol
sce. Poza krajami temi, i
idąc dalej na wschód nigdzie
ſię, jak mniema, nie trafia
w dziejach na ſkład i tad
towaryſkich ſtoſunków, na
zwisko tego godnych.

Tak mówiąc rzeczony pi
sarz nie nowego nie powie
driat, wſzystko to bowiem
w historii prawodawstwa

CMG

18
stoi, wyjawimy co o Czechach
i Polsce krekt mylnie. Nie
tu albowiem wytacznie leż: ^{u awajack}
~~na Rosi~~ proza Polska, da
lej na wschód posuniętej; ^{zanim Buznare namawiali}
~~istniał taki sam stan~~ ^{wprawdziłi ją mih purydek,}

krechy co u innych Sto
wian, mniej więcej. Procz
Sachsa są tacy, którzy, nie
się tak wyraż, incydental
nie wstępując w spór mój
z Gaupem, mieniąca toż
samo co on bez otóremia do
wodów popierają.

Zauwazyłem w dalszym
ciągu owego sporu że Sa
ksonowie wciśnęli się do Szwedów

p 81.

podobnie jak w IX wieku Nor-
 manowie do Nowogrodu. Za-
 rowitali raz w czasach przed-
 historycznych, ukryci pod
 innieniem Cymbrow i Teutono^{no},
 drugi raz pod własną przy-
 byli narwa, którą Stolomeus
 wyniemił. Za pierwszem
 przyjściem radosowali się
 snadź we wszystkiem do
 porządku jaki w Germanii
 ratali. Byli udział w ro-
 li ^{według} ^{zainwazyowanego} ^{ad} podobnie jak Szwedowie, ^{urządów}
 lecz ten co urzędował do-
 stawał wiskory. Za dru-
 gim razem, po ostatecznem
 szwedzkiej rzeszy, na ziemi
 jej osiadając, swój do niej

Przeżeni Szwed-
 now

MB

Tad wprowadzali, który
obok miejscowego cyli
swewskiego istniejąc, w
trwałit się przez wypowót
napetny stowianosczyzny
nadtabańskiej.

Prawdopodobnie nastali
w Germanii Saksonowie
ów stan rzeczy, jaki Ju
liusz Cezar i Tacyt opi
sali. Swewska gmina be
dąc w ów czas w sile na
pietnej, wybierała sobie
względników i przez nich
sprawowała sądy i rzędy.
Wydelegowany do prowa
tu od wiecey macelnik

z dodanym sobie towarzy-
szem (1), sądził te sprawy,
które się nie kwalifikowa-
ły do wywołania ich
przed zgromadzenie pu-
bliczne (2). Rząd gminy
tej zajmował się głównie
wojskowością. Według te-
go cośmy wyżej powiedział,
wychodziło z powiatu co
rocznie tysiąc wojów do
boju, a ponieważ śred-
nio dziesięć gospodarz,
więc było dziesięć set
wojujących, i tych przynosi-
ło tych set, Sentenami

- (1) Świadectwo o tem Tacyt
to w błędnym tekście prze-
stawione, objaśniając w
hist. prawe (I. §. 425. w
przypis twierdzeniem i
twierdzenie (w jego Germ.
12) zamiast Centeni sin-
guli Comites krytycz-
należy Centenis i t. d.
- (2) Wymienia je Tacyt w
Germ. 11. 12.

(Centeni), Setnemi, Setnika
mi zwanych. Znaczyli o
ni więcej od obywateli
przywodziła nie mają
cych. Poświadcza to Ta
cyt, mówiąc, że co niegdyś
było herbą u Germanów
jest dziś dostojnictwem.
Ma to znaczyć, że cho
ciaż Setnik przestał być
przywodziłą, nosi je
dnakże sprawowanego
niegdyś dostojństwa na
zwę (1).

Zauważyliśmy wyżej
że obszar powiatu

(1) Mowi on w Germ. 6.
centeni ex singulis pagis
sunt, idque ipsum (Sen
tui, Setnicy) inter suos
vocantur et quod pridem
numerus fuit, jam no-
men et honor est. —

6. stonowity nie rola lecz, jak
 pagis sie rzecz ta ^{ma} w Rosyi, do
 budowl: im rzycej li
 eryt powiat osad, tem zda
 wat sie byc obszerniejszy, ra
 moniejszy. Bo spadajace
 nan ciężary powoity dwory
 / budowl / a nie ziemia
 tamte byty glowna rzecz,
 a ta przydatkiem do niej
 Po chodowy rolnik siat,
 ale sie nie budowl. Tego
 wiec tylko co, ra wiedra,
 rozumie sie miejscowego
 rzadu, posiadl ziemię i bu
 dowle wystawioszy gospo
 Darskie obsiat role, uwa
 rano ra slatego mieszkancu / 1 /.

(1) O Tryonach, xeruat Ta
 cyt ann. XIII. 54. janique
 fixerant domos, semina
 arvis intulerant, atque pa
 trium solum exercebant,
 ie po niewaz pro przednio
 nie wrykali xerwolenia
 rzadu, musieli opuścić
 obrane siedlisko. —

[Handwritten signature]

Jako taki ponosił ciężar
ny nakładanie przez
władztwo na cały obwód.
Jeżeli te przechodzący je
go możność dokładać się
musiały sąsiednie okręgi
czyli te które leżały o
połacie (zaw. opule).

Ten stan rzeczy trwał
wciąż w Germanii, i są
ślady jego dotąd nad
Łabą istnienia. Należy
należało przynajmniej zapro-
wadzić go tu, chociaż
się w zdaniu pisarzy
niemieckich. Mniema Haxt-
hausen że gospodarowa-
nie wsiadani należało do

nieś do Słowian, lecz na-
raz dodaje że ci mogli, o
siedliwszy się w Germanii,
rastać po Celtach porosta-
te tu wzory swego gospo-
darowania, i przywłaszczyc
je sobie (1). Imię pisarz
niemiecki twierdzi: że co
gwałt Cesarz o Słowach
stowuje się, w ogóle do wszyst-
kich Germanów; albowiem
wszystcy z wyjątkiem Ten-
chtonów mieli rzędy rodo-
we, polegające na spadko-
braniu, rzadnie z dzieci spad-
kodawcy od indriatu w dzie-
dziecieniu nie wykluczajacem;

(1) Ueber den Ursprung
und die Grundlagen der
Verfassung in den ehe-
mals slavischen Län-
dern Deutschlands, Ber.
lin 1842. —

ko

ie Teuchterowie którzy
najstarszemu z synów
cały z małym wyjątkiem,
przynawali spadek,
uznali się prawem
dziedzicznym; ie ger
mańskie rody składały
się nie z samych tylko
osób pokrewnych ale i
z przybranych, uznać
się zwyczajem podobnym
co szlachta polska w XIV.
jennym wieku: o czym, jak
twierdzi, dowiedziat się
nie z historyi prawodawstwo
wydanej odcinnie, która
gmatwa czały i narody

ale
/ Roep
w XI
boron
zwiaz
tylon
M

spau
nie
to, le
wzrys
co on
go p
cych
ków,
i ka
Tury

19)

ale z drjeta Ropelowego
(Roepell) które uchy, iż
w XIV jeszcze wieku her
boronicy polscy stanowili
związek do rzymskiego gen
tylowstwa podobny (1.).

Na co nam wiadam, że
spadkobranie Tenchterów
nie u nich samych ptwiy
to, lecz było w wyciu u
wszystkich ludów z tegoż
co oni byli z normandkie
go plemienia pochodzą
cych. Było więc u Fran
ków, Rypuryków, Saksonów,
i rozwijających od nich
Turygów. Spadkobra

- (1) ~~Entst~~ Entstehung des
deutschen Königthums
von Heinrich v. Sybel,
Frankfurt am Main 1844.
od str. 1-48.

Ally

nie zaś drugie od Tacyta,
wymienione ^{jak mnieman} - byto ^{gdzie} znane
wylaczenie Swewom, ^{jakowe} & do
tad istnieje ^{fu} Słowian.
Z postępem czasu okre-
ślano je tak, iż naprzód
uwzględniając w dziedzi-
nie nieruchomości mająt-
ku synów, a córki ~~do~~ do
współudziału ruchomego
tylko przypisując, da-
wano im wtedy i nierucho-
my majątek gdy synowie
umarli bezdziećmi.

Co o składzie rodów
i o urządzeniach spotecz-
nych, utwierdzających (so

tnie, ścisietnie, opola), mówi
 od Repla nancrony Sybel,
 niech wie, że się jego naw
 czytel o wryytkiem tem z
 historyi prawodawstw sto
 wianiskich dowiedziawszy,
 usiłował przyswoić teutoniz
 mowi. — Daremna praca!
 Cota bowiem przesłotę Ger
 manii, cały był Stowian,
 nie tylko w upłynionych
 wiekach lecz i w bieżących
 istniejący, mówi przeciwko
 temu.

Mylnie o demokratyzmie
 od Saksonów do Germanii
 wprowadzonym rozprawia
 Jac Gaup, i stosunek ich

no

do Swewów przedstawiając
ciemno, nakreślił jasno i
dowodnie obraz rządów, ja-
kie po zawarciu pokoju
z Karolem Wielkim w Pa-
desbornie (r. 785.) ~~z~~ mieli
z potomkami Swewów wspól-
nie, aż do zupełnej zagła-
dy narodowości Słowian
nadtabanickich.

Przedrili ich powiata
mi principes (1), drzedzi-
mi a nie obierali jak
Skandynawscy ~~z~~ Aerse, któ-
rzy Sztuków niby urzędy (2)
w Norwegii sprawowali.
Obywatelstwo Saksonów
dzielito się na trzy klasy,

(1) Beda. Venerabilis
w dziele Eccl. hist. gene-
Angl. V. II mówi o nich
non enim habent re-
gem iudem antiqui
Saxones, sed satrapas
plurimos Suae gentis
praepositos.

~~(2) Der norske Folks
historie, von P. A. Munch
Eine Uebersetzung
von J. F. Claussen.
Lübeck 1853 S. 130. 197.~~

(2) ~~Munch~~
St. 130. 197.

z których każda po XII po
 stów na sejm pod Marklo
 wysetata. Mieszkato oby
 watelstwo to w opolach,
 które z postępiem czasu
 ścieśnione w swych pra-
 wach, i zawarte w gra-
 nicach sscriptych, nie
 mogły iść w porównanie
 z takimiż w Szwecji nad
 górnym Dunajem, środko-
 wym Renem, i nad Menem
 istniejącemi. Dla tej to przy-
 czynę utrzymuje Gryn (3)
 że w północnej Germanii
 opolów (Markgenossenschaf-
 ten) nie było wcale. W
 czem się myli; były bo

- (1) W przedmowie do Deut-
 sche Rechtsalterthümer
 str. X. XI.

wiem a w nich folwarki,
tudzież wsie i miściny od
rolników zamieszkałe (4), tu
dziś były miasta, gdzie wy
delegowani od wiejskich sprawo
wali rzędy i sądy. Takie mia
sta zwane grodami istnia
ły wciś na Pomorzu, a
w Polsce ^{widzieliśmy się nie tylko przed, lecz i po} ~~istniały~~ aż do wpro
wadzenia do nich prawa
magdeburskiego. —

Folwark, czy się z jednej
czy z kilku osad składał,
stanowił całość prywatnej
własności. Rządził więc
nim właściciel lub jego na
stępca (villicus). Miś była

(1) R. 741 Erphesfurt (dziś
Erfurt) qui fuit iam
olim urbs paganorum
rusticorum, mówi o
płomąt od Semberg (do
pachn. Glav. 16.) przywie
Dziomy.

dris własności, wielu: stanowita
 am. gminę, której osadnicy, rozdzi-
 rum. li się przez urzędy z ponie-
 ły. dzy siebie obierane, i wszy-
 1. do. sty równego prawa wzywa-
 ywie. jąc, przypuszczali przyby-
 sta do uczestnictwa w niem
 ra powszechną zgodą. Je-
 zeli jeden nawet gminny
 nie zgodził się na jego przy-
 jęcie, nie mógł się przybyś
 osiedlić we wsi (1).

Oba ródzaje osad nazywa-
 jąc Dorf i wierzciasto są
 kie odróżnia je właściwym
 kardemu rzędem. Urzędni-
 ka foliwarkiem nawiadują-
 cego nazywa Sottysen.

(1) Ustawa salicka XIV. 6.
 XLII. 5. XLV. 1.

C

(Schuldheiss); rządzącego
wsią lub opolem, z trzech
najmniej wsi, z łozonem,
mianuje knieciem (Gegraf);
a nie w opolu ale w poje-
dyńczej wsi rady i sądy
sprawiającego zowie wię-
szym Burmistrzem (Bauer
meister). Nie od rzeczy Ga-
rup prawi, gdy obu wrę-
dników z Setnikiem i Drie-
setnikiem porównywa (1). Za-
mawiać przyletem należy, że
według rzeczonego Zwiercia
tła, wptywał lud na są-
downictwo tak Knieci
jak i Burmistrzów, i że

- (1) Zwier Saskie I. 55 §. 2.
i 56. tudzież II. 56, III. 80.
§. 1. Gaupp Recht und
Verfassung der alten
Saxen, str. 23-4.

82. gmina więkością głośów
80. wątpliwe) rozstrzygata spra-
wy. Pruca to wielkie świa-
to na Tacyta (Germ. 12).
i notawę salicką.

Znawali się wrażliwie
z Słowianami (zresztem
Saksonowie) wrogąc się
pro swojemu kardynalowi (1),
występując narew gdy
szło o całość kraju. Tak
postąpili w czasie wypra-
wy na morze, na wewna-
żnie Bretonów przedsięwzię-
tej; tak podczas wojen z
Karolem Wielkim. To co
mych. W tych szczególniej
dali się Królowi Franków

(1) *Civitates per Duces su-
os partite*, mowi ~~Ad~~ wy-
żej wspomniany geograf
bawarski

M

we anaki Łachowie (1). U
żył więc wszystkich środ
ków ażeby obie narodowo
ści (sweurska i saksońska)
poróżniwszy, oślabił je, a
przez to zapewnił sobie
władztwo nad niemi.

Co ramiężył dokonał.
Podkopując demokratyę,
nakazał sejmy, przetrzymał
komesów nad powiatami,
podniósł orłachę do wyso
kiego znaczenia; przez
co zjednawszy ją sobie,
nakazał ściśle stosować
się do zasad monarchiczne
go rządu, a duchowieństwu
w ustawie r. 1785 o tem w

(1) Parę dowodów na to
z ówczesnych kronik
przywiodłem w Pierw
dziejach Polski i Li
twy str. 39-42. o res
tę niech się sam kry
tycznik postara, Mon
menta Peria wertuj sam

to Saderbornie wydanej, przy-
 karat czynac nad jej i ca
 tego narodu sprawowaniem
 się; o czem donosić sobie
 reszty polecił mu. Zasiat przez
 to niezgodę pomiędzy kła-
 szkami ludu, z których dru-
 ga (Trilingi) porozumiała się
 z o tem z trzecią (Lari)
 krychata odtąd na sposo-
 bność; ażeby przeciwko tym
 nowościom podnieść bunt,
 przywrócić wszystko do da-
 wnego stanu. Wybuchło po-
 wstanie po śmierci Karola
 Wielk. ale się nie udało (1).
 Postąpiło ono za wzór lu-
 dowi polskiemu do poku

(1) Gaupp. Recht und Ver-
 fassung str. 35-43.

39

szrenia) się po śmierci Miecysławowa II i na panowania Bolesława Śmiałego (intracone) prawa (1).

Nie tylko na różnoli-
tość praw lech i rodów srła
checko-saskich wskazu-
jąc. Zwierciadło saskie,
dzieli te rody na swero-
skie, franńskie i saskie.
Pierwszych było najwięcej,
drugich mniej, trzecich je-
szcze mniej (2). Z crysto-
swewskich liczących się ^{już w średnie}
do klasy, jak mniemam,
Lechów (Lari) dwó się z cre-
ladrią, dawnym swyera-
jem słowiańskim (3), prze-

(1) Hist. prawod. I § 177-9.

(2) Mówi przedmowa do
jednego z najznakomits-
szych rękopisów owego
Zwierciadła Die Vorre-
de von der Herren Ge-
burt.

(3) Tacyt. ann. I. 57. cum
propinquorum et elien-
tim mann. For samo
^{anno} II. 45. XII. 30.

nad warstwą

-g. nosito do Golan i Crechów,
do rwtasura, jak wyżej mówi
mit. Tem, po Turynii podboju.

Nikommu bardziej nie przy
stato wyrzec o tem wysyst
kiem słowa prawdy jak
temu, który niegdys' po-
wiedzial, "ze potrzeba al-
bo zamiechać podziatu Ger-
manów na Szwedów i nie-
Szwedów, albo usprawiedli-
wić ten podziat." Wzią-
wszy to na siebie jakob
Grym, raczył od wyjaśnie-
nia nazwy ludu, którego
wyprowadził od swobody, a by
najmniej ~~nie~~ od schweben,
schweifen (włóczyć się, tu

Tai'), jak dotąd sgdrons.
Objasniając atoli wyraz
o mato rreer cata, jak
wyżej nadmienitem, nie ra
ciemnit, prrex wplatanie
do niej Sarmatów, wcale
nie potrzebnie. Postuchaj
my słów jego.

Ponieważ Sarmatów
(mowi Grym), pamięć
nad Słowianami, nie mo
gli ich narwać swobodny
ni, więc ten prrex lud
od swobody narrywający się
rozumieli zapewne rreer
germańską, gdyż ta mia
ła rreerwicie swobodne
rzędy. Później dopiero

(mówi dalej) albo sami Germanowie narwali Słowian swobodnymi, albo że zwolili na to, ażeby sobie inni, od swobody pochodzą, ce nadali (1).

"Ależ panie, rzekłem do ukzonego meza, rozprawiając z nim w Berlinie r. 1855 o wyprawach Dygosko i ydesowych (2), nawet mię prosił, kiedy to było lub mogło być, że pominięszy, język rotasny Sarmatów, udali się do poddanych sobie Słowian, że ich a nie że swojej mowy wię

(1) Geschichte der deutschen Sprache str. 226. 342 wtp.

(2) Bibl. Warsz. r. 1856 II. 203 w przyp.

P

li wyraz, i nim szła
dujących z sobą Germa
nów narwali? Czy to
było w ów czas kiedy w
Germanii Semnnowie już
mieścizkali, czy wprzód,
lub kiedyś przecie? Czy
dopiero wtedy narwani
kostali Szwedami tak
germanscy polisci, jak i
rolnicy owi którzy nad
brzegami środkowego Du
naju Rudrię nad rzeka
mi Morawa i Wag mieszk
każąc, sprzymieriali się
przeciwko Rymionom z
Sarmatami? (1). Coż nie

(1) Czytaj uwagę Lipsiusa
sra do Tacyta histor
I. 2.

21
walc
erek
Swe
ryw
jem
niej
liści
jaki
wie
wie
walc
ich
rwa
na
było
Swe
Scinw
bran

wolito rzeckomych Niemian,
 czekać na Teutonów ani ich
 Szwami nazwać, lub na
 rywać się im pozwalać? Mo-
 jem zdaniem będzie logicz-
 niej przypuścić, że gdy ci po-
 liści, którzy jako "swoi, swo-
 jaki" poznawali się po "swo-
 wie (stowie)", to i Teutono-
 wie kojarzący się z Niemcami, da-
 wali im nazwę, z którejś
 ich mowy wziętą (1), i na-
 zwa ta pozostała przy nich
 na zawsze. Choć nie-
 było nazwiska innego dla
 Szwów i nie-Szwów wła-
 ściwego, z mowy ludowej
 branego; Germanów bowiem

(1) Porówn. w Mikl. Lexic
 wyraz swoboda, swój
swojak, słowo.

A

narwa w królestwie
i znaczeniu swym by-
ła mowia niemieckiej
obca (1).

Niech i tak będzie, ^o
niekt spokojnie: ale ^{widz}
cie o tem wy potomkowie
Szwedów, wy Słowianie, że
choć jako rolnicy, jako cy-
wilizatorowie, a my jako
feudaliści i, kiedy się tak
wam o nas wyrażać podoba,
jako zdobywcy i burzyciele
cywilizacji, ^{uwa} wysła-
widok dziejów, przecież, co
kiedy przyzna, wiesz do
brego od was dla cywili-
zacji zrobiliśmy rzeczy-

(1) Greroce rozprawia o ten
Eichorn w Deutsche
und Recht's gesch. 3. 12.

~~Widz na Smutkach 24 i 25 i 26 i 27 i 28 i 29 i 30 i 31 i 32 i 33 i 34 i 35 i 36 i 37 i 38 i 39 i 40 i 41 i 42 i 43 i 44 i 45 i 46 i 47 i 48 i 49 i 50 i 51 i 52 i 53 i 54 i 55 i 56 i 57 i 58 i 59 i 60 i 61 i 62 i 63 i 64 i 65 i 66 i 67 i 68 i 69 i 70 i 71 i 72 i 73 i 74 i 75 i 76 i 77 i 78 i 79 i 80 i 81 i 82 i 83 i 84 i 85 i 86 i 87 i 88 i 89 i 90 i 91 i 92 i 93 i 94 i 95 i 96 i 97 i 98 i 99 i 100~~

o ten
wście.

A ja mu na to: gdy reka
w reka pojdziem dalej, i je

8. 12.

den drugiego nie będzie wy
ryskiwać samolubnie, wte
dy zastaniemy wzajemnie
jako twórcy nowej cywiliza
cji, nie na polityce ale na
miłości bliźniego, jednym
słowem na ludzkości i
partej.

Zamilkł na to, odpowia
dając westchnieniem.

Po Grynii nikt różnicy
Szwedów i nie-Szwedów nie
dotykał ówsem kiedyś co
albo prowadził albo mógł
prowadzić dnia omijał ją,

bojąc się może ażeby, w ra-
nie gdyby się okarać mia-
to, że Germanowie nie wszy-
scy byli Niemcami, nie potrze-
ba było zaprzeczyć temu,
co o jednolitej ich narodo-
wości i o zdolności do roz-
woju cywilizacji, wskazuje
nie u każdego innego na-
rodu, powiadriano prze-
sądnie (1). Jednym z nich
okarał się Wajc, który w
żaden sposób przystać nie
chce na taki podziat Ger-
manów jaki przyjął Grym
i inni (2). Nie przecząc
mu otwarcie drudzy, ale ter-
nie będąc pewni przy kim,

(1) Bater dodatek II pod
napisem Sprostowanie
niemców i t. d.

(2) Such sonst hat man
viel von Sueven und
Nichtsueven gefabelt,
powiedriat u Verfass
ungsgesch. I. str. 21.

...
1044-6.
Wajc
Dawid
ne. Pawz

ed
 mie
 nan
 und
 beltz
 lass
 21.

ery przy Grynio ery przy
 nim stoi prawda, przema
 wiają potębnikiem o lein
 ie nie jest jenerce kreca
 jak należy wyjaśniona (1).
 Smi milcząc o rożnięcy swe
 wów i nie Swewów kładą
 nacisk na ~~Swabstwo~~, a
 choć się uskarżają, że pier
 wotnie jego dzieje są gru
 zem i smieciami przywa
 lone, nie kuźną się wcale
 o to, ażeby usunąć na
 bok rumowisko, prawdę
 wydobyć na świat (2).
 Wytopili też tacy, którzy
 porczyli Swewia za zbior
 państw i państewek, dri

- (1) Die Könige des Ger
 manen dargestellt
 von Dr. Felix Dahn,
 München. 1861. Diele
 Duotomorie. Porówn.
 I. str. 101. w przyp. 4.
- (2) H. Haas Urzustände
 Alemanniens, i. l. d.

Ma

wija się różnym jego
w różnym przestrzeniach
czasu przemianom, i na
stanawiają nad tem, jak
lud ten na Juliusza Ce
zara czasu koczującego
wprowadzić ale jak naj
lepiej zorganizowaną spo
łeczność reprezentującą, mógł
się na taką siłę zdobyć,
jaka w ośrodkach zdumionych
Rzymian rozwinięta (1). Ale
drżąc się nie śledza
tego wcale, czy lud rze
czony był w ów czas kie
dy go poznali Rzymianie
istotnie koczującym a

(1) Die Geschichte der
Elbgermanen vor der
Völkerwanderung in
ihren Hauptkriegen
von Paul Wislize
mus. Halle 1868.

reszta Germanów ludem sta-
 łym? i czy on pociągnął
 ku sobie teutońskie ludy,
 lub czy ludy te pokwapiły
 się same ku niemu? Nie
 pytają też wcale, czemu
 w czasach gdy nań spadła
 niedola szukał u Alama-
 nów, i za Łabą, przytuł
 ku, a gdy mu znów za-
 błysło szczęście wrócił na
 dawne swoje stanowisko,
 i ciągle wiował około
 rzeki Łaby i Dunaju. O
 przyrodku tem napomyka
 umiarkowane drzewo Wiśli
 cewa, ale o wyjaśnienie

reczy nie troszczy się wca-
le.

Tego nakoniec nikt nie
dotyka, dla czego Szwabi
nawet sprzyjali Słowia-
nom, a spotykający nie-
gdys z nimi Saksonowie
stali się ich nieublagane-
mi wrogami? Można by
na to odpowiedzieć, że przy
Słowiańskich odiosse
quem laeseris rzec też naj-
lepiej Tomasz, a odpowiede-
ta da otuchę, że skoro się
krzywda nagodzi, wróci
niezabawem przyjaźń da-
wna, i ludzkość znów
w błogim pokoju odetchnie.

To
miec
tują
styj
niem
wta
dost
Szwyc
guin
ludo
ców.
mwa
dwa
ikon
ku
równ
Lud
nad

To zaczynają ^{już} nawiązać i nie
 mięcy pisarze którzy mi
 tuja prawdę i choć kwe
 styi sweurskiej wielce sobie
 nie milej nie dotykają, po
 wtarzają przeciw niemal
 do słowni com w dziełach
 swych, tak o nich jak i
 w imię tudzież stosunkach
 ludowych Słowian do Niem
 ców, powiedziat. Pod tym
 nwarane względem dzieła
 dwa i liczne rozprawy na
 ukowe zgastego przed kil
 ku laty ferrego Landana (1),
 również jak i dzieło ferrego
 Ludwika Maurera (2), są
 nader warne. Dwa pierwsze

- (1) Die Territorien in Bezug
auf ihre Bildung und
ihre Entwicklung. Ham
burg und Gotha 1854.
 tudzież Das Salzburger
Trag zur deutschen Rechts
und Vorfassungs-Geschich
te. Kassel 1862, nako
 niec artykuły poropra
 siane po piśmie Corres
pondenblatt des Ge
samm Vereines der Deutschen
Geschichts und Alterthums
Vereine które w Alten
 bürgie od r. 1853, wychodzi.
 Osobliwie umiesszone w
 cięgu roku 1862 są nader
 warne.
- (2) Geschichte der Bauernhöfe, der
Bauernhöfe und der Hof
verfassung in Deutschland.
 Erlangen 1862-3 w czterech
 tomach.

wchodzi, w zakres badań
o Szwedach, trzeci idzie w
kierunku badanej odtemnie.
historji włosion. polskich,
która aż do czasów dzisiaj
szczerze dochodzi. Wszystkie
tę choć ani słowkiem nie
wspominają o mojej pracy.
badać przecież kopiją dzieł
moich i powtórzeniem myś
śli, ogadają się na to,
co w historji prawdaustw
powiedział. Naraz tylko
Szwedów i Teutonów prze
mierzają, prawiąc o Germa
nach wytaczenie. Marność
dziełom Laudana dla badań

nad historją, uszrowek na
rodów średniowiecznych przy
znajac (1); wytykając mu (2)
inni usterki, które i ja
wytkniętem mu i wytykać
nie przestane —

Nie dla dziejów tylko wa
żna jest różnica Swarów i
nie Swarów, ale również wa
żna jest i dla historyi
prawa. Streszczając o cze
m się wyżej mówiło powsta
wramię prawo o społec
nej racie musiało powstać
w słowiańskich rodach z
swoich się i przybranych
składających, a bynaj
mniej w rodzinie niemieckiej

- (1) Codex Diplomaticus Li
linciae - Vierter Band he
rausgegeben von A. Meitzen
Breslau 1863. Patrz str. 27-8.
- (2) Objawiają wątpliwość o
Trojpotem gospodarstwie
w Germanii Tacyta, o do
bie czasu w którym na
czesto rachować na wło
ki. Patrz Salgus na str. 89.

SW

kiej, z samych tylko pokre-
 wnych z sobą, ertonkówo
 stonowej (1). Nary też nie sa-
 dy rolnicze swejskie wia-
 mi gospodarowane, nie po-
 wstaly z celtyckich które
 niczem więcej jak folwar-
 kani nie były (2). Nary na-
 koniec, nie skadinał zna-
 konite dresta o pierw-
 tnym języku (3), rrgdach (4),
 rolnictwie i prawach Ger-
 manów (5) mijaja się z
 prawda, ilekroć rozpra-
 wiaja o szczegółach, które
 nie inaczej jak za poired
 niestwem mowy, prawa i me-
 wustrunych Stowian dziejów

- (1) Gaupp das alte Gesetz der Thü-
 ringer str. 141. w porown. a tem
 co się w hist. prawod. I. §. 369-71.
 378 mówiło.
- (2) Hasthausen Ueber den Ursprung
 str. 29. w porownaniu z Dorst.
 De la Chavanne histoire des
 lasses agricoles en France str.
 142-5.
- (3) Althoch deutscher Sprachsch
 oder Wörterbuch der althoch
 deutschen Sprache i. t. d. von
 Dr. E. G. Graff. Berlin 1834-4.
 w tomach sześciu ciwartko-
 wych. Siódmy zawiera rejestru-
 m.
- (4) Deutsche Verfassungsgeschichte
 von G. Waitz I str. 21. 32-51.
 113-4, 179-81, 258-63.
- (5) fest ich nie mato, najnowsz
 re ananyh mi wydat Ej
 Waje pod napisem Ueber
 altdeutsche Flufe, Göttingen
 1854.

można być zrozumiane i wy-
jaśnione.

Najdawniejsze rękopisy
o tych prawach znajduję-
my tam gdzie historia
wskazuje pierwsze gminy
ukształtowane porządek.
Tak nazywane wice germań-
skie ludowe prawa (Leges
barbarorum) a mianowi-
cie redagowane dla kra-
jów, których ludność po
największej się części skła-
dała ze Szwedów, są własno-
ścią, również szwedzkiego jak
i tutejszego pochodzenia
będącej ludności. Wiadomo
nie nad rzekami Skaldą,

U

tudzież po lewej stronie
Renu również jak i wódz
górnego Dunaju i na Al
pach (Longobardowie), lu
dność ta przebywała. Dla
niej to pod wpływem Fran
ków redagowane prawa wy
karują, dowodnie, że nie
są w sobie waleczni
chujący dwójką, narodo
wość, słowiańską i nie
miecką. Znosząc się z so
bą wzajemnie ta ludność
spowodowała skrzyżowa
nie się praw swych z o
bliwie rolniczych, rodo
wych i spadkowych; zgd

rozwinięte zasady analisty
 uwzględnienie w prawach
 ludów europejskich nastę-
 pnie skodyfikowanych, i do
 tego je znajduję. Poszło
 stąd: że opiekę nad córką
 matkę oddano a nie córki
 tej bratu czyli synowi owej
 matki; że wdowie wytko-
 wanie na majątku mężo-
 wskim przyznano a nie da-
 no jej na nim własności;
 że majątek żony oddziel-
 no od mężowskiego; że po-
 stawiono tak zwany re-
 formacya posagu i t. p. Ode-
 tając czytelnika do historii
 prawodawstw słowiańskich

która o wryotkiem tem
rozprawia, zwracam uwaga
żę jego na wyrzary, w o-
wych ponnikach prawa
ludowo germańskiego naj-
wiecej uderzające, a znikąd
jak z języka słowiańskiego
go dające się wyrozumić.
Słownik Djukaura i pods-
bne mu dzieła, prawie że
dziej w tem badaczowi nie
dadzą pomocy.

Szeregót ten zrobnej roz-
prawy wymaga: tu więc
na dowód kilka tylko wy-
razów przywiodę, biorąc
dwa pierwsze według re-

dalecy Wajra (1), a resztę
ich wypisując podług Wal-
tera (2).

Wyrar Clet w najdawniej-
szym pomniku praw ger-
mańskich (3), i w umowach
miast hanzeatyckich z wiel-
kim Nowogrodem rawnier-
nych (4) napotykaną, znaczą
według Miklos. budynki prze-
znaczony na przechowywa-
nie rzeczy, i dom mierzkal-
ny. W tem też znaczeniu bie-
żącym wyrar. ustawa sa-
licka i bieżąca go. owe umo-
wy.

Aladis wiele znaczący wy-
raz objaśnitem w hist.
prawo I. §. 521. g. Dzis je

- (1) Das alte Reich der sa-
lischen Franken Kiel
1846.
- (2) Corpus juris germanici
antiqui. Berolini 1824. Die
to trech tomow.
- (3) Lex satica XVI. 1.
- (4) G. F. Sartorius Urkundli-
che Gesch. II. 201. i następ.

151.
Srebrę odpowiednio mojemu
Tomaczeniu, mówi lud sąw
Pomierski (O. Kolberga Lud,
Serya II. str. 262) labodric (mó-
wić la Boga, olla Boga), na-
zwać, biadować.

Inne wyrazy są, te: Clida
kloda, kladka (1); Pulislac,
Pulebrust, Glefoviunt, któ-
re są wyrazami półsto-
wianickimi (puli, pule, pól) i
półwieniickimi (1), a z któ-
rych pierwszy tak w sto-
wianickim prawie nazy-
wana sina ranz, a tre-
ci krwawa ranz (nienick
z vunt), drugi zaś półcto-

(1) Lex Ripuar. 57.

nek (brust, brusk) oznacza.
 Następujące: Saiga, Scof,
Carmula, Erziscran (1), wy-
 chodzi, na toż samo co
 słowiańskie siag (sigg),
skowa (skobla), gramota
 (bunt), tudzież plot (od stro-
 ny południowej postawiony).
 Wyrzuty na koniec Bloun,
Soga, de Gajo (2), mające
 znaczenie ptaku, sochy, ga-
 ju, są oczywiście słowiań-
 skiemi, a delga oznaczają-
 cy miarę (3), rakawa na
 słowiańskość.

Nauzajac wszystkie
 te wyrzuty na niemiecko,

- (1) Lex Alam. 6. znajduje-
 się i w lex Bajuw. wy-
 raz pierwszy, trzy nastę-
 pnie są w samej tylko
 ustawie Bajuwów IX. 2.
 II. II. 3.
 (2) Leges Longobard. Rotha-
 ris 293. 296. 324.
 (3) Patrz o nim Landau
 die Territorien str. 34.
 przyp. 2. tudzież str. 33-4.

CR

mowę, biedra, się z niemi
 pisarce niemieccy, i sila
 się na to ażeby je z języ
 ka swego jakoś przecie
 wyjaśnić. Daremna pra
 ca! Toż samo powiedzieć
 należy o wyrazach Lax,
Lari, Liti, które po pro
 stu i w ogóle lud erynoro
wy, od niewolników wygo
 biomy, oznaczają według
 rozumienia panników prawa.
 Szerece się o tem w pismach
 swych rozwiódkiem, co ta
 two sprawdzić, najprawszy
 do rejestrów.

Wajc raufawsky obja
 śnieniu Grafa rzezonnych

wywarów, zaplątał się w wy-
kładzie zasad politycznego
prawa dawnych Teutonów,
które porównując z
germańskiem nie wie co
z niem zrobić. Powtarza-
jąc raz jeszcze o czem się
wyżej obszernie mówiło, twier-
dzi, że błędem jest wyst-
ko co mówi o podziale
i znaczeniu ludu; co o
sotni (centena) i dziesiąt-
ku (decania); co o na-
kładaniu urz i podzia-
le roli; co o rozwoju gmin
i powiatów.

39

Restawiając tenże wie-
ki cywilizacji skandy

nowskiej i cywilizacya,
jaka była w Germanii
za Tacyta i Erasów, nie
wykazał zachodzącego mi-
ędzy nimi związku, i wy-
kazać nie mógł, gdyż o-
bie miały inne wcale
poziątowanie i rozwój.
Skandynawska cywiliza-
cyja miała w swoim za-
rodzie ustroj wojskowy,
germańska miała układ
rolniczy. Pierwszy cecho-
wał ludność tutaj, dru-
gi osiedlał. Tamta lu-
dność kraj zachodzący ob-
szę, urządziła go po wojsko

[przed rozpołoniem się z tery-
torizmem,

wemu. Ta jednostkami
osiadając i tak mało po
matu ziem, rahludniając
puota, objawiła się, za
pierwszem już w dziejach
wystąpieniem, jako mieszk
kanka wsi i miścin gmin
nie uwzględnionych, na okre
gi podzielonych, prawem
społecznej rzeki z sobą, po
łączonych ściśle (1). Zespo
łone, nie wiadomo kiedy i
pod jakich okoliczności
wpływem obicte ludno
ści, objawiwszy już przy
pierwszem na świat wy
stąpieniu wielką potęgę

(1); Ekonomisty z roku
1868. półroczne pierw
sze str. 249-53. Pierwsze
miejscowe, puzgane ekonomice
i dalygry: administrować, wyda
nie w Warszawie czerpie, ad
w 1865. puzgry.

po

upowiadają, do wniosku,
że musiały upłynąć wie-
ki, zanim się do siebie
zblizyły, porozumiały i po-
litycznie w jedną rlatę
całość. Kiedy się nastę-
pnie z przyczyn wyżej
opowiedzianych rozdwoi-
ły obie te potęgi, wtedy
lud, który po upadku
wreszty swejskiej prowadził
Germanii, i w ogóle nor-
mandkim i Skandynaw-
skim, a w szczególności sa-
ksańskim się nazywał,
kojarząc znowu rozpa-
dła na części swejską,

tworzył z nich potężne pań-
 stwo. Jedne kraje germanickie
 zdobywał, inne obalał i zno-
 wu dźwigał, a wszystkie urzą-
 dzał po skandynawsku, z go-
 ry narnaczając: ile ma
 być osad w jakim okręgu,
 z jakiej przetrzeń ziemi
 składać się mają ich u-
 działy (sortes), jak się dzie-
 lić ziemi powinni osadni-
 cy, jak należy szacować
 ich głowy i ertunki: zgo-
 ta wprowadzał ten porzą-
 dek, który w drugim roz-
 dziale swojego dzieła przed-

End

stawit Munch, a który,
odstajac od wieku Tacyta,
przystaje po największej
części do wiadomości, które
się były poprzednio przed
saksyjskiemi rozwinęły
na zachodzie, za wpływem
Franków, również normandz
kiego pochodzenia jak Sa
ksyjscy będących. Ci,
jak wiadomo, od Skaldy
Ludwika Reni ku górnemu
postępując Dunajowi, wko
ńczyli też w granice Ba
wary i dzisiejszego arcy
księstwa austriackiego,

ład
kap
i na
ston
tylk
gim
i n
Pus
fa
dre
ston
nie
pier
woj
twe
śred
drie

ład swój w tych krajach
zaprowadzili.

Gauß ktadzie nacisk
i na to, że mniemanie o
stowiańskości Swewów nie
tylko jest sprzeczne z bie-
giem dziejów świata, lecz
i z rozwojem cywilizacji
Europy średniowiecznej⁽¹⁾.

Ja sądzę przeciwnie, twier-
dząc, że bez przypuszczenia
stowiańskości w swewirnie,
nie podobna zrozumieć ani
pierwotnej cywilizacji sta-
rożytnej Europy na roliwie
twierdzonej, ani tej która
średnie oświecila wieki.

Bo Wajen opowiadający
dzieję prawa germańskiego

(1) Patrz Das alte Gesetz
str. 32-3.

Loz

(1) Deutsche Staats und Rechtsgesch.
ad 4. 590. m. c. 1297.

Serdynand Walter nie ba
dat ich ale co sbadali in
ni, spisoat, a pominat cre
gokalwiek owi nie wyja
śnili. Tak postąpił z
warinem pytarciem Eichorna
o nasadzie ^{(wraz z serdyńskimi (1))} ~~opadkobran~~ Nor
~~manów~~ i ~~Germanów~~ (1), która się o dawny
~~na~~ ~~na~~ ~~równice~~ Szwedów i nie-
Szwedów ^{we wielu} ~~niektóre~~ ^{naślad} ~~razu~~ ^{upiera} ~~stwierdza~~.

Zakończę więc króć
niem myśli ku Polsce.

O uszytkiem co się w
Saksonów dziato wiedzieli
Polacy ich sąsiedzi, ale dłu-
gi czas upływał zanim
o wiedzieli powieryli piśmu.
Nasz kronikarz najdawniej

chrześcijaństwo.

rzy Gajus wspomniat: "że
 kiedy Bolesław Krzywousty.
 (um. r. 1139) wkroczył z woj-
 skiem w dawne Pomorze
 gdańskie, zastał tam lud
 gminnie się i swycrajowem
 a, bynajmniej pisanem pra-
 wem rzadzący, który ule-
 gnie w posiadaniu lecz we-
 własności ziemiac, nie po-
 dlegał niczyjej władzy." Mó-
 wi dalej: "że lud ten zbiegł
 tu w czasach Karola Wielk.
 z kraju Saksonów, gdy go
 ten monarcha ujarzmiat,
 i że równie chrześcijaństwa
 jak królewskiej władzy

nienawidził (1). Dawniejsza
jeszcze wieść o Saksonach
chodząca po Polsce, która
znikąd jak od nich sa-
mych musiała się dostać
do niej. Kronikarze Bo-
guchwała i Długosz na-
pisali ją i do dziejów
Polski pierwotnych rze-
cznie wstawiali. Prawi
pierwszy o dwunastu księżach
Polski, o poganistwie rze-
drących, mając świad-
mie sejmów saksońskich na
polach pod Markbło odby-
wanych. Prawi drugi o rze-
dach dwunastu Wojewodów,

(1) Non est inconueniens aliquid ex relatione maiorum addidisse. Tempore namque Karoli magni, Francorum regio, cum Saxonia sibi re- bellis existeret, nec domi- tionis iugum, nec fidei Christianae susciperet; populus iste cum maribus de Sa- xonia transieuit. Adhuc ita sine rege, sine lege persistunt. Posicio regio- nis per insulas lacubus et paludibus est mun- et per sortes hereditari- rucolis et habitatoribus dispersita. Galus II. 42. III. 24.

Ex regni-
nem is tam
Ex regni-
nis numer
occupauit

ens ali który je na czas wojny powie
 majorum rali jednemu. Na bzdurstwa
 inque kronikarskie oba te podania
 orum Lelewel niestusnie pokrytuje⁽¹⁾,
 ibi re albowiem historia wiarogo-
 lonin dność ich całkowicie stwier-
 ideo ret; po de Sa dra. —

Adhuc Opowiadania te wielka,
 lege prostota, technace, z przesła-
 regio ścia ludowej i szlacheckiej
 acubus Golski zgodne, i pierwotne
 unis jej dzieje utwierdzające, zda
 itari ty się jednakże jätowe nie
 toribu tylko tym kronikarrom któ-
 42. rzy je napisali, lecz i tym
 po, jak Wincenty syn Kacubka
 um. około r. 1203) mniemali,
 że nie posiada historyi

(1) Golska wieków sredn. I.
 229.

W

ten naród, który figuru
jących w niej i po sobie
następujących monarchów
wskazać nie może. Zkąd
się u nich mniemanie to
wzięło, wiadomo powszechnie.
Wszystkie bowiem znakomit
ści średniowiecznej Europy
państwa, wzięły po największ
szej części od monarchizmu
swoje początkowanie, i je
dyńie jemu mniej więcej
potęgę, swą rozwinęły do
sawodziżenia miały i ma
ją. Tak powodowani
słaz nasi kronikarze, szla
checkiej Polski szlachetni

synowie, postpiszywawszy wie-
ści o wielkich postaciach hi-
storycznych, po Czechach a
nawet po dawnej Szwecji
(o Lechu r. 805, Krakusie
r. 545) biegnące, radoso-
wali je do Polski, na do-
wód że i ona ma orłachec-
ki w bynajmniej chłopski
poirątek (1). Jeden tylko
Marcin Galus nie holdo-
wał tej myśli. Wolał on
uniewinnić swą, w tym
względnie niewiadomość wy-
biegiem, że rozpoczynając hi-
storię, Polski od podania

- (1) *Vincenty rozpoczyna swą
kronikę, uwaga, że Polak
ratoryli nie ludowi męzo-
wie (plebei aborigines) nie
obce wtraty, set principes
succedonei, quorum sece-
ritas, licet nubes ignoran-
cie obducta videtur, mira-
tamen rutilancia rutilat,
que tot seculorum tempesta-
tibus exingui non potuit
(Magistri ~~XX~~ Vincentii. Epi-
scopi Cracoviensis Cronica
Polonorum i t.d. wydanie
Aleks. hr. Arceidzieck)*

13

o Księciu który się do chrze-
ścianstwa nachylał (Popiel
syn Leszka trzeciego), nie mo-
że jej kalnąć kmiczka o pa-
nujących w niej na pogań-
stwa monarchach; czyli, co
na to samo wychodzi, woli
pominąć Lecha i Leszków,
Kraka i krakujące jego po-
tomstwo, mieć obceni wtrę-
tami, i niby grurem, naszy-
pywać podania niewątpli-
we, bo na historyi oparte,
i tak osłabiać wiarę, w to
co było, przez opowiadanie
o tem czego na polskiej zie-
mi nie było.

(1) Pulcha granich. IV.
496-7

Ja, podzielając myśl Lele-
wela (1), "że nie braknie naro-
dowi radnemu na podaniach
wzrystych pewne przesady na
miejscu mających," a odru-
cając Bielowskiego zdanie,
"że wszelkie podania przez
kronikarzy polskich lub ces-
kich napisane latoroślami
są z niem obcych sprawa
dronem, dla dziejów nie-
scowych pasorytnem," roz-
porządem ów gruz rozkopy-
wać, i z pod niego wydoby-
wać na wierrch wiedzę,
o zdarzeniach które rosły
na wzrystej ziemi, a obrobi

Lu

tem naukowo te, które się
z miejscowością, charakterem
i przestrością narodu, zgo-
dne okazywały, i w pomnikach
radnej wątpliwości nie podle-
gających zostały zapisane.
Artykuły w tym pisywane
celu najdnie krytyki w
Bibliotece Warszawskiej pod
latami które w nawiasach
wypisujemy. Rozważając
je przekona się, jak na-
coraz nowszych dowodach
wspierając myśl swą, wy-
wilem się wrescie (r. 1844)
o tem, że inna była narodo-
wość Szwedów a inna

od Tacyta przedstawionych
 Germanów (Album Wojcickie
 go z r. 1845). Uperoniwszy się
 następnie i o tem, że Szwecy
 wie, lubo nie wszyscy, byli
 Słowianami (r. 1846. w Pięciu
 dziejach Polski i Litwy), zatknął
 tem ich nie Szwabami (r. 1852),
 i powiedziała im (r. 1853), że
 kiedy w północnych Niemczech
 przewoźnictwo dawnej ger-
 mańskiej rzeszy dostało się
 po Szwedach Saxon, nawia-
 zał się wtedy między pół-
 dniowcami a północnymi Niem-
 cami trwający po dziś antago-
 nizm. W lat trzy później

w tomie pierwszym histo-
ryi prawodawstw zupełnie
nowo opracowanej (r. 1856),
zrzucający na nowo okiem
na cywilizacya ludów przed
nastaniem Polski na ziemiach
stoniańskich, rozciągłych,
winatem słowiańskich. Semmo
now na ziemiach, co też po
jawione w r. 1868 dzieła
od Szembory i Kętrzyńskiego
wydane, a odemnie w Gazet
cie polskiej warszawskiej
z roku tegoż, i w Przeglądzie
wielkopolskim z roku nastę-
pnego rozważone, powtó-
rzywszy, acz też sama,

w treści przedstawiły jego
dzieł nie mamy;

Miałem pierwotnie w za-
miarze przedrukować wry-
ście te artykuły i w dodatku
do tego dzieła umieścić je;
ale nie chcąc pomarać ko-
sztoś wydawnictwa, zanie-
chałem tej myśli, wiedząc
że co ważniejszego w nich by-
ło, wyjęto się, a w tem tu
pomieścić dzieło?—

Me

Zakończę opowiadanie dzie-
ła przedchrobrowej uwagi:
że sposobem w tem dziele
wskazywano tak zwane dzie-
ło Polski bajeczne, a kota ba-
lanutnych podań wycofane,

a w zakresie historycznych
zdarzeń wzmnieste, wyszukaj,
jak tuteż, podstawę, na
której oparte stoją, na
dal bezpieczniejsz niż dotąd.

Przystąpmy do pomników
tych dziejów od Bielowskie-
go albo pomniejszych albo
lekceważonych, i rozprawa-
jąc o ich obrobieniu, osta-
tnią bajkę ich o Piaskie
rozważamy.

IV. Pomniki dziejów Pol-
ski przedchrześcijańskich monumen-
tami Bielowskiego nie objęte, i
postęp rozwoju tych dziejów, a
mianowicie wykładu bajdy o
Piaskie.

Pomnikiem najdawniejszym
języka, a więc i dziejów Polski

26)

niewołnych, są, wyrzuty Gola
nieznanne, od Dioskorydesa
niebrane. Któż on był i kie
dy się pojawił?

Pedanius, inarzej zwany Pe
daciis Dioskorides, pocho
dził z Anaxarbu, miasta
cylickiego w Azji mniejszej,
z kad też Cylicyjsykiem na
zywany bywał. Żył przed
końcem pierwszej połowy
pierwszego, po Chr. wieku,
spółczesny będąc rzymskie
mu Pliniuszowi starszemu,
twórcy dzieła encyklopedycz
nego wielkiej wagi, które
pod nazwą historii na
turalnej słynie w świecie

H

neronym. Poprzednikiem
creści dieta tego był ziel-
nik Dyoskorydesa, zna-
ny pod nazwą Sylwy le-
karokiej (πρεσβυς ταξι-
της). ^{na} Znajduje się w nim
nazwy roślin, ~~na~~ lekarstwo
wzywanych, greckie i rzyms-
kie, a obok niektórych sto-
ja miana galokie czyli cel-
tyckie, iberyjskie, kartagiń-
skie, egipskie, i w liczbie
trzydziestu kilku tak
zwane dackie. Niemiec-
kich nazw niema; co do
wodni, że Dyoskorydes, zbie-
rając rośliny narwioka, nie po-

stat
ów
Por
wyra
draż
się
i ja
grat
wisc
zyn
ca
nie
taj
nap
hu
jon
Tru

stat w okolicach od Germa-
nów rannych, -

Ponieważ nas owe dackie
wyrzuty wyłączenie obcho-
dzą, wypadło by rozwinąć
się o tem, kto byli Dakowie,
i jakoż rolę w historii ode-
grali. Gdy atoli o nich nie
wiecej nad to co Strabon
i Seler o Geto-Da-
kach rzekli, powiedzieć
nie umiem, przeto odse-
lając do nich krytyka,
napomknę mu to tylko, że
lud, pod panowaniem wo-
jowniczych hord, Scytami,
Trakami i t.d. swanych,

Zhu

105.

rolnictwem się zajmujący,
nosił nazwisko panów swych
do czasu, w którym z pro-
środka siebie wydawszy
wujownika, chętnie się je-
go poddał władzy. Był
nim mianowany bliżej Bere-
biota, który, rodaków swych
Geto-Daków z pod władzy
Cyalo-Keltów wyswobodził.
Ony, utworzyli, około r 60
po Chr. wielkie państwo
Geto-dackie. Gdy państwo
to na początku drugiego
po Chr. wieku obalił Ce-
sarz rzymski Trajan, wte-
dy rozbita ludność ustpo-
niata w pustkowi nad Dnie

strem, G
kotozon
z. kateg
ludność
nia, m
mstog
nam,
nam
och
ried
iedn
i li
tak
sre
go,
sre

trzem, Dnieprem, Wiśłą i t.d.
 stolicę ziemie, a Cesarz
 całego swego państwa
 ludność ^{różnorodną} ~~nową~~ naprzemiennie
 na nowo osadził Dację,
 i t.d. Wtedy to, jak mnie
 nam, pojawiły się w niej
 narwy rios, których ^{wpadł} ~~da~~
~~scen~~ od Dyoskorydesa
 pochodzącemu rielnikowi
 iedostaje, a które prócz
 jednej i drugiej, galskiej
 i litewskiej nomenklatury,
 takimi ^{soy} jakich dotąd nie
 sre warstw ludu polskie
 go, ruskiego, ~~trzyckiego~~
 szubskiego, ^{trzyckiego} ~~ereskiego~~ i t.d.

M

ma oznaczenie siół lekar-
skich wzywają (1). Utrzy-
mały się wyrazy te przed
Karpatami, a z tamtej ^{gór} ~~ok~~
strony, prócz jednego i dru-
giego, śnikły, rastapione
zostawszy przed wyraz
nowego składu. (2). Chcesz-
li więc znaleźć objaśnienie dla
wyrazów, którym rośliny
ślackie ponarzawał Dyosko-
rydes, rozpatrz się w ślic-
nikach ludów przed Kar-
patami mieszkających.

Gonieważ grecki alfa
bet nie ma samogłosek

(1). O jednych i drugich w noworod-
kach Tichinki i Stowin
porównać należy Ewigarcera
księbnik Franka w Budwianym
nie 1594. drukowany, przy ^c ~~er~~
wiedziono w wyciągu w
sop. towarzystwa Macieja searski
je z roku 1860-1862-1866 pyraz
21. 25. 34. Narwy kaszub
sa, w drictku Hilferdynga
Ostatki Slavan na jużno-
bereg w baltyskiego moria
S. Petersb. 1862. Patrz str. 76-77. law

(2) Patrz Kartin flory dalm-
tinske sepsal Dr. Lambl
w Crasop. zerk. Muz. i. 1852
XXVI. 1. 2.

krugach rowych, tudzież spółgłosek
i Tow. Arceraco i syracco wyzna
ixy Eut. w Budanych, jakieni są, rz,
any, p, ^c rz. przede dacki ricki
agw. no
cicy są, ilekroć mu przyszo
2-1866 yraz majacy ^{greckie} ~~owe~~ litery wy
kasnu idac (kurymor, szerć i t.p.).
dyuga przedstawił go opisowo, po
uoria i zając narwę jako. Dak
st. 767 dawał roślinie, lub nako
elma niec, idac toż sama, co nie
mibl gdyś Herodot drogą, na
i. 1852 zwisko dackie w Tomacze
nie greckiem przedsta
wit (1). Wyrozumienie i ta
kich wyrazów utrudnili
przepisywacze; nie mając

Wyżej (q.v. 42) pominieciem, li

(1) ~~Arce~~ ~~Wotera~~ i ~~ja~~ ~~rygasy~~
~~ny~~ ~~or~~ ~~ogratu~~ Herodot.
~~ju~~ ~~or~~ ~~as~~, nie mo
gac ~~in~~ ~~as~~ ~~ej~~ ~~marst.~~ ~~or~~ ~~at~~,
~~mark~~ ~~wotk~~ ~~oddać~~ ~~vre~~
~~hi~~ ~~Wotery~~ ~~w~~ ~~busnem~~ ~~jej~~ ~~mi~~
~~nem~~ ~~wyrazie~~, ~~opisano~~ ~~jej~~
~~udac.~~

Ma

bowien

pro sta

pernem

nier p

iwada

Wolan

laci

skie

duym

lejus

ny m

hr

Wene

547

my

a

W

W

Dacz

W

erg

pro

krów w dawnej Dacji użyty w języku, i niewie, jak
wprawdom? ~~nie mam~~

przypatrzysz, ~~blat~~ Dyosko-
rydes ~~Spisat~~.

1. Myrak pierzosa bramięcy
podr jest czyste stowiań-
ski, znacząc blada (po sta-
ro-stowiańsku ~~blat~~ ^{blij} ~~blat~~)
roślinę. Napisat go Grek
przez s na t, albowiem o-
bie te spółgłoski namie-
niają się w jego języku.
Ponieważ zaś greckie η wa-
ży i, prawie można pi-
sać po stowiańsku blat
lub blij. Tak też dotąd
nazywają, kresi lebiode,
pisząc blij. ~~W języku sto-~~
~~wiańskim przekładają się~~
~~spółgłoski, które w języku~~
~~blat staję blij~~. Miedzy b, b,
wsunąwszy Risiń e, tu-
dzież namieniąwszy t na d,
~~po stowiańsku języka~~

po w

Id.

krekovanie kur, naryz

wagi raka Józef : ca jeżeli tak
 było, ~~nie~~ do niewątpliwie wyraz
 powrotu miało w brakuwaniu kon-
 wercji, natomiast a do Józef

2 ~~...~~ wyrazem Kur. Kura. Brzezię.
lataniowych wyrazów dyktas.

vydosa koberyt t na k, zhoď puvila
 Sa awa puvytha (lura na kura). dce

wyraz pierwszy złożony jest. Druga część
jego (drugim) własności

ciężki szkielet. Miata w
bardzo krótkim czasie. w

[Faint handwritten notes at bottom]

~~1. Kar~~ ~~purwng~~ ~~abuzing~~ ~~1992~~ ~~V. 1992~~
~~wana~~ ~~Kes~~ ~~Keluy~~ ~~199~~ ~~199~~

~~gwarog. kura maliza, keuv, ne da
kurio kual. gawdy ~~keuv~~ ~~maliza~~~~

~~... ..~~[illegible][illegible]

~~мисл~~ ~~и~~ ~~су~~ ~~и~~ ~~кити~~ ~~наша.~~ ~~позра.~~

1000



Tak więc staro-
χρηστική, (chryzom, polskie chryzom)

~~nie~~ bytoby krostostowem wy-
razu. Aloli grecka nazwa
rośliny ξαίδονα, zmieniła
do mniemania: że Rosto-
paść, które Jaskółcem nie,
tem nazywa dziś lud polski,
jest raczej owa roślina, od
Dioskorydesa κροστάρη mia-
nowana. Może ^{leż} nie nazywa-
ta u Daków od wyrazu
sieregade, który w litew-
skim języku jaskółka zna-
czy. Może też pochodzi od
starostowiańskiego spieramu,
krzyżacz, niby że choroba, ^{która}
rozbudza ~~na~~ krzyki lecz-
ta ta roślina. ~~Wymienia~~
~~na co to może być~~ ~~historja~~
~~ki lekarzki, da której od-~~
~~używa~~
4. W dziele o roślinach które
Lpulejowi (tytuł n. 172. po łaciń-
j. graphium)

Procy

przypisują, czytamy: że Da-
kowie nazwali ^{anglijski} ~~da~~ Cen-
tauria minor stiracilla,
co na dalsze staroście
wychodzi. Gdy Centauria
minor Apulejusowa,
prawdopodobnie odnosiła
się do dalszego rodzaju
ju Erigeron, które jest re-
czywiście nieco podobne
do Centauria, a co się u
naszego ludu staroście
nazwało: wice przez Dyoko-
nydetowa. κενταύριον rozu-
mieć należy albo Lineu-
sowa, Centaurea, rodzaju
jowi Chabre odpowiadają-
ca, (do którego należy
pospolity gatunek Centa-
urea cyanus, nazywany
białątkiem albo modra-
kiem), albo ^{lub żółta} wice Centa-

Jakby ja Dakowie miano-
wali, o tem domyslały się
tylko, nie mając na to
pewności. ^{ika} ~~xxx~~ K tego atoli co
Dyoskorydes podał przeko-
nywany się, że narwa ^{vuglany} ~~ji~~
nie wpadła młej w
ucho na jego czasów, o tej
klówa, ona dris nosi. Bo
choć się wtedy będąca w
mowie roślina more nie
narwota tem mia-
nem jakie dris u Pola-
ków, Lurycan i Krechów
ma (sacrec, sicc, sitet), a
nawet nie mogła narw-
wać, gdyż nie tylko ow-
czesny lecz nawet cyryl-
ski alfabet spółgłoski Ψ
(srec) nie posiadał, ^{W (w) 1247 1247 1247 1247} ~~klówa~~
alfabetowi temu przyspo-
rzyli późniejsi jego kształt-

Skorydes $\sigma\iota\kappa\upsilon\delta\epsilon\varsigma$ (drugi przy-
padek ~~$\sigma\iota\kappa\upsilon\delta\epsilon\varsigma$~~ $\sigma\iota\kappa\upsilon\delta\epsilon\varsigma$). A po-
nieważ gdy ta roślina
uschnie i skrzy się w kłę-
bek, bywa toczona od
wiatru, dodaje ~~practo~~ wy-
raz $\pi\upsilon\upsilon\eta$, powiew, co ra-
nem waiste, tworzy
 $\sigma\iota\kappa\upsilon\pi\upsilon\eta$ $\epsilon\zeta$, jakoby $\pi\upsilon\upsilon\eta$ $\epsilon\zeta$
(toż samo co $\epsilon\kappa$) $\sigma\iota\kappa\upsilon\pi\upsilon$,
dmuch i główocki czyli
powiew, wietrznik. Tu
wise botanik dał wyraz
dlaćki w objaśnieniu tyl-
ko.

7. Od starostowiańskiego
nazw utworzył Dioskory-
des nazw (~~ϵ~~ $\kappa\alpha\tau\epsilon$, ϵ , $\omega\iota\epsilon\iota\omega$ -
szy), a dodawszy zakoń-
czenie greckie $\omega\upsilon\lambda\lambda\alpha$ na-
wała (bo u Doryczyków
i Jończyków przrostki

te nazw

te namieniaty się, wra-
żenie (11) napisać ^{μῆδον} (11)

Jest to, jak nasi mawia-

li przodkowie, macierz

czyli macierzancka, a

jak Aesi macierzyska;

Wyrzanie zaś babia dusz-

ka. W tym wyrazie stoi ut

za ar: widocznie, Greckie-

ni literami nie mógł ^{on wyraz}

lepiej napisać Dyoskory-

les, bo Grek nie miał moc-

zego brzmienia c, tylko

odpowiednie ^{te} mu czyli sta-

e dx (7). Gdy ^{znajaw} ~~prze-~~

~~niem~~ ^{prze-} ~~niem~~ to się u Stoicjan

a Ti więc ~~in~~ naroslek

T musiał brzmieć pier-

wotnie ur. Porównać tu

alegry sanskryckie mat-ar,

matka; polskie mac-ora,

Ausführliche griechische gram-
matik von Aug. Matthiae.
Leipz. 1807 na str. 28. 135.

ia

które się ^{magwini} na wielkopolskie
brzmienie, o rāu, tudzież u
na o kładące, ~~na~~ ~~mit~~ kład
wyraz nioc-uta pozostał.

8. Grecki wyraz λυγδον, ko-
per oznaczający, miał brzmieć
po dacku подпуг. Można
z pewnością twierdzić, że
wyraz ten stoi na кингуг.

W XVII. wieku jeszcze ma-
wiali na przemian Lu-
życanie Poprik lub Ko-
pruk. Powiedzieliśmy wy-
żej, roślinę, na żuwa obja-
śniając, że w namienian
słowiański język na T.

Wyraz więc polski, czeski,
turzycki, kaszubski kopr,
przestawiony, i w owej spół-
głosce zmieniony, brzmieć
będzie kotr. Tak wyraz
polski karp, przestawio-

ay go, namieni się na
meski kapr, który też
namo rnaacy. Jest jeszcze
to nauważenia namia-
na k na p. jerykowi
greckiemu iolaciwa, któ-
ra i do stowiańskiego
hrzesata. Wyraz pokry
wa namieniają czasem na
kopraiva. Wszystko roz-
ważysz przyznaję: ie.
laski wyraz potpus a
rolski (z łacińskiego na-
cończeniem przedstawio-
ny i na kapr pisany) ko-
pus, są do siebie z po-
laci i rnaenia po-
obniusenkie.

Mo

1. Roślina drzew Stowian
nie lecz wyrazowi biel,
plica odpowiednio rwa-
a, od Greków zaś artemisia

mięsnowana, na kilka
się różnie ponazywa-
nych dziełca gatun-
ków (artemisia vulgaris,
abrotanum, absinthium,
ponticum) nosi u Dyosko-
rydesa opisowo wyrażone
miano. Brzmie ono γὰρ 679.
Tyjacy blisko we dwa wie-
ki po nim Apulejusz, tak
w swojem dziele de herbis
o rozróżnieniu zielu powie-
dzieć: „artemisia daci sired
alii rousten”. W tych słow
widać że słowiański wy-
raz skubumu, oznaczający
*wę *iyr) jest promienione-
go oznaczenia, aródstowem.
Jakoż, czy to wyraz sir
z narostkiem ed niepo-
dobnie od Apulejusza
potoczonym, czy mylnie

ar. 2. 16652072 i naprowa-
da na myśl, że nieśla te-
o, posiekanego, wyproali
akowie na karm dla
agniet. wiadomo, że
romkowe rośliny, do któ-
rch i będąca w mowie
aleń, po wszystkie sta-
były dla owiec i sa,
ciadane.

CU

3. Greckie riele x2 m d i-
tovy, od Linneusza ajuga
ptans przerwane, odpo-
wiada Dioskorydowemu
5072², od starośt davy,
yrażającego greckie πνυγ.
uskie miano xubyrna
awane roślinie, ^{objawia} Porcoó jej
arowy. ~~jej objawia~~ Ponie-
aż niektóre jej gatunki,
mianowicie ciwa ajuga
ptans, puszczając dta-
gie

Dat. 2. u
wyvay
masiepu

gie rozłogi, tatwo się a tychie
normnaja, i chocia
posiekane ^{mały} ~~mały~~ ² ~~2~~ przecieć,
w porożu szerególniejsze
go w nich ducha, ~~mały~~,
przeło dawana im narwa
tłomaczy się tatwo.

14. Tak od Greków narywa-
nie wiele αγιωμιν, δρις
jest nie znane. Roslinę
od polskich botaników
ratwian, gruszczyca, ziwa-
nia, mianował Linneus
statice limonium, co na
objasnienie ziela od Dyo-
skorydesa δανιδ narywa-
nego wcale nie wptywa.
Wptywa zaś świadectwo
Pliniusza X. 8. dane o
tem, że limonium na-
rywa się u Reginian be-
la silvestris, skąd wypro-
wadzany

adamy: romiosek, ze
 dzia w mowie Sdkira,
 raczy Dacka roslina lub
ciwina. Mógł albo Dyo-
 rnydes, albo jego przepi-
 wacz potoryć S na B;
 zaś k potoryć na c ^{muria} ^{waru, rągliwy}
 i piszący po grecku (ha
 Sdkira pręto czytać na-
 Sdkira, niby Hacina (boć-
 ina), albo zostawić Sa-
^{w jej} ^{puszcie} ~~zob. str.~~. Bardzo do-
 ne Pliniuszowa beta
lvestris narywa się boćwi-
ni; jest ona, jak powi-
 echnie wiadomo, rośli-
 a, bardzo pożyteczna.
 tego powodu ^{zaprowadzając uż. na nią} ~~na nią~~
 i Dakowie i na ojerysta-
 czytując, Sdkira ja też,
 by "Dacka roslina" na-
 wać mogli.

37

15. Greckie $\zeta\upsilon\gamma\iota\varsigma$ nazwane
od rzymskich botaników
gladiolus, mianował Line-
us Tris. pseudacorus. Nie
pytając o to czy nadane
tej roślinie łackie miano
 $\delta\tau\epsilon\gamma\alpha\upsilon\varsigma$ stosuje się do dru-
giego rodzaju gladiolus
(Kieczyk)? lub do Tris (Ko-
sacz)? uważę czynić, że mo-
gli Tatw. Dakowie brać
jedno za drugie, gdyż ro-
śliny te, a liście szczególnie,
są, są, wielce do siebie
podobne. (Wie bowiem przed-
stawiają kształt miecza
czyli ostrza, skąd też i
nazwisko polskie Kieczyk,
Kosacz (od kosa) dobrze, i
jak przekłamy, ostrzowi
odpowiednio, dobrano $\delta\tau\epsilon\gamma\alpha\upsilon\varsigma$
równowry z wyrazu $\delta\tau\epsilon\gamma\alpha\upsilon\varsigma$

spółgłoski

podgłoskę π, a nas a na-
mieniwany na o, będzie
tak samo, jak się w staro-
torwianiskim języku wyraża arezi (orazkie, orazkie),
~~atrazkie~~ jak

pisz się jeszcze u Polaków.

Rusiniów wyraża (opry-
cie). Ta poprawka tekstu
jest tak mało znacząca,

że należało na poprawkę
poczytać być winna.

6. Drisiejsze wielika mie-

lica, zwane, "dygwoty"

z Gochin, Kutiatu,
^{czyli w Suławie}

według Dyotkorydesa, Kutiatu

z Kutiatu mianowane Kutiatu

Kutiatu dackiego Kutiatu

a Kutiatu (anacryfi on

z wątpienia wszystko

co się kosi, (od staro-

torwianskiego kosa; toż

amco co dziś onnacrajs =

P

cego? Wskazującemu Dys-
skorydesowi na te rieliska,
które dris narywa mie-
slia, (w zboju), i pytają-
cemu o to Daka, jak się
narywa? odpowiadał -
tenże narywa tak, jak
i dris zwykłe odpowiadać
zwykt nasz wieśniak,
mukać: „o rielsko i koniec,
zryli odrzekł mu: „o ko-
siata, (brała co się ko-
si). Jeżeli dris nawet bie-
gły w swej mauce bota-
nik, nie jest w stanie
rozróżnić gatunkowo a
nawet rodzajów trawy,
jakie to mógł dacki wie-
śniak?

17. Wyras⁶ z⁶ B⁶atay orna-
ment n⁶ G⁶reków krzak cier-
niowy, ikad to B⁶atay tarn-

a. Brynscy botanicy mó-
wią o pierwszym ^{wyrazie} napo-
rykaja rubus, ^{kielcy} (toż samo
o. oba wyrazy owe, czyli
krzak i jego owoc, ^{oznacza} ~~wyraz~~
~~napo~~ niekiedy. I tak
rubus fruticosus dotąd w
rakowskiem ^{oznacza} ~~ostrężyn~~
i rowie, ~~o~~ krzak i je-
go owoc, rodzajem mali-
ny białej. ~~szereż~~ Po-
ieważ pobożni Dakowie
takich napewno ma-
nowych krzakach nie-
wyróżnia swoje (mav-
910) przeto botanik, przy-
jmuje na ~~samej~~ rzecz
iowac, nadat jej, jak
przyemam, to miano.
Tak drui jezicze litewski
id krzew Melampyrum
remorosum, nazywa

all

Kupole, od Kupaty korzysta-
ca, dla tego może, iż pra-
kowie jego w rzeckonych
kirkach czcili tego
bożka; co nawet dotąd
spiewane przez Litwi-
nów, posiadających pie-
śni.

18. Nie mówiliśmy dotąd
o madnej po celtycku
czyli po galskiej nary-
wanej od Dyoskorydesa
roślinie. Piemosa, jest
mianowana przez nie-
go πεμπέδαυλα, która
nie galskie nosi nazwi-
sko nie zachodzi o tem
żadna wątpliwość. Tre-
by zaś ta sama mia-
ła się πεμπέδαυλα nary-
wać po dacku, można
stwiernić o tem wątpli-
wie

ie zna bowiem język
 stowiański wyrazu takie-
 go, ani w pojedynczych
 (pro) ani w złożonych
 (predula). Ale zna wyraz
 (ropaditi) (dawniejsze prze-
 cić na cześć, napędzać
 i.e.) [Nytym wyrazie sta-
 ra samogłoskę noso-
 wa (a) nie mogąc gre-
 ciami literami wypisać
 słank, wziął z niego
 część pierwszą (pro) i do-
 awszy do niej część dru-
 gą (predula) i używem a
 celtyckiego wzięcia, utwo-
 rzył wyraz pół stowian-
 ski, pół celtycki. Ten go-
 nie wykazało tego na ro-
 linie co obiecywało, pme-
 o jej miano ~~użytkato~~
~~dużo~~ ~~użytkato~~. Po-

nie predula
 z którym ^{nie} zapewne ~~nie~~ ~~predula~~
~~predula~~ pnnizsado. Saja, roz

W

publizywny

~~nowy~~

~~biurowi~~ ja ~~biurowi~~ dawno,
czescy i policy botanicy
do "napieriatych, czyli przy
ziemni tkwiazacych" (1) roslin, (1) Stow. Lindego p. w. ^{napier}
^{nie narowali} narow Piercierstem jak Fa-
limira, to narow pierciot-
nikiem, jak rzyjacy po-
nim botanicy (2), a szcze- (2) Patri. Stow. Lindego. p.
gotow pierciolisciem dla ^{ju}
tego narowali. Nie sie w
pierciolisc rozwasta. Li-
niewa ja, ^{nia} potentilla na-
rowat. Najnowsi botani-
cy policy juz "rotownikem",
juz "sebrnikiem", roslin-
ne te ramianowali.

19. Jak ~~trawny~~ ~~nosi~~ u Dyp-
sharydesa narowisko co ko-
sa sprzata z pola, tak
narow co kotowick krzes-
ciasta, todygowato, liscia-
sto i te d. samorodnie

lub rsta,

19.

-jei

to

kien

pe

swy

des

dy

sta

me

un

es

Dr

wal

pi

siz

py

Flu

wy

ka

19. Platon Grymski
 jeżeli nie miał
 to przynajmniej półgęb-
 kiem wykrywał się z
 rozsądnym zdaniem
 swoim, Dywiskany-
 desowych roślin znaj-
 dują się też i w staro-
 staro-niemieckiej nu-
 meratury: skąd
 u niego rozsądniej
 jeszcze, że nad całym
 Dunajem przesiady-
 wali Teutoniowie
 pierwotnie; kiedy
 się z Azji do Euro-
 py przesiedlili.
 Kiedy zaś wpadł na
 wyraz *Exdia* do botani-
 ka greckiego ujęty,

Prze w gpie

Prze

o z nim staro-północny
selja (znaczy toż sa-
mo co łacińskiego
salix caprea) dłu-
ższy selix, staro-gór-
ny - niemieckim wy-
raz salaka, anglo-
saskońskie sealh,
angielskie sallow, po-
równat, iż przy tem sa-
wająt, że wszystkie wy-
nazy te będąc i łaciń-
skim salix spokrew-
nionem i oznaczają
krzewy, które lubią
-Ogryzać kory ^{w lesy} wstrzy-
mać się, nie mogą
od wyrzeczenia sta-
nowczo, że wyraz
taki odda jest

niemieckim rzeczy
wiście. 1)

Na co czynię uwagę:
je gdy salin jak sam
mówi, ma z wyrazem
salit spowinowacenie, py-
tam, czy nie: logiczniej: bę-
dzie z łaciny go a nie
z mowy dach - german-
skiej wywieść? Po coż mi-
li Dawid u Germanów,
z którymi nie mieszkali
spólnie, szukać wyrazu,
mając go w swojej mowie?
Wszak mowa ich stawia-
sha posiadała orzechowia, ^{Krow}
koczom ulubioną^{ch} (2)? Wszak
postęgiwali się wyrazem ^{kliny}
ziota (saba) w ogóle oznaczają-
~~ym~~ który dosadnie przed-
stawia wszelkie krzewiaste

(1) Plinius Gesch. IV dies dachische
salia ist also einleuchtend
deutsch.

(2) Loxa, ~~korin~~ koxa, korilina
u. Nibel. ~~ka~~ d. grolwin kox-
lik. Toxina.

Ne

1) *Patra* u. *Piklo* wia
wyrazu to: *zelje*, *zelo*,
zelka.

i lisciate, samorodnie lub oslin
na ludzka sadzone rosliny kwie
i Taciny wize winien byl Gryn, n
wywiec swoje *salia* a mowiac tej
kiej duc' josc', ktora za czasow ja
uskorydesa nie miula x go
ska i adnej zgola *Sycru*

20. Rozlina dzis *Denta*
/ u polskich, botanikow - *bab*
zaby / zwana, muscata, d
wybitnych rebiw swojego kieu
byc uwazana, na synonim
greckiego *hyoscyamus*.
to, od *Linneusa* *hyos*
mus niger mianowan
niegto tez obejmowac
nazwana, *Patura*, gdy
oba rodzaje sa sobie bar
bliskie i naleza do
jednego rodzaju *psora*
nowatych (*salanac*)

rukęć, nomeni dobrze przez
wyraz "bialowłosy", (blond) (1)
wypokazyli (1). Dwieciejsza więc
nazwa Bieluń roślinie
tej od wszystkich Słowian
nadawana; sięga wieku;
w którym żył Dioskorydes.
Botanicki^{kan} lub jego przepis
wraz, ktadae S na B, i fi
sraz S i e d r i d, na B i e d r i d,
probit ja, ~~na~~ ~~probit~~ nie

z rożniami^{na dych, który nie mają}
ztemnang^{jętego} ^{jętego} ^{jętego}

21. Roslinę od Lineusza
Physalis alkekengi zwana,
mianowali polscy bota
nicy rornameie. K. nada
nych nazwisk od nich
najbardziej jest dla ob
jaśnienia Dioskorydeso
wego K u k u d i d a wyraz
gardliarka, kukutka, orna (2)
czajacy (2). Daliowie dobrze

Patrz. Sclerota, Etudes numégo
tiques et archeologiques. ~~P~~
~~Belon~~ (winnajnie) ~~Belon~~
~~Belon~~ 1877. str. 259. gdzie czy
my: belin, belenus ou bellinus ob
sail Apollon (na str. 262). Bel
ve etait appellee belisana, ili
na str. 376. La signification
Belen est blond.

(2) Lindego stowa: p. w. gardliarka
greczotka.

inac' musieli nature
 umiętego ptaka, (który jak wia-
 domo składa swoje jaja
 obce gniazda) kiedy ro-
 zili z niego nastotowa-
 nie do czerwonego ow-
 a ptysalidis alkekengi,
 jakoby z obcej rośliny (z
 wiśni) wisłego, i ukryte-
 go na dnie iotanego kie-
 icha. Także w rzeczy sa-
 nej i dris narysują u-
 nas owoc ten wiśniowy,
 łowiska, chociaż ptysa-
 lis nie jest wiśnią.

W. Polska i Turcyjska dynia,
 nieski dyn, ^(gdyś) roznaję ogór-
 kowatej, z gatunku me-
 morow ~~bratny~~ rośliny, z
~~maraję~~, nie stosuje się
 gartawale do tej, która wy-
 rzeź Suv Dioskorydes

natural, a kłora; i w po-
czet niót paracych (for ^{ligas})
greckich i rzymskich bo-
taników liczona, lna o-
znaczai pokrywę, ke-
gawka, od ^{wyrazu} starostowania
skiego ~~niech~~ ^{keph.} ~~niech~~ ^{żeżenie}, oznaczajcy
~~rozrośnienie~~, pralanie. Po-
nieważ w starostowaniu
skim języku jest i wy-
raz ^{kryjowa} ~~pralania~~ pokrywę,
~~pralania~~ ^{ponoszą} prze-
to, że albo Dyoskorideso-
wi nie znany był ten
wyraz (pokrywa), albo
znany będąc, nie został
wzięty dla trudności wy-
rażenia go na piśmie.
Miał ^{pluka} ~~te~~ botanik gdy
nie mógł wyrazić i ke-
gawki, ~~p~~to pisał
grecki wyraz ~~δύω~~ ^{w skróceniu (δύω)}
~~stó~~.

ry rywocem do stowian

skiego wśrodku (i), miał (ii) Miklos. stow. p. w. ^{dina} ~~ryw~~ ^{ryw}
for samo to nim co w cum.
rara się o niej vocabulum grae

greckimi (jakis lam) ana
czenie. Dyoskorydes więc,
nie mogąc Daćkiej rośliny
greckiego alfabetu wy-
razić spółgłoskami, użył
imi na nich (re, z) zby-

U

wał, pociągł wyraz z
greckiego rywocem i wie-
ty, i przerecił rodnej (ja
kicjs lam) Daćkio rośliny
wyjawił jej oznaczając.

Podobnie Linneusz wy-
myślił od siebie wy-
razem Quisquialis na-
zwał "piwna roślinę",
nie będąc w stanie na-
zwać jej oznaczyć ina-
czej.

23. Wie potamogeton

problema

greckimi mianem zwat
nie, które Linneusz nie
umiejętnej lepszej dlań
wymaleń nomenkla-
tury przyjął, miało się
Rod Słona pro dacku na-
zwać. Nachodzi tu
mojem zdaniem omyl-
ka w pisowni. Potrze-
no k na β, które w
greckim i stoigianskim
języku ^{zauważ} ~~nie~~ wyraża.
Według mnie prosto
czystać malarz ten wy-
raz Rod Słona. Napro-
wadza mnie na to
sami wyraz, który we
wszystkich narysach
stowiańskich ^{arabów} ~~roślin~~,
wodna, ^{zauważ} ~~potamo~~
geton, ^{jak się wyraża (rocy).} ~~greckie~~ ~~arab~~.
Ludowa Stowian na-

wę, woodnica, woodna (tra-
wa) woodny rdest, roślinie
nadawana, zachowała
stwierdzenie polskiej botanicy.
24. Roślina po dacku
ῥαδίσκιδά od Dioskoryde-
sa nazwana, nie może
bnać mi jest do odga-
dzenia, nawet według
kardowski jakiego dali grym-
lelewet; niotażniera gdy
monumentalury greckiej
rzymskiej, która bota-
nik dla objaśnienia
pionierowej rośliny przy-
wiódł, docieć trudno.

25. Roślina pływająca po niej
niele ῥαδίσκιδά od bota-
nika nazwana, stoi
zapewne na ῥαδίσκιδά,
co bałota, dorozumieć
się roślinę oznaczającą

39

to. Tacy botanicy nazywa-
li ją wotowe oko, woto-
wy język, Wdziejnik. W
opisie jaki o niej Plinius
XX. 8. i Apulejus 4. daje
przewodopodobnem jest, że
roślina ta do rodzaju
borraginac czyli aspe-
rifoliceae należy. W li-
ście ich mieści się też
wotowy język (anchusa
officinalis), od smor-
skości liści i owoców swo-
je mający miarę.

Pl. 121,

26. Takżé od jednych
botaników ~~nazywano~~
Wdziejnik (co Linneus Ca-
lamancha lutea miano-
wał), ^{o)} od drugich ^{nazywano} ~~Wdziejnik~~
Treszczka ^{ami} ~~Wdziejnik~~ nazywano
razem botanicy, jak Dyo-
skorydes świadczą, roślinę

urwana, dasica, co grym
na dasica (roślina das-
cka) poprawia ^{z niego} ~~lecz~~ na-
mowy. Se od Brymian na-
dawane roślinie, nie zna-
lasy u greckiego botani-
ka urnanias. Nadat on
jej od siebie miano ko-
wiaz καρπιύλα, co opi-
sowo notamność jej wyra-
ża. Ponieważ kwiatoWE
przysadki w mowie be-
dacej rośliny wydają ja-
wiony w dołkniciu się
ich szelost, przeto od sta-
rost ^{ciwianich} ~~wyrazów~~ ^{Karazi} ~~καρπιύ~~
co kwiatoW sprzecznac się
patasować, τρεισρεε ko-
mu nad głową ludrick
^{piłal} ~~πινάλ~~ (piwiciel), duvze
marwat ^{Dyoskorydes} ~~πινάλ~~ nie-
le, które patamjoc ^{nahakia} ~~πινάλ~~
karu.

P

Borus ciemiornik, albo
do Veratrum ciemiernyca;
podobni się roślina inax
na περδίαγρα po dachu.
Miało być i roślinne na-
deśniętoko truciźnie, do
których liźby malcythel-
leboris niger i Veratrum
nigrum, objawiają Dzia-
łanie na organizm przez
rozszerzenie żyłnicy, czy-
li przez jej przedziawa-
nie, (starośłowiańskie inodraki
~~inodraki~~), dziś u Rosyan
inodraki (inodraki). Poziła iłqđ
Dyoskorydesowa περδίαγρα.

29. Krzyskie sambucus
miało się po dachu 64/32.
jak Dyoskorydes głosi, na-
zywać. Odpowiada ten
wyraz będącemu doład
u Serbów ^{i Chawatów} w obiegu roba, zawa
dy przeciwieństwo inne. Stwierdzenie zacharynacy.

a z przedkarpackich Balahazie(n) dawnych Swetom
przebudziny bez. Wzrecionie u aureliuszowej
~~przebudziny goimisto~~

podumie, nowile Wrocz

1) Purz Szani-
sch na ju.
302 Drie La dant
-und Farnen-
lekre der Balah
bischen Sprache
von August
Schlischer. 4.
Petersburg 1872

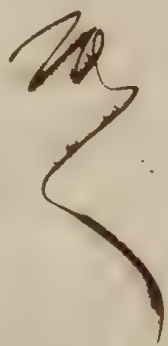
arianie, makarpaccy, Tat-
matorowie, Dubrowiczanie
(Kagrananie) i t. d. mo-
wia, bara, bar, lub w
przedłożeniu baradawina,
barowina. Przekład ten
może naszkicować pora-
ównanie krajów od daw-
nych Daków namyślnie
~~kinanym aureliuszowej~~
~~skraj albańskim~~ Dacji,
o której ~~nie~~ powiemy,
^{nie} namyślano wotów będą-
ca w inowicie roślinie be-
ba. Wzrec namianę e, a
na e, powstał tak u
makarpackich jak i u
przedkarpackich. Stoić
namy wyprawy ^{bez (gambucy)} bez (bez)
czego piękniejszy przykład
u Czechów w XIV. wieku
jenny

Si...
...
...
...
...
...
...
...
...

jęsiej wieku. Wszystkie
te wyrazy to samo co
dris' czyli browa, oznacza-
ty krzewinę (1).

30. Tępy gatunek bru,
po grecku χαμολύκη (po
rzymsku ebulus (u drisie-
szych botaników sambu-
cus ebulus) mianowana,
nazywał Dyoskorydes po-
lacku ολμα. Dodane dla
objasnienia go wyrazy
greckie ostrzegają, że be-
dacy w mowie wyraz ma-
naczyć brzeg ziemi. Jest
więc ραεχορονικ ολμα w
czwartym przypadku po-
torony: πριενορμα ολμα,
co należy czytać ολμα,
czyli πριενορμα nad o znak
przydechowy (spiritus as-
per). Tak poprawiony sta-

Porówn. słowniki Lindego, i czeski
u Łborka najdawniejszych słowników la-
tinsko czeskich w Prace 1833. wyda-
nych (na str. 60) p. w. bez tudzież słow.
Mika Karada. serbski p. w. roba, i
wspomniany wyżej Kastin flory
dalmat. p. w. bardovina



F (na str. 127)

Γ πριενορμα także z nim podo-
bnie jak wyżej πριενορμα,
z natwym rzekł Harvii - liban-
Dos

163

rostownianskiemu $\chi\omicron\lambda\mu$
(chlm, chetm, jagórek) od-
powie, i będzie znaczyć
toż samo co $\chi\kappa\tau\eta$. Wzre-
szy samej Sambucus $\chi\beta\alpha$ -
leus, rośnie dawno na
jagórkach niskich, che-
luiej niż gdzieindziej. K
wyrazu chlm zatrzymaw-
szy ch, i do przymiotni-
ka krzewinie bru sturzą-
cego (brina u Czechów,
brony u Polaków) dodaw-
szy toż ch, utworzono
stałd wyrz Chebrina,
toż samo co Chebda, Hebt
oznaczający.

31. Rosline, która Liner-
us cucumis colocynthis
nazywa, nasi botanicy
u grecka kotokwindem,
tudzież samorakiem jabł-

kciem

kiem mianują, prze-
ciwny właściwą nazwę
rośliny. Mojem albowiem
zadaniem, pochodzi jej na-
zwisko od staroślawiańskie-
go Moysed, ~~ciudy~~ ciudy, znaczą-
cego obce dla Słowian bo ra-
morskie ziele. Wiadomo-
ść zamiast s. spokrewnio-
nego u Słowian z κ. kła-
dli Grecy κ. i że nowo-
t. miało i ma w słowiań-
skim języku pokrewień-
stwo z s. Na tej więc za-
sadzie mógł Dyoskorides
pisać moysed przez tout,
ciwny w jedno κ. d. Po-
nioważ atoli przymiotnik
moysed, jeżeli miał być
rozumiany dla Greków,
musiał mieć zakończenie
greckie, przeto dał mu



184. 29
164.

go botanik, napisawszy
τουτδ στγη, którego ro-
dzaj ieniski τουτδ στγηδ
(jak ποιητγη, ποιητγηδ) ^{brzmieni} stać
~~by~~ ^{byd.} powinien. Gdy atoli
stoi τουτδ στγηδ, a nawet

τουτδ στγηδ, mniemam prze-
to, że w tem zachodzi o-
myłka prześliczująca się
wtem na jakiej zasadzie
ustrymuje Gräner (1), że na-
zwisko rośliny pisac się
powinno τουτδ στγηδ.

32. Roślinę która do rodu
ju drisiejszego zieleń am-
pelopsis (pokrewnego u
vitis) albo do rodzaju
bryonia zwanego polli-
czyt Dioskorides, (dwojako
πελασίδα i περεϊνα - na-
zwę. Przy ogadzywaniu
nazwiska nazwy πελασίδα

Geich. der Deutsche Sprache
sto.

33.

rej pewne gatunki, a
między innymi aristolo-
chia Clematidis, i nad Wi-
stą rosła. Nazywa się
wreczas roślina w pol-
skiej botanice kokornik,
który to wyraz gdy tak
samo lub podobnie brzmie
w mowie wszystkich
przedkarpackich Słowian
(u Czechów i Litwinów ^KKo-
kornak, u Rusinów ^KKir-
kazan), wiojskie słowo,
nie jest bardzo dawny, i
nie już może u Słowian
istniał. Mnie postydawszy
go ktoś, i w brzmieniu
wziąwszy za to samo-
co starosłowiańskie ^{gn'rk}~~rk~~
~~goraki~~ (goraki), dodał dla
lepszego objaśnienia 2-
gim Diav (piotun), słowo

porozum.

powstato owe $\alpha\phi\epsilon\rho\delta\iota\omega\nu$
 $\chi\omega\epsilon\iota\kappa\acute{o}\nu$, którego nie
 ma botanika. Tłbówiem
 Lineusowa Artemisia
absinthium, naczeka
 piotun, nie do $\alpha\epsilon\iota\sigma\tau\omicron\lambda\omicron\chi\iota\varsigma$
 ale do $\alpha\epsilon\tau\epsilon\rho\iota\beta\iota\varsigma$ (bylica)
 należy w botanice. Je-
 dnem słowem, odpowia-
 da $\alpha\epsilon\iota\sigma\tau\omicron\lambda\omicron\chi\iota\varsigma$ roślinie
^KKokornik rwaney, która
 nosi na sobie - dackie
 prawdziwie miano, naczeka
 roślinę nieco kę-
 dzierzawą, od starosto-
 viańskiego kokorabó.

Handwritten signature or mark.

34. Plinius XIXI. 6. na-
 ywa $\beta\acute{\upsilon}\chi\iota\alpha\nu$ greckie Fus-
ilago. He tu jest nowa
 Lineusowski gatunek
Fussilago Farfara (^PPodbiał
wyczerpany) nie ma naj-

mniejszej wrażliwości;
niemasza nie opis Plin-
iusa, zupełnie to po-
twierdza. Leto-dackie
nas miano ² ~~262~~ dane
było tej także pospolitej,
i od niepamiętnych
czasów na lekarstwo uwa-
żanej roślinie, od naj-
wawniejszego jej przymio-
tu, iż leczy chorobę ka-
słu. Albowiem ¹⁰³ A po-
starostowiński znaczy
choroba, o czym Stownik
Hiklosiera fr. t. w. poro-
wnaj.

35. Są jęczmień w niektó-
rych rękopisach (1) ugra (1) Grym ^{Janie} 560. 561.
ay, w tym poście roślin-
nym nie napadają-
ce się, a więc pocho-
dzenie mające nie pe-

164. 229
167.

iwne. Mógł je Dyoskor-
ydes napisać, mógł i
kto inny wpisać je do
tego zielnika. Dla nas a-
toli wyrzuty te, na dackie
podanie, są nie mniej
ważne.

S

Tu należy: Καλαμίνδυς?

na dachu ¹²¹τενδία, ¹²²τενδία
Należy też ¹²³Αμώγαν ad da-
lio daw dyd, na koniec
θεωνία, λευκή (124), ad nich ki-
ναισινία ¹²⁵używana.

- (121) Melissa calamintia
- (122) Origanum majorana
- (123) Bryonia alba

Leć pomiciać trudno
jest odgadnąć do jakich
mianowicie roślin sto-
rują się te nazwy, przeto
wywód dackich ¹²⁶wyro-
sów jest ~~tylko~~ ^{na pewno} dla
nas ^{nie}możliwy. Nadmie-
ciam tylko iż dacki
daw dyd ma nieco
podobieństwo z litewskim
puobitas (konwergna).

Do wyrozumienia obja-
śnionych wyżej wyra-
zów miałem pomoc ustną
od p. Aleksandrowicza Pro-
fessora botaniki w ^{Warszawie} ~~Warszawie~~

~~XX~~ szkole głównej swar-
szawskiej ^m ludzkiej pi-
śmiennicy od p. Henry-

ka Sucheckiego Univer-

sytetu krakowskiego Pro-
fessora Pierwszy wskazu-

jąc mi stosunek wyra-
zów owych do nauki,

ułatwiał przez to ich od-
gadnienie. Drugi ~~do~~ wy-

rozumienia ^e wyrazów da-
ckich (Herkerazron, mo-

wała, polpus) ^{wielkie im Du Chastel} ~~z~~

~~niektóre z nich nie są~~
~~niektóre z nich nie są~~

Ponieważ najnowszą
wiadomości o widnia-

W obecnym roku ^{zawziętego}
dla nauki zmarłego.

wypłynięcie stąd awiosek, iż gdy
~~na Dunajem~~ nie dopiero
od czasu zjawienia się w o-
kolicach czarnego morza
Gotów, lecz już w przedhi-
storycznej dobie, przesiedlęli
^{nad Dunajem, porzuci}
~~po~~ Niemcy, mogą, uwa-
żać potężność nad tą re-
ką, kraje, na swojej, w Eu-
ropie, kolebka. Wypłynięcie dalej,
~~stąd~~ ^{nie} gdy według
świadczeń Strabona, Ge-
lowie, Dakowie, Trakowie
byli jednorodnym ludem
mi, a według pisarzy trze-
ciego i następnych wieków
Gelowie a Gotowie mieli
być jedynym i tym sa-
mym ludem, ^{głównie} ~~to~~ okolic-
ność ta ~~stąd~~ na nowy
dowód, że Teutonowie nad
Dunajem pierwotnie miesz-

każąc

byli (2); i kiedyś mu ~~z~~ (2) ~~by~~ (124. 128. 565.)
 był uwaga, że w dziele swem,
 układano anachronizm, ani
 jednej nomenklatury Dyosko-
 rydesowej nie odpowiada (3) ~~z~~ (13) ~~niemieckiej~~ ~~niem.~~
 niemieckiej mowy (3). Na-
 wszystko to odpowiadają
 po dawnemu, czyli twier. (4) ~~niemieckiej~~ ~~niem.~~
 drze gotostawie, ~~niemieckiej~~ ~~niem.~~ przy-
 rzekt dać z czasem dowo-
 dy ~~niemieckiej~~ ~~niem.~~ (4) ~~niemieckiej~~ ~~niem.~~
 mowy ~~niemieckiej~~ ~~niem.~~ nie daw-
 ny ich.

Choć ~~niemieckiej~~ ~~niem.~~ bym w ni-
 czym ~~niemieckiej~~ ~~niem.~~ prawie do obja-
 śnienia Dyoskorydesowego
 Siednika nie przyczynił,
 jednakże pociągł w tem
 dla nowego ~~niemieckiej~~ ~~niem.~~ nastu-
 pę, że na Siednik ów nie
 miał racjonalnego uwagi
 zwrócić, i do wydania go

Pragmatische zur synonymie gelte anwendung
 Tarnie 147 ~~niemieckiej~~ ~~niem.~~ dies da kiese
 talia ist also ein leuchtend sand

Tarnie 572. Viele dieser wasserhaltigen
 mungen schwaben noch unbesetzt
 steht, bald aber wird man sich für
 einziger nicht mehr entschlagen
 können.

anego Apuleja ^{niekiedy} ~~biłogo~~
 iobit - Grymi (1); drugi ze spi- (1)
 i roślin lekarskich w Da
 i Aurelianskich używa-
 ych, wydrukował Sele-
 el (2). Coż się, przez uwag. Dączy, aut-
 ian? by, przesunąć, ma?

^{Tamże}
~~559-61~~

Parody na ziemiach słowiańskich
 490-92.

Marek Aureliusz i Aureliusz

zginął Cesarz (wicej niż
 rządził) napędzili nawojs-
 ańską Dacją różnej nabo-
 owości ludami, ażeby ~~by~~

mogli tamże wrzucić

ten różnorodny materiał
 rami napichanym, pod-
 awajac jedne ^{Memoria} na drugie,
~~niektóre z nich~~

Tamach tych pozostały wiel-
 ick jest istna wierzyca
 abiloniska. Do znajdując-
 ych się w niej wywarów
 ównoznaczonych podoba-
 wał Selewel polskie na-
 wy nowego ustroju,

bez wskazywania niwiazku
ich a nomenklatura gre-
cka, lacinska, Dacka i t.
d. majdajaca sie w o-
gromnym rielniku. Obatamur
nazac one a nie objasnia-
jac, wiada, ma pokusze
nie widniec w nich cze-
go widniec nie mozna,
gdys tam nie ma tego,
co sie niesi rada, czego
sie rachciwa. Poradli-
woici tej nie usli tacy
nawet mzkowie jakim byt
Lrym. (Tej wady dał ^{we} ~~nam~~
na sobie przyklad i ucrony
S. Mangiuca. Sdzia kro-
lewskiego stolu (judex ta-
bulae) w mieście Jam
na Węgrach rannierka.
Ty. Rodził się on w Rumu-
ni a przebywa w pań-

skwie

tego wyniku, że Dakowie
nie byli Słowianami lecz
Galo-Keltami, i że od nich
biorą Rumunowie początek.
Na dowód tego potargiły tym
czasowo (lepsze dowody na-
stąpić mają, a ukazaniem
się owych pierwotnych
Rumunii dniejów) wygra-
ny maskujące wyjęte ¹ ² ³ ⁴ ⁵ ⁶ ⁷ ⁸ ⁹ ¹⁰ ¹¹ ¹² ¹³ ¹⁴ ¹⁵ ¹⁶ ¹⁷ ¹⁸ ¹⁹ ²⁰ ²¹ ²² ²³ ²⁴ ²⁵ ²⁶ ²⁷ ²⁸ ²⁹ ³⁰ ³¹ ³² ³³ ³⁴ ³⁵ ³⁶ ³⁷ ³⁸ ³⁹ ⁴⁰ ⁴¹ ⁴² ⁴³ ⁴⁴ ⁴⁵ ⁴⁶ ⁴⁷ ⁴⁸ ⁴⁹ ⁵⁰ ⁵¹ ⁵² ⁵³ ⁵⁴ ⁵⁵ ⁵⁶ ⁵⁷ ⁵⁸ ⁵⁹ ⁶⁰ ⁶¹ ⁶² ⁶³ ⁶⁴ ⁶⁵ ⁶⁶ ⁶⁷ ⁶⁸ ⁶⁹ ⁷⁰ ⁷¹ ⁷² ⁷³ ⁷⁴ ⁷⁵ ⁷⁶ ⁷⁷ ⁷⁸ ⁷⁹ ⁸⁰ ⁸¹ ⁸² ⁸³ ⁸⁴ ⁸⁵ ⁸⁶ ⁸⁷ ⁸⁸ ⁸⁹ ⁹⁰ ⁹¹ ⁹² ⁹³ ⁹⁴ ⁹⁵ ⁹⁶ ⁹⁷ ⁹⁸ ⁹⁹ ¹⁰⁰ ¹⁰¹ ¹⁰² ¹⁰³ ¹⁰⁴ ¹⁰⁵ ¹⁰⁶ ¹⁰⁷ ¹⁰⁸ ¹⁰⁹ ¹¹⁰ ¹¹¹ ¹¹² ¹¹³ ¹¹⁴ ¹¹⁵ ¹¹⁶ ¹¹⁷ ¹¹⁸ ¹¹⁹ ¹²⁰ ¹²¹ ¹²² ¹²³ ¹²⁴ ¹²⁵ ¹²⁶ ¹²⁷ ¹²⁸ ¹²⁹ ¹³⁰ ¹³¹ ¹³² ¹³³ ¹³⁴ ¹³⁵ ¹³⁶ ¹³⁷ ¹³⁸ ¹³⁹ ¹⁴⁰ ¹⁴¹ ¹⁴² ¹⁴³ ¹⁴⁴ ¹⁴⁵ ¹⁴⁶ ¹⁴⁷ ¹⁴⁸ ¹⁴⁹ ¹⁵⁰ ¹⁵¹ ¹⁵² ¹⁵³ ¹⁵⁴ ¹⁵⁵ ¹⁵⁶ ¹⁵⁷ ¹⁵⁸ ¹⁵⁹ ¹⁶⁰ ¹⁶¹ ¹⁶² ¹⁶³ ¹⁶⁴ ¹⁶⁵ ¹⁶⁶ ¹⁶⁷ ¹⁶⁸ ¹⁶⁹ ¹⁷⁰ ¹⁷¹ ¹⁷² ¹⁷³ ¹⁷⁴ ¹⁷⁵ ¹⁷⁶ ¹⁷⁷ ¹⁷⁸ ¹⁷⁹ ¹⁸⁰ ¹⁸¹ ¹⁸² ¹⁸³ ¹⁸⁴ ¹⁸⁵ ¹⁸⁶ ¹⁸⁷ ¹⁸⁸ ¹⁸⁹ ¹⁹⁰ ¹⁹¹ ¹⁹² ¹⁹³ ¹⁹⁴ ¹⁹⁵ ¹⁹⁶ ¹⁹⁷ ¹⁹⁸ ¹⁹⁹ ²⁰⁰ ²⁰¹ ²⁰² ²⁰³ ²⁰⁴ ²⁰⁵ ²⁰⁶ ²⁰⁷ ²⁰⁸ ²⁰⁹ ²¹⁰ ²¹¹ ²¹² ²¹³ ²¹⁴ ²¹⁵ ²¹⁶ ²¹⁷ ²¹⁸ ²¹⁹ ²²⁰ ²²¹ ²²² ²²³ ²²⁴ ²²⁵ ²²⁶ ²²⁷ ²²⁸ ²²⁹ ²³⁰ ²³¹ ²³² ²³³ ²³⁴ ²³⁵ ²³⁶ ²³⁷ ²³⁸ ²³⁹ ²⁴⁰ ²⁴¹ ²⁴² ²⁴³ ²⁴⁴ ²⁴⁵ ²⁴⁶ ²⁴⁷ ²⁴⁸ ²⁴⁹ ²⁵⁰ ²⁵¹ ²⁵² ²⁵³ ²⁵⁴ ²⁵⁵ ²⁵⁶ ²⁵⁷ ²⁵⁸ ²⁵⁹ ²⁶⁰ ²⁶¹ ²⁶² ²⁶³ ²⁶⁴ ²⁶⁵ ²⁶⁶ ²⁶⁷ ²⁶⁸ ²⁶⁹ ²⁷⁰ ²⁷¹ ²⁷² ²⁷³ ²⁷⁴ ²⁷⁵ ²⁷⁶ ²⁷⁷ ²⁷⁸ ²⁷⁹ ²⁸⁰ ²⁸¹ ²⁸² ²⁸³ ²⁸⁴ ²⁸⁵ ²⁸⁶ ²⁸⁷ ²⁸⁸ ²⁸⁹ ²⁹⁰ ²⁹¹ ²⁹² ²⁹³ ²⁹⁴ ²⁹⁵ ²⁹⁶ ²⁹⁷ ²⁹⁸ ²⁹⁹ ³⁰⁰ ³⁰¹ ³⁰² ³⁰³ ³⁰⁴ ³⁰⁵ ³⁰⁶ ³⁰⁷ ³⁰⁸ ³⁰⁹ ³¹⁰ ³¹¹ ³¹² ³¹³ ³¹⁴ ³¹⁵ ³¹⁶ ³¹⁷ ³¹⁸ ³¹⁹ ³²⁰ ³²¹ ³²² ³²³ ³²⁴ ³²⁵ ³²⁶ ³²⁷ ³²⁸ ³²⁹ ³³⁰ ³³¹ ³³² ³³³ ³³⁴ ³³⁵ ³³⁶ ³³⁷ ³³⁸ ³³⁹ ³⁴⁰ ³⁴¹ ³⁴² ³⁴³ ³⁴⁴ ³⁴⁵ ³⁴⁶ ³⁴⁷ ³⁴⁸ ³⁴⁹ ³⁵⁰ ³⁵¹ ³⁵² ³⁵³ ³⁵⁴ ³⁵⁵ ³⁵⁶ ³⁵⁷ ³⁵⁸ ³⁵⁹ ³⁶⁰ ³⁶¹ ³⁶² ³⁶³ ³⁶⁴ ³⁶⁵ ³⁶⁶ ³⁶⁷ ³⁶⁸ ³⁶⁹ ³⁷⁰ ³⁷¹ ³⁷² ³⁷³ ³⁷⁴ ³⁷⁵ ³⁷⁶ ³⁷⁷ ³⁷⁸ ³⁷⁹ ³⁸⁰ ³⁸¹ ³⁸² ³⁸³ ³⁸⁴ ³⁸⁵ ³⁸⁶ ³⁸⁷ ³⁸⁸ ³⁸⁹ ³⁹⁰ ³⁹¹ ³⁹² ³⁹³ ³⁹⁴ ³⁹⁵ ³⁹⁶ ³⁹⁷ ³⁹⁸ ³⁹⁹ ⁴⁰⁰ ⁴⁰¹ ⁴⁰² ⁴⁰³ ⁴⁰⁴ ⁴⁰⁵ ⁴⁰⁶ ⁴⁰⁷ ⁴⁰⁸ ⁴⁰⁹ ⁴¹⁰ ⁴¹¹ ⁴¹² ⁴¹³ ⁴¹⁴ ⁴¹⁵ ⁴¹⁶ ⁴¹⁷ ⁴¹⁸ ⁴¹⁹ ⁴²⁰ ⁴²¹ ⁴²² ⁴²³ ⁴²⁴ ⁴²⁵ ⁴²⁶ ⁴²⁷ ⁴²⁸ ⁴²⁹ ⁴³⁰ ⁴³¹ ⁴³² ⁴³³ ⁴³⁴ ⁴³⁵ ⁴³⁶ ⁴³⁷ ⁴³⁸ ⁴³⁹ ⁴⁴⁰ ⁴⁴¹ ⁴⁴² ⁴⁴³ ⁴⁴⁴ ⁴⁴⁵ ⁴⁴⁶ ⁴⁴⁷ ⁴⁴⁸ ⁴⁴⁹ ⁴⁵⁰ ⁴⁵¹ ⁴⁵² ⁴⁵³ ⁴⁵⁴ ⁴⁵⁵ ⁴⁵⁶ ⁴⁵⁷ ⁴⁵⁸ ⁴⁵⁹ ⁴⁶⁰ ⁴⁶¹ ⁴⁶² ⁴⁶³ ⁴⁶⁴ ⁴⁶⁵ ⁴⁶⁶ ⁴⁶⁷ ⁴⁶⁸ ⁴⁶⁹ ⁴⁷⁰ ⁴⁷¹ ⁴⁷² ⁴⁷³ ⁴⁷⁴ ⁴⁷⁵ ⁴⁷⁶ ⁴⁷⁷ ⁴⁷⁸ ⁴⁷⁹ ⁴⁸⁰ ⁴⁸¹ ⁴⁸² ⁴⁸³ ⁴⁸⁴ ⁴⁸⁵ ⁴⁸⁶ ⁴⁸⁷ ⁴⁸⁸ ⁴⁸⁹ ⁴⁹⁰ ⁴⁹¹ ⁴⁹² ⁴⁹³ ⁴⁹⁴ ⁴⁹⁵ ⁴⁹⁶ ⁴⁹⁷ ⁴⁹⁸ ⁴⁹⁹ ⁵⁰⁰ ⁵⁰¹ ⁵⁰² ⁵⁰³ ⁵⁰⁴ ⁵⁰⁵ ⁵⁰⁶ ⁵⁰⁷ ⁵⁰⁸ ⁵⁰⁹ ⁵¹⁰ ⁵¹¹ ⁵¹² ⁵¹³ ⁵¹⁴ ⁵¹⁵ ⁵¹⁶ ⁵¹⁷ ⁵¹⁸ ⁵¹⁹ ⁵²⁰ ⁵²¹ ⁵²² ⁵²³ ⁵²⁴ ⁵²⁵ ⁵²⁶ ⁵²⁷ ⁵²⁸ ⁵²⁹ ⁵³⁰ ⁵³¹ ⁵³² ⁵³³ ⁵³⁴ ⁵³⁵ ⁵³⁶ ⁵³⁷ ⁵³⁸ ⁵³⁹ ⁵⁴⁰ ⁵⁴¹ ⁵⁴² ⁵⁴³ ⁵⁴⁴ ⁵⁴⁵ ⁵⁴⁶ ⁵⁴⁷ ⁵⁴⁸ ⁵⁴⁹ ⁵⁵⁰ ⁵⁵¹ ⁵⁵² ⁵⁵³ ⁵⁵⁴ ⁵⁵⁵ ⁵⁵⁶ ⁵⁵⁷ ⁵⁵⁸ ⁵⁵⁹ ⁵⁶⁰ ⁵⁶¹ ⁵⁶² ⁵⁶³ ⁵⁶⁴ ⁵⁶⁵ ⁵⁶⁶ ⁵⁶⁷ ⁵⁶⁸ ⁵⁶⁹ ⁵⁷⁰ ⁵⁷¹ ⁵⁷² ⁵⁷³ ⁵⁷⁴ ⁵⁷⁵ ⁵⁷⁶ ⁵⁷⁷ ⁵⁷⁸ ⁵⁷⁹ ⁵⁸⁰ ⁵⁸¹ ⁵⁸² ⁵⁸³ ⁵⁸⁴ ⁵⁸⁵ ⁵⁸⁶ ⁵⁸⁷ ⁵⁸⁸ ⁵⁸⁹ ⁵⁹⁰ ⁵⁹¹ ⁵⁹² ⁵⁹³ ⁵⁹⁴ ⁵⁹⁵ ⁵⁹⁶ ⁵⁹⁷ ⁵⁹⁸ ⁵⁹⁹ ⁶⁰⁰ ⁶⁰¹ ⁶⁰² ⁶⁰³ ⁶⁰⁴ ⁶⁰⁵ ⁶⁰⁶ ⁶⁰⁷ ⁶⁰⁸ ⁶⁰⁹ ⁶¹⁰ ⁶¹¹ ⁶¹² ⁶¹³ ⁶¹⁴ ⁶¹⁵ ⁶¹⁶ ⁶¹⁷ ⁶¹⁸ ⁶¹⁹ ⁶²⁰ ⁶²¹ ⁶²² ⁶²³ ⁶²⁴ ⁶²⁵ ⁶²⁶ ⁶²⁷ ⁶²⁸ ⁶²⁹ ⁶³⁰ ⁶³¹ ⁶³² ⁶³³ ⁶³⁴ ⁶³⁵ ⁶³⁶ ⁶³⁷ ⁶³⁸ ⁶³⁹ ⁶⁴⁰ ⁶⁴¹ ⁶⁴² ⁶⁴³ ⁶⁴⁴ ⁶⁴⁵ ⁶⁴⁶ ⁶⁴⁷ ⁶⁴⁸ ⁶⁴⁹ ⁶⁵⁰ ⁶⁵¹ ⁶⁵² ⁶⁵³ ⁶⁵⁴ ⁶⁵⁵ ⁶⁵⁶ ⁶⁵⁷ ⁶⁵⁸ ⁶⁵⁹ ⁶⁶⁰ ⁶⁶¹ ⁶⁶² ⁶⁶³ ⁶⁶⁴ ⁶⁶⁵ ⁶⁶⁶ ⁶⁶⁷ ⁶⁶⁸ ⁶⁶⁹ ⁶⁷⁰ ⁶⁷¹ ⁶⁷² ⁶⁷³ ⁶⁷⁴ ⁶⁷⁵ ⁶⁷⁶ ⁶⁷⁷ ⁶⁷⁸ ⁶⁷⁹ ⁶⁸⁰ ⁶⁸¹ ⁶⁸² ⁶⁸³ ⁶⁸⁴ ⁶⁸⁵ ⁶⁸⁶ ⁶⁸⁷ ⁶⁸⁸ ⁶⁸⁹ ⁶⁹⁰ ⁶⁹¹ ⁶⁹² ⁶⁹³ ⁶⁹⁴ ⁶⁹⁵ ⁶⁹⁶ ⁶⁹⁷ ⁶⁹⁸ ⁶⁹⁹ ⁷⁰⁰ ⁷⁰¹ ⁷⁰² ⁷⁰³ ⁷⁰⁴ ⁷⁰⁵ ⁷⁰⁶ ⁷⁰⁷ ⁷⁰⁸ ⁷⁰⁹ ⁷¹⁰ ⁷¹¹ ⁷¹² ⁷¹³ ⁷¹⁴ ⁷¹⁵ ⁷¹⁶ ⁷¹⁷ ⁷¹⁸ ⁷¹⁹ ⁷²⁰ ⁷²¹ ⁷²² ⁷²³ ⁷²⁴ ⁷²⁵ ⁷²⁶ ⁷²⁷ ⁷²⁸ ⁷²⁹ ⁷³⁰ ⁷³¹ ⁷³² ⁷³³ ⁷³⁴ ⁷³⁵ ⁷³⁶ ⁷³⁷ ⁷³⁸ ⁷³⁹ ⁷⁴⁰ ⁷⁴¹ ⁷⁴² ⁷⁴³ ⁷⁴⁴ ⁷⁴⁵ ⁷⁴⁶ ⁷⁴⁷ ⁷⁴⁸ ⁷⁴⁹ ⁷⁵⁰ ⁷⁵¹ ⁷⁵² ⁷⁵³ ⁷⁵⁴ ⁷⁵⁵ ⁷⁵⁶ ⁷⁵⁷ ⁷⁵⁸ ⁷⁵⁹ ⁷⁶⁰ ⁷⁶¹ ⁷⁶² ⁷⁶³ ⁷⁶⁴ ⁷⁶⁵ ⁷⁶⁶ ⁷⁶⁷ ⁷⁶⁸ ⁷⁶⁹ ⁷⁷⁰ ⁷⁷¹ ⁷⁷² ⁷⁷³ ⁷⁷⁴ ⁷⁷⁵ ⁷⁷⁶ ⁷⁷⁷ ⁷⁷⁸ ⁷⁷⁹ ⁷⁸⁰ ⁷⁸¹ ⁷⁸² ⁷⁸³ ⁷⁸⁴ ⁷⁸⁵ ⁷⁸⁶ ⁷⁸⁷ ⁷⁸⁸ ⁷⁸⁹ ⁷⁹⁰ ⁷⁹¹ ⁷⁹² ⁷⁹³ ⁷⁹⁴ ⁷⁹⁵ ⁷⁹⁶ ⁷⁹⁷ ⁷⁹⁸ ⁷⁹⁹ ⁸⁰⁰ ⁸⁰¹ ⁸⁰² ⁸⁰³ ⁸⁰⁴ ⁸⁰⁵ ⁸⁰⁶ ⁸⁰⁷ ⁸⁰⁸ ⁸⁰⁹ ⁸¹⁰ ⁸¹¹ ⁸¹² ⁸¹³ ⁸¹⁴ ⁸¹⁵ ⁸¹⁶ ⁸¹⁷ ⁸¹⁸ ⁸¹⁹ ⁸²⁰ ⁸²¹ ⁸²² ⁸²³ ⁸²⁴ ⁸²⁵ ⁸²⁶ ⁸²⁷ ⁸²⁸ ⁸²⁹ ⁸³⁰ ⁸³¹ ⁸³² ⁸³³ ⁸³⁴ ⁸³⁵ ⁸³⁶ ⁸³⁷ ⁸³⁸ ⁸³⁹ ⁸⁴⁰ ⁸⁴¹ ⁸⁴² ⁸⁴³ ⁸⁴⁴ ⁸⁴⁵ ⁸⁴⁶ ⁸⁴⁷ ⁸⁴⁸ ⁸⁴⁹ ⁸⁵⁰ ⁸⁵¹ ⁸⁵² ⁸⁵³ ⁸⁵⁴ ⁸⁵⁵ ⁸⁵⁶ ⁸⁵⁷ ⁸⁵⁸ ⁸⁵⁹ ⁸⁶⁰ ⁸⁶¹ ⁸⁶² ⁸⁶³ ⁸⁶⁴ ⁸⁶⁵ ⁸⁶⁶ ⁸⁶⁷ ⁸⁶⁸ ⁸⁶⁹ ⁸⁷⁰ ⁸⁷¹ ⁸⁷² ⁸⁷³ ⁸⁷⁴ ⁸⁷⁵ ⁸⁷⁶ ⁸⁷⁷ ⁸⁷⁸ ⁸⁷⁹ ⁸⁸⁰ ⁸⁸¹ ⁸⁸² ⁸⁸³ ⁸⁸⁴ ⁸⁸⁵ ⁸⁸⁶ ⁸⁸⁷ ⁸⁸⁸ ⁸⁸⁹ ⁸⁹⁰ ⁸⁹¹ ⁸⁹² ⁸⁹³ ⁸⁹⁴ ⁸⁹⁵ ⁸⁹⁶ ⁸⁹⁷ ⁸⁹⁸ ⁸⁹⁹ ⁹⁰⁰ ⁹⁰¹ ⁹⁰² ⁹⁰³ ⁹⁰⁴ ⁹⁰⁵ ⁹⁰⁶ ⁹⁰⁷ ⁹⁰⁸ ⁹⁰⁹ ⁹¹⁰ ⁹¹¹ ⁹¹² ⁹¹³ ⁹¹⁴ ⁹¹⁵ ⁹¹⁶ ⁹¹⁷ ⁹¹⁸ ⁹¹⁹ ⁹²⁰ ⁹²¹ ⁹²² ⁹²³ ⁹²⁴ ⁹²⁵ ⁹²⁶ ⁹²⁷ ⁹²⁸ ⁹²⁹ ⁹³⁰ ⁹³¹ ⁹³² ⁹³³ ⁹³⁴ ⁹³⁵ ⁹³⁶ ⁹³⁷ ⁹³⁸ ⁹³⁹ ⁹⁴⁰ ⁹⁴¹ ⁹⁴² ⁹⁴³ ⁹⁴⁴ ⁹⁴⁵ ⁹⁴⁶ ⁹⁴⁷ ⁹⁴⁸ ⁹⁴⁹ ⁹⁵⁰ ⁹⁵¹ ⁹⁵² ⁹⁵³ ⁹⁵⁴ ⁹⁵⁵ ⁹⁵⁶ ⁹⁵⁷ ⁹⁵⁸ ⁹⁵⁹ ⁹⁶⁰ ⁹⁶¹ ⁹⁶² ⁹⁶³ ⁹⁶⁴ ⁹⁶⁵ ⁹⁶⁶ ⁹⁶⁷ ⁹⁶⁸ ⁹⁶⁹ ⁹⁷⁰ ⁹⁷¹ ⁹⁷² ⁹⁷³ ⁹⁷⁴ ⁹⁷⁵ ⁹⁷⁶ ⁹⁷⁷ ⁹⁷⁸ ⁹⁷⁹ ⁹⁸⁰ ⁹⁸¹ ⁹⁸² ⁹⁸³ ⁹⁸⁴ ⁹⁸⁵ ⁹⁸⁶ ⁹⁸⁷ ⁹⁸⁸ ⁹⁸⁹ ⁹⁹⁰ ⁹⁹¹ ⁹⁹² ⁹⁹³ ⁹⁹⁴ ⁹⁹⁵ ⁹⁹⁶ ⁹⁹⁷ ⁹⁹⁸ ⁹⁹⁹ ¹⁰⁰⁰ ¹⁰⁰¹ ¹⁰⁰² ¹⁰⁰³ ¹⁰⁰⁴ ¹⁰⁰⁵ ¹⁰⁰⁶ ¹⁰⁰⁷ ¹⁰⁰⁸ ¹⁰⁰⁹ ¹⁰¹⁰ ¹⁰¹¹ ¹⁰¹² ¹⁰¹³ ¹⁰¹⁴ ¹⁰¹⁵ ¹⁰¹⁶ ¹⁰¹⁷ ¹⁰¹⁸ ¹⁰¹⁹ ¹⁰²⁰ ¹⁰²¹ ¹⁰²² ¹⁰²³ ¹⁰²⁴ ¹⁰²⁵ ¹⁰²⁶ ¹⁰²⁷ ¹⁰²⁸ ¹⁰²⁹ ¹⁰³⁰ ¹⁰³¹ ¹⁰³² ¹⁰³³ ¹⁰³⁴ ¹⁰³⁵ ¹⁰³⁶ ¹⁰³⁷ ¹⁰³⁸ ¹⁰³⁹ ¹⁰⁴⁰ ¹⁰⁴¹ ¹⁰⁴² ¹⁰⁴³ ¹⁰⁴⁴ ¹⁰⁴⁵ ¹⁰⁴⁶ ¹⁰⁴⁷ ¹⁰⁴⁸ ¹⁰⁴⁹ ¹⁰⁵⁰ ¹⁰⁵¹ ¹⁰⁵² ¹⁰⁵³ ¹⁰⁵⁴ ¹⁰⁵⁵ ¹⁰⁵⁶ ¹⁰⁵⁷ ¹⁰⁵⁸ ¹⁰⁵⁹ ¹⁰⁶⁰ ¹⁰⁶¹ ¹⁰⁶² ¹⁰⁶³ ¹⁰⁶⁴ ¹⁰⁶⁵ ¹⁰⁶⁶ ¹⁰⁶⁷ ¹⁰⁶⁸ ¹⁰⁶⁹ ¹⁰⁷⁰ ¹⁰⁷¹ ¹⁰⁷² ¹⁰⁷³ ¹⁰⁷⁴ ¹⁰⁷⁵ ¹⁰⁷⁶ ¹⁰⁷⁷ ¹⁰⁷⁸ ¹⁰⁷⁹ ¹⁰⁸⁰ ¹⁰⁸¹ ¹⁰⁸² ¹⁰⁸³ ¹⁰⁸⁴ ¹⁰⁸⁵ ¹⁰⁸⁶ ¹⁰⁸⁷ ¹⁰⁸⁸ ¹⁰⁸⁹ ¹⁰⁹⁰ ¹⁰⁹¹ ¹⁰⁹² ¹⁰⁹³ ¹⁰⁹⁴ ¹⁰⁹⁵ ¹⁰⁹⁶ ¹⁰⁹⁷ ¹⁰⁹⁸ ¹⁰⁹⁹ ¹¹⁰⁰ ¹¹⁰¹ ¹¹⁰² ¹¹⁰³ ¹¹⁰⁴ ¹¹⁰⁵ ¹¹⁰⁶ ¹¹⁰⁷ ¹¹⁰⁸ ¹¹⁰⁹ ¹¹¹⁰ ¹¹¹¹ ¹¹¹² ¹¹¹³ ¹¹¹⁴ ¹¹¹⁵ ¹¹¹⁶ ¹¹¹⁷ ¹¹¹⁸ ¹¹¹⁹ ¹¹²⁰ ¹¹²¹ ¹¹²² ¹¹²³ ¹¹²⁴ ¹¹²⁵ ¹¹²⁶ ¹¹²⁷ ¹¹²⁸ ¹¹²⁹ ¹¹³⁰ ¹¹³¹ ¹¹³² ¹¹³³ ¹¹³⁴ ¹¹³⁵ ¹¹³⁶ ¹¹³⁷ ¹¹³⁸ ¹¹³⁹ ¹¹⁴⁰ ¹¹⁴¹ ¹¹⁴² ¹¹⁴³ ¹¹⁴⁴ ¹¹⁴⁵ ¹¹⁴⁶ ¹¹⁴⁷ ¹¹⁴⁸ ¹¹⁴⁹ ¹¹⁵⁰ ¹¹⁵¹ ¹¹⁵² ¹¹⁵³ ¹¹⁵⁴ ¹¹⁵⁵ ¹¹⁵⁶ ¹¹⁵⁷ ¹¹⁵⁸ ¹¹⁵⁹ ¹¹⁶⁰ ¹¹⁶¹ ¹¹⁶² ¹¹⁶³ ¹¹⁶⁴ ¹¹⁶⁵ ¹¹⁶⁶ ¹¹⁶⁷ ¹¹⁶⁸ ¹¹⁶⁹ ¹¹⁷⁰ ¹¹⁷¹ ¹¹⁷² ¹¹⁷³ ¹¹⁷⁴ ¹¹⁷⁵ ¹¹⁷⁶ ¹¹⁷⁷ ¹¹⁷⁸ ¹¹⁷⁹ ¹¹⁸⁰ ¹¹⁸¹ ¹¹⁸² ¹¹⁸³ ¹¹⁸⁴ ¹¹⁸⁵ ¹¹⁸⁶ ¹¹⁸⁷ ¹¹⁸⁸ ¹¹⁸⁹ ¹¹⁹⁰ ¹¹⁹¹ ¹¹⁹² ¹¹⁹³ ¹¹⁹⁴ ¹¹⁹⁵ ¹¹⁹⁶ ¹¹⁹⁷ ¹¹⁹⁸ ¹¹⁹⁹ ¹²⁰⁰ ¹²⁰¹ ¹²⁰² ¹²⁰³ ¹²⁰⁴ ¹²⁰⁵ ¹²⁰⁶ ¹²⁰⁷ ¹²⁰⁸ ¹²⁰⁹ ¹²¹⁰ ¹²¹¹ ¹²¹² ¹²¹³ ¹²¹⁴ ¹²¹⁵ ¹²¹⁶ ¹²¹⁷ ¹²¹⁸ ¹²¹⁹ ¹²²⁰ ¹²²¹ ¹²²² ¹²²³ ¹²²⁴ ¹²²⁵ ¹²²⁶ ¹²²⁷ ¹²²⁸ ¹²²⁹ ¹²³⁰ ¹²³¹ ¹²³² ¹²³³ ¹²³⁴ ¹²³⁵ ¹²³⁶ ¹²³⁷ ¹²³⁸ ¹²³⁹ ¹²⁴⁰ ¹²⁴¹ ¹²⁴² ¹²⁴³ ¹²⁴⁴ ¹²⁴⁵ ¹²⁴⁶ ¹²⁴⁷ ¹²⁴⁸ ¹²⁴⁹ ¹²⁵⁰ ¹²⁵¹ ¹²⁵² ¹²⁵³ ¹²⁵⁴ ¹²⁵⁵ ¹²⁵⁶ ¹²⁵⁷ ¹²⁵⁸ ¹²⁵⁹ ¹²⁶⁰ ¹²⁶¹ ¹²⁶² ¹²⁶³ ¹²⁶⁴ ¹²⁶⁵ ¹²⁶⁶ ¹²⁶⁷ ¹²⁶⁸ ¹²⁶⁹ ¹²⁷⁰ ¹²⁷¹ ¹²⁷² ¹²⁷³ ¹²⁷⁴ ¹²⁷⁵ ¹²⁷⁶ ¹²⁷⁷ ¹²⁷⁸ ¹²⁷⁹ ¹²⁸⁰ ¹²⁸¹ ¹²⁸² ¹²⁸³ ¹²⁸⁴ ¹²⁸⁵ ¹²⁸⁶ ¹²⁸⁷ ¹²⁸⁸ ¹²⁸⁹ ¹²⁹⁰ ¹²⁹¹ ¹²⁹² ¹²⁹³ ¹²⁹⁴ ¹²⁹⁵ ¹²⁹⁶ ¹²⁹⁷ ¹²⁹⁸ ¹²⁹⁹ ¹³⁰⁰ ¹³⁰¹ ¹³⁰² ¹³⁰³ ¹³⁰⁴ ¹³⁰⁵ ¹³⁰⁶ ¹³⁰⁷ ¹³⁰⁸ ¹³⁰⁹ ¹³¹⁰ ¹³¹¹ ¹³¹² ¹³¹³ ¹³¹⁴ ¹³¹⁵ ¹³¹⁶ ¹³¹⁷ ¹³¹⁸ ¹³¹⁹ ¹³²⁰ ¹³²¹ ¹³²² ¹³²³ ¹³²⁴ ¹³²⁵ ¹³²⁶ ¹³²⁷ ¹³²⁸ ¹³²⁹ ¹³³⁰ ¹³³¹ ¹³³² ¹³³³ ¹³³⁴ ¹³³⁵ ¹³³⁶

o Rumun i celtyckie. Cre-
 em tych lepszych dowodów,
 tym czasem poki się nie
 kara, rucam pytanie: kżo
 wyzosto owym Gals-Kelton
^{taś abok gwank}
~~igora~~ ^{ter} nomenklatury, obo
 iariokich i litewskich? alko
^{namel}
 em się i te według kerna
^{amego}
 ia Gryma, w rielniku Dyosko
 da ~~magidija~~ ~~Stone~~ ~~wie~~
^{magidija} ^{Stone} ^{wie}
~~kanca~~ ~~prochodany~~ ie jak
 xony Niemiec ~~chic~~ w brew
 istorji (^{jak} ~~Sam~~ ~~to~~ kernal (1))
 sierdri, i i Gotowie miox
 ajac pierwotnie nad Du-
 ajem, stamtad się prrex
 arpaty nad Wisłę, a stąd

- (1) Gatra Gesch. der deutsch.
 Sprache 143-9 i przedmow,
 do Gothisches Glossar v. E.
 Schubre (przed r. 1853 wyda-
 nego). Głoszac Grym wy-
 danie drugie swego dzie-
 la (Gesch. der deutsche Spra-
 che) w owym roku odwoła-
 je się (str. 559) do str. XIX-
 XXI rzeczonego słownika,
 w którym też o słowian-
 skości, litewskości i nie-
 mieckości roślin Dyoskory-
 desowych, rozprawia.

[chylić, chiac

3

[illegible]

kiem 210-14 w którym się Goci
 nad Bałtyku ku Eufrynio-
 ri poprowadzili, a rokiem
 60 w którym Ulfilas Biskup
 gocki pismo o na ojerysty
 język przekładał, tudzież
 w następnym kilkowiek-
 oym przestworze czasu, w któ-
 rym wzniesienie Gotowie w rzym-
 skiem państwie gospodarowa-
 ło, upłynęło podostatkiem era-
 u, dla zbliżenia się ich ję-
 zyka do greckiego i łaciń-
 skiego. Goccy więc wbrew hi-
 storyi twierdzić, czego nie było?
 Goccy ~~mylnie~~ odwieczny nad
 Dunajem pobyt Niemcom przy

^{mylnie}
znawcą?

Co się słowiańskiej narodo-
wości Daków dotyczy, nikt le-
go twierdzić nie może, aieby
wzręscy przyznawać się do
niej mieli prawo, lecz nikt
leż zaprzeczyć nie jest
w stanie słowiańskiej na-
rodowości owym Dakom,
którzy się uprawą trudniąc
roli, pracowali na Dako-wo-
jaków?

Lecz dopyć o języku Daków,
i o ich z pól Karpát prze-
nosinach przed Karpaty.

Zwarimy teraz na pobyt po
listow nad Wartą i Wisłą, i ^{zauważmy}, ~~jak~~
jak ~~rozpoznajemy~~ się z osiadłymi

~~ni na brzegach tej rzeki~~
~~zyskami z niej~~, ~~które~~
~~po zjednoczeniu się z Mi~~
~~lanami złożyły w jedno Dola~~
~~toś miano.~~

Wywód tej rzeki zawiera
 trugi pomnik historii pol
 kiej przedchrabrowej, ~~zawarty~~ ^{zamyślony}
 piśmku małej objętości ~~ale~~
 ielkiego znaczenia. ~~bydło~~
~~czemko to~~ Skreślił ^{ie} Tacyt. Jest
 to ów sławny opis Germanii,
 od którego się wielce roztana
 riali i roztanawiają, Niemcy,
 opierając się na niem, wy
 arują: że prrodkowie ich
 tośmi w starorytności pod

Germanów miernem, ramię
kiwali ziemi daleko & da-
leko na wschod^{i zachod} posuniete, ~~któ~~
^{gdzie} na zachodzie wchodziły ~~une~~
w głąb dalszej Francji, a
na wschodzie miały granice
tam dokąd sięgnąć lub mógł
sięgnąć ^{nie mógł} ~~ten~~ Cesarz. Ponieważ
według twierdzenia tego, iż
Polska nasza była od Ger-
manów ramięskana, prze-
to Naruszewicz nie wahał
się wyrazić (w przypisaniu Kró-
lowi Tomaszowi na polskie
dziećki Tacytowego o Germa-
nach) iż "gdy teraz po części
tam mieszkamy gdzie na

Tacyt
któr
wie
nie
histo
(prze
nam
star
e M
z jea
nie
ści b
nie t
dzie
dla
te o
tyer
roku
ynda
1. dn
wneq
1797

Tacyta siedzieli Germanowie
których puste koczowiska ojco
wie nasi Sarmatowie i Tawia
nie opanowali, przeto pisemko
historyka arymskiego acz obce
(przedstawia dzieje) okazuje
nam jednak wiele śladów
starożytności polskiej."

Nie prawdziwszego nad to
z jednej strony, a z drugiej
nie fałszywszego. Starożytno
ści bowiem owe germańskie
nie były i nie są tak w zaro
dzie swym jak i rozwoju
dla nas ale dla Niemców obce.
Nie ojciec historii polskiej kry
tycznie rozważanej, pisząc w

roku 1772 dzieje naszego na
rodu samych tylko ułtyrzą w Tacyta-
nem Dniem upatrywał nie w dem Di-
niegi, ale że moi radacy, nie tylko
na Naruszenie

2) igraj čisto tako, kakor si želiš, ~~in~~ a ravno izigraješ / 1. mrežo
~~in~~ in si jo lahko igraš tudi enkrat
 včasih ne moreš in ne moreš dajati
 druge, in nimaš zadetja mreže.

~~rodem, nie, że to tego, co
piat, nie, co ten drinwego
ale nie maże spibudak, kto
ry, i ję, w lat pramiar sto
pro nim, twierdzi to same (1),
drinwo, i ję, i ję~~

Nie rozprawiając więcej
o różnicy Germanów a Teutonów,
o której tyle się już w tem
i innych dziełach swych
narozprawiałem, zwracam
uwagę czytelnika na tę oko-
liczność, że pismo Tacyta jak,
od czasu ogłoszenia go dru-
kiem (r. 1469), aż do chwili
w której najnowsze ^{jego} wydanie (2), chroma tak
dotąd chroma i chromać le-
dzie, dopóki się w niem nie wygłosi

- (1.) Kritische Blicke in die Geschichte der Karpaten-Völkerschichte im Alterthum und im Mittelalter (Mit einer lithographischen Karte) von Dr. Hidor Gótlariewicz. Lemberg. Selbstverlag 1871.
- (2) O. Cornelii Taciti Germania Ex Hauptii recensione recognovit et perpetua annotatione illustravit Fridericus Writius. Professor erforsis. Editio altera aucta emendata Beccolini, sumpsit Ferdinandus Schneegymn.

Halvgrind
nigat Jan
jaskoukhi
Lwowie 10

die G swewim od teutonizmu, i tak
 im dwólicowa narodowość german
 ografka nie wypadni się w szere
 tor złotych najdrobniejszych. Nie
 Sella mógł mieć o tem pojęcia i
 249 i jednego i najnowszy wydawa
 mant ~~tego~~ piśmka ^{jakiegoś historyka} gdy ro
 wie jak poprzednicy jego
 Fideric nie oberwał się jak należy
 z rzezą, o której rozprawiać
 przedsięwziął. Filologiem
 łaciną rzymskim z powołania będąc
 mógł się rządzić samą tylko
 249 ^{historią} rzymskiego,
 a co do wyrozumienia resz
 ty musiał polegać na cu
 drem rękopiśmie. To też we
 względzie oznaczenia miejsc
 scowości tam nawet nie

^{Dukla}
naordt Naruszewicz, który
za karda, by najmniejszą
okoliczność chwytat, ażeby ^{czuwać}
połowanie siedzą, ~~promiennie~~
~~szliska~~ ^{doj} w ~~Nie~~ ^{leja} ~~czach~~ lu
dnosci swejskiej, ~~czuwać~~ ^{klira}
mieszkają ^{fa} w krajach między
dąbami a Wisłą, ~~która~~
w ^{waty} ~~ortory~~ swoje legowiska
po Czechach, Morawach, Śląs-
ku, Wielkopolsce i ziemi
krakowskiej. W czem lubo
szwankował niekiedy, wska-
zał jednakże następcy swe
mu drożę, mogącą go pro-
ściej poprowadzić i dowieść
do celu. Powiedrny słówko
o tem w czem się Naruszewicz
myślił i jak rozpoczeta od

rozciągaly aż do Wisły, ^{ale}
zhybit w tem, że Nadnar
wolan ⁰⁹²²¹⁵ ~~Wola~~ w San
domierskiem, okolo Lysej
góry, ~~zadri~~, mniemając,
że nie gdzie indziej jak na
owej górze, rabytków pogań-
stwa w późne wieki we-
dług Długosza pełnej, mógł
stać gaj ^{stygny} z obrzędów religij-
nych, na cześć Lela i Polela
odbywanych ~~stygny~~. I
rzeczywiście Nadnarwolan
siedzi by wunęty się po-
niej aż w Karpaty (1), lecz
na Tacyta czasów nie
mogły tak dale ^{ku} sięgać;

(1) Karawiewicz 56.

gdy tuż na niemi mieszka-
 ty ludy, zajmujące także
 później nazywane Pomorze (1).
 Siedziły Burów, które staru-
 szewick w Sieradzkim, a Krite
 w Krakowskim wstąpiły, po-
 ciągnął ^{4. Tytuł} Szaraniewick (str. 56)
~~stwierdził~~ że ku źródłom Wi-
 sty, i z wyrazu starost. baran
 wniosk, że górski ludzek przy-
 siedniin źródłach tej rzeki
 drzeń mieszkający tudzież
 jedno z jej źródeł, noszący
 nazwisko do owego wyrazu ^{z dzw. dźwięku}
 podobne, ~~odróżniający~~ praw-
 dopodobnie miano po rze-
 czonych Burach, Donyst

(1) - Germ. 43. Guthones gotan-
 skie Pomorze, Lenovii
 kraj Maszrubów, Rugii
 wysp, Rugii, kamień-
 kowali.

A

ten ma więcej na sobie, od
mniemania Sremberg, któ-
ry od szlarkiej rzeki Bobr
nazwę Burois wyprowadza.

W odgadrywaniu nazwisk
miejscowości, które pisemko
Tacyta wyraża, pociągali wiel-
kie pastugi druziejści bada-
rcy, pokładają, je ciagle.
Srembera pociągają naj-
więkore zostawit jeszcze
dwie do ryczenia. { Stedre
nie pociągają miejscowości
nie tylko dwólicowość ger-
mańska, w owym pisemku
Tacyta wydatnia, lecz

(1) Dominik Szulc o Goni-
czu. radwanickim w Ma-
gilerding. Historia batty-
skich Slavan w. Mosk 18.
M. Wojt. Semberg. Zap-
dni Slovane v prawek

Porównując ten spór o pier-
 wotność w Germanii Słowian
 i Teutonów ciągle uszczę-
 niany, wskazuje dobitnie
 na to, kto w krajach po-
 łoska, potozonych w dri-
 siejszych Czechach i w Mo-
 rawii ^{leżących} jest lubijcem (auto-
 rtem) najdawniejszym (1), ^{z ludźmi}
 to się w nich później i kie-
 dy osiedli. O tem a w szere-
 wie o polskich krajach
 pod panowaniem Austrii
 stojących, wiele obecnie
 mówią, ale z mata, korzy-
 ścią dla nauk, z przyry-
 ny nie ~~do~~ nie możemy

(1) Spór taki wiedli nieda-
 wno cesarz Niemcy z sto-
 wiańskimi Czechami, na-
 rywając ich freche Ein-
 dringlinge. Borown. str. 215
 Drietha zur böhmischen
 Geschichtsschreibung von
 Franz Balacky. Prag. 1871.

P

podają badania, lecz su-
dre myśli powtarzają (1).

Jeszcze nakoniec pominięciem
Dziejów Polski przedchrysto-
wej jest wywoda, który jak
inne tak i ten nie wiado-
mo skąd dostawczy Bogu
chwata, wciela do swojej
Kroniki. Mirony Bzielski
zrobiwszy o kronikarzu tym
uwagę, że on, "odtruchając" 137
się nie raz od wszystkich
Kronikarzów, zwiastuje nam
zdarzenia na które nigdzie
więcej nie natrafiamy, miał
albowiem pominięci dziejów
których dziś nie posiadamy (2).

(1) Jednym z takich jest pod-
pisany R. Tempel. Imię to, a
te broszury jego: Historisch-ethnograph. aus den Trüm-
mern altdeutschen Wesens
im Herzogthume Auswien
1848. - Ueber die poln. An-
siedlung in der Ostr. Mo-
narchie Wien 1860. - Die
schon Colonien im Kron-
der Galizien, sowie i
goi roku. Die Gebirgs-
wohner im Galizien tan-
ze i w tym roku. At-
Ueber Gestaltung und
Beschaffenheit des
dens im Grossherzogthum
Krakau, Pesth 1867.

(2) Wstęp krytyczny
160. 168.

~~notne~~ dzieje ^{przekazane} Polski (1).

Tak rzekł Bielowski,
za którego umiowaniem
nie poszli jednak kreca
te sama, co ja rozwaria
jący uczeni, owsem do
dalejszego nad nią, rosta
nawiania się zachęci mnie (2)

Na nowo więc i coraz czę
ściej biorąc się do obrobie
nia pierwotnych dziejów
Polski, przekonywałem się,
za każdym z nich dotyka
niem, że gdy jeszcze w
samym początku V wieku
było w Germanii dwie swaw

(1) Tamże 224. 371.

(2) Dominik Szale o Gomonie
naodr. str. 7. 20. Lelewa
Lelewa w Polisei str. wick.
(IV str. 500). Jul. Bartosze
wick. O powstach hi
storycznych Augusta Bi
lowskiego w Warszawie 1851.

skich krajów, a w nich pły-
 nęły rzeki, sterczały góry, i
 stały osady po sławiańsku
 pionarywane (1), to i panują-
 cy w nich księżęta mogli
 mieć imiona jakie im
 w urzecz kroniki pona-
 dawali; i peto bowiem po-
 dobnych im nasuwają, od-
 noszące się do owych kra-
 jów dyplomata. Pomija-
 jąc pręto mało lub wcale
 nie wpływające na rzecz
 pytanie, czy księżęta owi
 byli Lechowiczami lub
 nie byli niemi, nie podobno
 nie przyznać, że Lechami.

(1) Dyjaey t. 417 Orozasa (przy-
 wodzi go Ukert w dziele Ger-
 mania nach den Ansichten
 str. 344) mówi: Germania u-
 bi plurimam partem Sue-
 vi tenent, quorum omnium
 sunt gentes quinquaginta
 quatuor. Co do nomenkla-
 tur miejsc poświęconatem
 przywiedzione wyżej po-
 równ. dwa dzieła, Wiktora
 Jacobi: Die Bedeutung der
 böhmischen Dorfnamen
 Leipzig 1856 i tegoż Orst
 namen um Potsdam, tam-
 że 1859.

R

byli, lub mogli być niewat-
pliwie). Nie gdzieindziej
bowiem jak w Germanii
w Czechach i w Polsce czy-
li w Wielkopolsce wystę-
powali i gospodarowali.
tak Lachowie jak Lesz-
kowie, aż do czasu który
opisywać zaczął kroni-
karz Galus, i ~~nie~~ inni ~~ten~~
jak polscy i marowieccy
Książęta Leszkami się na-
zywali w późne wieki (1).

Mniemaniu temu nie
stoi na przeszkodzie no-
we ^{Wagilewicz} Bielowskiego i Ma

(1) Roczniki i Kroniki
przyp. 4.

iki ~~o~~ gilewica badania. Głosi
 mówią: że co mówią, druje
 o Lechach i Leszkach maciej
 się do sakarpackich, niż do
 trzedkarpackich starych, i
 że okoliczności z owemi się
 Lechami i t. d. wiążą, ~~to~~
~~nie~~ ^{z tamtych stron górn} tam wzięty swoje po
 ratkowanie. ~~Stak~~ Głosi
 Bielowski, że co u Galla
 o posttrygimach czytamy,
 odnosić się ma do owych
 posttrygim; które s' lawet
 nad Dunajem czynił, a
 Miorer opisywał je; ~~nat~~
~~raz~~ przy czem wspomni
 majac o swyceraju nasia

B

114.
Dania na uciecie samym
tylko ludom radunajskim
własciwym, głosi i to:
że nie Wielkopolanin
Boguchwata ale Gody
staw Paoko Krakowia
nin wspomniat o Lechi
tach i Leszkach; że
wielkomorawscy książę
to lechizm ~~pr~~ pierwszy swia
tu poznać dali, i że
ów Koceł który się do
werwania na Morawy
s' Metodysra przyrzynit,
leskim to jest lechickim
księciem od tego ~~i~~ me
na narwany zostat.

Żłosi Magilewicz że: w Pol
sce nigdy nie było Popiela,
i że ani on ani Giasł
do właściwych dziejów Pol
ski nie należą. (1)

Ale że Galus miał na my
śli właśnie to postrzygny
które Paweł S. nad Dunajem
odbywał, na to nie może sta
wić żadnego dowodu oby
czaj od Miorsza natrącony.
Bo naprzed, rzeczony Miorsz
jest bardzo późnym pisa
rzem, i nawet za pomo
cniwce przeto, według sa
sady, jaka w swych rwa
gach potoryt^u Magilewicz,

- (1) Obaż obu ucrzonych
rion twierdzenia w arty
kule Genealogia Diagiat
i Królów Polskich od r. 880
- 1195, w tomie IX Biblio
teki Ossolińskich wydu
kowanym.

a

więtę być nie może?
Powtórze, oś ubierał, o
którym tenże Mioror
miał, był ubierającym
Przymian, który nie ra-
siadali do stanu, lecz
~~poży~~ ~~niek~~ ~~nie~~ na so-
fach leżąc pożywali po-
trawy. Kronikarz lubią-
cy się klasycyzm, popi-
sywał łacina, więc jej
wyrzucenia (discumberes)
do swego opisu, ale u-
żył niestosownie. Tylko
bowiem rzymscy bogactwa
nad Dunajem osiedleni,
a nie miejscowi krajowcy

30

wzy
 gli.
 Co
 wagiety
 ror p
 pta
 dzej
 wnuk
 z tan
 gar p
 tu o
 podle
 stron
 tych
 dajac
 wodz
 z mes
 w st
 Kiry

wzywali go lub wzywac mo-
gli.

Co o morawskim lechizmie
^{Wagilewicz} ~~porprawia~~ ^{wielu} ~~jest~~ ^{o dem. za mianem} ~~mojem~~ ~~Bo~~

~~pytam, jakimi dowodami to~~
~~daje~~ ~~szanowny mój przeci-~~
~~wnik, że się nie z tej lech-~~
~~z tamtej strony Karpat po-~~
~~raz przenosy objawili światu~~
~~Lachowie? Przywodzą~~
~~podobieństwo zdarzeń po obu~~
~~stronach Karpat rozpostar-~~
~~tych, które się do Lachów~~
~~dają stosować łatwo. Przy-~~
~~wodzą upamięnienie jednego~~
~~z nieroznych arcyjskich, że~~
~~w starym rękopisie żywot~~
~~Kirytę słowiańskiego Apo-~~

caunowaty różne
kliwe przelata alchiz-
mami, bdałoz jest, zda-
niom mojem, że, że przezeń
za najważniejszą pukałanę
ze

Da

~~domat się kiedy (1).~~

~~Cała Polska w rękach~~

~~króla i cesarza~~

~~pielom~~ Jan Bielowski przy

wał (2) że (mówiąc) jego sto

ny) Kronicarz Galus niedługo

urzędowym głosem wskazał

na Guierno, Gopieła Lechowi

era stolice. Ponimo więc

że jego rady schydlito po

danie, jednakże nie można

odmówić mu panowania, gdy

o niem wszyscy powtorzyli

kronicarce. Zdarzenie któ

re się przez niego stać mia

ło odrzucie wołno (otrucie

stryjów; skon przyspieszony

kucielowi przez myszy) bo

wiarogodność ich nie po

(1) Bielowski Monumenta I.
122. porówn. z drugim Ku
niga Die Vermengung der
Schwedischen Rassen durch
die Finnen und Laven
St. Petersburg. 1844. w dwóch
tomach. Patrz I. 19.

(2) Monumenta I. 385.

Ku

rebrzyły dzieje, ale wierzyć
w to, że Gopiel przykrepił
no do dziejów Polski dla
tego jedynie, ażeby je u-
świetlić, ażeby posunąć
rodowód monarchów naszych
w odległe czasy, sprzeciwia
się duchowi tak dziejów sto-
wianiskich w ogóle, jak
w szczególności polskich.

Historja Europy rachod
niej pierwotna od rodowo-
dów się, Polski dzieje od
rabytków mowy, od zwyczaj-
ów i obyczajów, tudzież od
samorządu gminy rozpoczyna-
jąca. To też najdawniej-
szy kronikarz nasz odro

(1) Magilewicz w Bibl.
Ossol. 1^{ta}. str. 18. w 2^{ty}
wierszu.

dremie Gólski po lechickich
 rzędach od ludowego pory
 mając mecia, nie wdaje się
 wcale w rodowody, jak to
 krynia, następcy jego. Ci
 natomiast, a mianowicie Dł
 gosz, gdy mu przychodzi
 mówić o rodach obywatel
 sów, świetności rodów tych
 na kryniach, a nie na uro
 dreniu, opiera. Z wielką
 secretą i powiadając, ja
 ką drogą do racności ten
 i ów ród przyszedł, wy
 wiódł nie jeden dom ma
 komity od szewców, od mie
 szczan i t. d. i przymio
 ty dobre i złe osób dom

ten składających, berstron
nie i naiwnie opisał (1).
Nie zupełnie naśladował
go w tym względzie naj-
znakomitszy polski, szla-
cki i czeski ~~heraldyk~~ Bar-
tosz Paprocki, a mniej-
jencze wstępowali w je-
go ślady późniejsi heral-
dycy. Mieli bowiem owa-
chętkę, którą mylnie uszył
kim polskim genealogom
przypisał Wagilewicz (2)

Spojrzymy na podanie
o Diascie, i powiedzmy, czy
i jego przypisano dla u-
świetnienia pochodzenia na-
rodu polskiego; tudzież

(1) *Omnium Domorum
ve clenodiorum Colon
gentis descriptio, pos na
herbami Flabedank (Fla
Dank), Boredarz, dr. tyti
herb pioninsli Saprody:
ki i Selewel.*

(2) *Porown. Flis niemieta
moje II. 704-7.*

...um
 ...Golow
 ...orwacim, czy w podaniu
 ...natorycielu nowej dyna
 ...ank (St
 ...tych tkwi choc' cześć praw
 ...Dapody: przy czem stworzemy u
 ...wagę na badania Lelewe
 ...la, który się nad podaniem
 ...Diascie głęboko zastano
 ...wierszy, wyreklam stanowczo,
 ...ie Diast nigdy nie był Królem (1).

(1). Polska st. wieków I str.
 30-15. Adam Mickiewicz
 wierszy w Królowanie Dia
 sta. Lit. stow. III. 61-2.

117

myt
offe
colle
pe
ia
ha
karn
yru
tor)
firme
dra
agr
i D
grad
neu
pis
uyn
ie
mit
sob

niskiego rodu, męska postać
 dano na książęcy tronie,
 wpleśli kronikarze
 w kółło swych opowiadań
 cud, arcydzieło w chacie ^{awego} ~~R~~
^{chłopa,} ~~W~~ przez dwóch ^{gnia} (a tajnego
 urzędzenia boskiego resta-
 nych ~~g~~: czem nadcher-
 mie rolnika owego pro-
 ducie chcieli. Goście ci,
 postrzegając na chrześci-
 janiina królowego syna,
 przejęli rodziców jego na-
 dzieję, świetnego losu, któ-
 ry posiadającego czeka(1) ^{et} Ga-
 spardito się powzięte ^{se} ~~oczeki-~~
 kowanie: albowiem król
 królów i książę książąt,
 (mylnie Selewel do Sopiela,
 zamiast do boga, uszczęśli-
 gącego stowa le stosuje),
 wygubinowy nie szczętom

Galas moribus visis igitur Panthe^{us}
et Repta miraculis que fiebant
aliquid magni presagii de p^{ro}ph^{etia}
senciebant.

od nad Polakami ^{niedość} ~~dobry~~
hamować i ustanowić owego
zwa Królestwem polskim.
Ten państwo swego miał
rozszerzyć krańce, a wie-
stug Mateusza nie tylko
utrącone przez gusińców
topiel, lecz i dotąd nie po-
ciadane od polskiego nara-
du porzyskać kraje.

Pomieważ nie wyrażało po-
danie, gdzie i jak krainę
ową dalej posuniesz, ~~o~~ ^{złoty} przeciw
nie zadowoleniu ~~o~~ ^{złoty} tego

na 24^{ym} dni
Pani ~~nie~~ dziejować, dali pułkownik
ceban ^{ONE-}
zaplanować nowy obrot. Mówili,
(słowa ich powtórzył Bo-
guchwała), że gdy pozbaw-
iony tronu Papież po-
mógł na wygnaniu śmierć
od nysy, w ów czas zbiera-
ny na wybór nowego mo-

danie ich, jak sobie Du-
gosz wystawiał, miał Piast
pienowce rozprościć a sy-
nami ^{8^{ta}} piotrutych stryjów
Popiela boje, rogniecie-
nych na Polskę, o to, że
chłopa Książcom obratow. || Długos 1. str. 83.
Z trzech tych podań któ-
remuś dać należy ~~per-~~
^{winę} ~~carot~~? Pienowcem o-
czywiście: opowiadający
je bowiem kronikarza
sięgał o niem wiedzy od
tych, którzy ^{mu} najbliżsi
~~mu~~ byli wiekiem. Try-
mać należy, że opowia-
danie w niem zdarzenie
przypomina krajem i
barwą przedstawiane od
Gala przy zmianie dyna-
styi rabieży. Goście owi,
po dwa kroć w domu

Piasta

niekiedyż może

206 192.

piastu, pojawiani, fra
ntrygi obcych przy tej
koliczności czynione.

~~Wojna, wojna~~ Mocno

ie w opowiadaniu prze-

hija ~~to~~ późniejszy zwy-

czaj ujmowania sobie ^{istotem} (na

piłkiem obradujących

Kresidac go Długosza ^{kurawa} (wreca

do cynizmu ~~paradoksu~~ (2), (2) i Nowi (1. 31.) nobilitas Polonie

orem wlasnie nowosc po

^{stos} non tam facile esurientes quam
siti laborantibus.



chodzenia tej gadki [adra-

145. -

dra. Będąc ona cała z

dawnych podań plotata

na (3) i prowadzi do wnios-

ku: nie nie Piasek lecz

tych jego musiał być na

tron wazisty. gdy historia

na rym, a na ojcem sa

mo tylko przenień wito po-

lanie. Lgota w czasie

prześcianiskie przenosze

Piasie /
a ~~in~~ mami:

(3) Długosza 1. str. 31. Pandalia ex
subterfuge robore elaborata secum
absulit, asservantique in Regia
mandat. Totum samo i tempus stans
Kosmas o Przemysławie i zaskiem
opowiada: tullit secum suos et
thurnos ex omni parte subtere
consultos.

Boguchwała i Długosza co
na pogaństwo w Kresowi-
cy rajsie miało, przedsta-
wiają, teraźniejszość odno-
linie do przeszłości, czyli nie
uwzględniają tego co historycy uważają, lecz
{ Niemam nie podanie w }
sposób skądądy odgadywa-
ne, przedaj wyrozumieniu
części dziejów pierwotnych
Polski najprawdziej dopo-
może, niż rozpaczliwe
Leliewela narzekania na
to: że Mateusz, posuwa-
jąc panowanie Leszka
Łęzkowicza (syna Leszka
drugiego) w przestwor pię-
ćdziesiątego przed erą chre-
ścijańską roku, i z siostrą
go Julianą Cerara żeniąc,
a Boguchwała wywoł je-
go w czasie narodzenia Chry-
stusa, śmierć zaś w chwi-

połączają na tem
co wymyślano, ubawo
i niewiary braku, co ka-
ułka-
no z plotek.

193.

skonu Piotra i Pawła
 Apostołów, na panowania
 Cesarza, Verona nastę-
 pującego, przenosząc, bu-
 rny rzeź na rzeź lub
 na sergo biorąc? Ładnie
 leweł się już. Katusz zar-
 łował z biegającej po
 Germanii wieści, jakoby
 jej Juliusz Cesarz sta-
 wiał miast miasta; a
 przeciwnie Boguchwała,
 wie Dzierżwa jak on
 uniema) w całym prosta-
 nowaniem i rałowiem
 niein, czyli z poleganiem
 na Katuszu zupełnem,
 słowa jego powtarzając,
 tudzież (co powinno być
 Leleweł dodać) z niema-

nych dziś kronik owe o
narodzeniu Chrystusa i
skonie Apostolów, wieści wy-
pisując, dowiódł przez to,
że kronikarz ten w staro-
żytności Słowian zamiarze-
chta, wierzył kupetnic. Ja-
mnieinam, że innych kró-
deł nad znane dziś pisma
węgierskich pisarzy mieć
nie mógł Mateusz, i że
gdy ~~w piśmie tych obok~~
~~imienia Jaromira~~
~~vissus~~) nie mógł mieć pr-
go ^mprzysłówek (Leszek),
przekazy ^{sz} którego nie
znał alfabet taciński, prze-
to okoliczność ta całe za-
rzenie raziennita kupet-
nie. że więc przysłówek
dov. przysporócił kronika-
rze, a imię (Jaromir) opuszc-
li

na jakiegoś w IX wieku
nad Wartą panującego Leu-
ka przeniosł kryny ijję,
tego w pierwszym wieku
przed Chr. i po Chr. słow-
ńskiego bohatera (Jarowida);
to właśnie sprawiło w o-
powiadaniu owe ragna-
twanie, które odgmatwać
daremnie się, mojem zda-
niem, trudzili Lelewel, i Bie-
lowzki, ^{i Jagnach.} Czyż imie udało
się odgmatwać je, i waf-
pliwie o nich usunąć?
niech krytnik na to py-
tanie odpowie.

Oprócz głównych pisa-
rów, którzy się obrobie

10

niem pierwotnych dziejów
Polski, rajeli (Selewel, Bie
lowski, Krajnocha), pra
cowali i pracują na polu
tychże dziejów pisarze
podrzedni. Ci nie ~~praca~~^{niezależny, nie}
~~ja~~ daremnie, ilebroć da
wne pomniki wypisują,
sumiennie przedstawia
ją rzecz we właściwej
postaci, w jakiej oglądać
ją ^{nam} dano w jej ich pierwo
tworze. Wymienilem tych
którzy aż do roku 1846
pracowali na tem polu
i. ocenilem ich pracę (1).
Wymienilem następnie, któ

(1). W pierwotnych dziejach
Polski i Litwy str. 39
następn.

niejachowy po nich ten sam przed
str. 39. miot obrabiali (1). Do tego

(1) Roczniki i Kroniki mo-
je str. 57. 166.

co tamie (na str 92) kawa-
łytem o pomniku grobo-
wym przez Syberyusza rym-
skiego Cesarza, według Wo-
lańskiego, jakimś Leszko-
wi wystawionym, dodaj:
nie C. Avillius Leschus kto-
ry pomnik ten wyskoczyć miał,
nie może znaczyć Leszka,
gdy występując w owym
wyrzucie sch, mając dźwięk
słow greckiej i łacińskiej
obcy (sr), i co innego zna-
cząc niż ma znaczyć (λεβ-
χος, κα λεβχαίος, gadula),
nie ma i nie może też mieć



radnego związku z sto
wianiskim wyrazem ljecha.

Rozprawilem się wyżej
z meżami ucronenii, któ
rzy w szeregach ten sam
przedmiot co ja obrabia
li, badając pierwotne dzie
je Poloki. Rozprawię się
teraz mimochodem z temi,
którzy od niechcienia o ten
że przedmiot k' woli mnie
potracili; tudzież napom
nę o tych co szeregowo
rozwarzając dzieje ludów
szkicujących z Golska, al
bo ^{lekko} ~~nie~~ ~~całkowicie~~ spomnieli
o nich, albo pominieli je

niepełnie. -

Ni woli mnie potracić
o szlachcie i o początku
jej rzekł mylnie ten, kto
my powiedział, że ja do
orytawczy się w rabytkach
dawnego prawodawstwa
saskiego o Lachach, Lassach,
przechrzeitem ich ni z te
go ni z owego na Łachów,
Nestorowych, i nie sprowa
ditem ich w skarany
przez Długosza czaście
miedzy Polan nadwiślań
skich, gdzie jako probra
tyncy z pod ciężkiego sa
sów jarzma uciekający

zhe

ale już w stan silnie
niorganizowany zwieża
ni, gościnie i miłe przy
jęci, dobroduszych nie
mi polskiej pierwotnych
mieszkańców ujawnili.
Tenże pisarz drwuje się "ze
z tych saaskich Łazów, czy
li ze zbiegłych niewolni
ków, wyprawdani pol
ską szlachtą", której
przecież "nie mógł być
ten, lecz wcale inny mu
siał być początek." We
stug ^{niego} ~~podziwianego~~ to daby
powstać miata ta szlach
ta "z meżów, którzy

mogąc wiele w gminie,
wznieśli się powoli nad
tenie gmin, czyli nad lud
mniejszym nie wystawiony" (1).

Tak on, a ja mu na to:
gdyby tak było mi wiem
dla czego by się meżowie
ci w Polsce tylko i u Kre-
chów szlachty nazywać nie
li, czemu tej nazwy wyk-
szy stan obywateli i u
innych Słowian nie no-
sili, zwłaszcza gdy i tam
nie broniono nikomu z
pocztu meżów pospolitych,
wywyższać się i celować
nad lud prosty. Chemu

(1) Rys dziejów narodu pol-
skiego od najdawniej-
szych czasów do r. 1763
przez Henryka Schmitta,
w Lwowie 1854. Porówn.
str. 167. 169. 215.

u

na Rusi nie znano szlach-
ty, a znano Lachow, nary-
wając tem mianem, jak
~~Wojewodzie~~ ~~kar~~ kar-
dego który uprawiał le-
śne, rolnictwem ^{sił} zajm-
jąc ~~nie~~ ~~wyścawanie~~, ~~co do~~
~~tego ma miejsce na wschod~~
~~kich ludów, spośród ka-~~
~~packich gór, a~~ ^{czyli} ~~stwier~~
Rusi Małopolskiej Słaz
~~ka~~ zamieszkujących.

Tym pisałem namawiając
"nie ja, a krytycznej szkoły
niemieckiej wysoce, roz-
pocynam w historyogra-
fii polskiej epokę budują-
cą, syntetyczną, natchnio-
ną, atoli idea, panslawizm

rosyjskiego; nie przedstawiłem
 w Pierwotnych Dziejach Pol-
 ski i Litwy hipotety, mimo
 ogromnej erudycji niepodobni-
 ństwem tracące, wprost rum-
 rdzowaty obracające," to powie-
 dliawszy rzeczony pisarz,
 dźwięk się nad tem mocno:
 "nie ja kara ludom germań-
 skim czerpać wiele ze słowian-
 skich rywiotów, i wrajemnie
 poddaje liczne pokolenia
 Słowian władzy germańskiej,
 wywodząc narazem organiza-
 cję państwa eryto słowian-
 skich od tych ludów które
 się zgermanizowały; nie wi-

W

drogę w społecznej budowie
stanów germanickich stany
słowiańskie; nie ~~polską~~ szlach
tę od deszków nadłabańskich
wywodząc, rozwój jej głowo
nie wpływowi Niemiec i
chrześcijaństwu przypisując

Opowiadającego rzecz,
która, wcale inaczej niż
on podaje opowiadaniem,
napytnuje: czy idea słowian
słuszny może być ~~inną~~
inna a nie, że się tak wy
mówię, słowiańska? czy
rozwijająca się i rozwinię
ta słowiańska ~~słuszna~~ mo
gła przybrać w narodzie

rozwoju swego iima: jaką
 idee, a nie wtłaczając swej
 narodowości? czy w cza-
 sie rozwoju swego. było
 dla niej możliwością ustredz-
 się od obcego wpływu? a ta-
 kiego dla owej słowiańskiej
 rmy, która się w Germanii
 (wróćmy tu na uwagę, gdy
 ją krytyk wziął na przy-
 kład) z celtyzmem i teu-
 tonizmem zetknęła? To
 też dzisiejsi uczeni nie
 mieccy zgadzają się na to
 nie ustroj najdawniejszej
 gminy germanickiej bez
 znajomości takiego

ustroju gminy słowian
skiej zrozumieć niepodobna;
i nawzajem słowian
scy, bez wyjątku wszyscy,
przekonywają się, że na
leciałości feudalizmu na
lubującą sobie w gmin
ności słowiańszczyznę, nie
podobna bez wpływu ger
manizmu na organizację
państwa słowiańskich roz
zumić. To też nie prze
ora temu usterki Niemcy,
że w społeczeńskiej budowie
stanów germańskich
jest widoczny ślad

odrębne stamie który
 był słowiański. To też
 i polscy zgadzają się
 na to, że bez Lechów i
 Leszków nie umielibyśmy
 odgadnąć miana które
 stan wyrosły naszego oby-
 wactwa nosił; a bez
 roptywy klasowo u Niem-
 ców urzędzonej szlachty,
 nie podobna by odgadnąć
 powodu, dla czego również
 klasowo rozwijała się ale
 nie rozwinięta polska
 szlachta. Chryścianstwo
 rozwija jej nie ja przypię

Mu

salem, lecz Szajnocha.

Postępowanie swe nad
obu pisarzami, którzy
mój wywód szlachty pod
jęli się przedstawić, kon-
kretnie uważa: że kto re-
czy nie porównawszy, mówi
o niej, temu musi się
ta rzecz nie tylko wy-
dać nie prawdopodobną
lecz i rozum jego obraża-
jącą; że kto zdaje spra-
wę z czytania dzieła, któ-
re przejrzał powierzchownie,
o tem dorozumiewany się,
że tylko rzeczy pojmując

norwał się na to, do czego
 go nie jest zdolny. Jeżeli
 p. Józef Szujski tak
 wycytał pisma moje jak
 przeglądał rękodła pier-
 wotnych dzieł. Polski,
 to nie dziwne że w tam-
 tych wycytał czego w nich
 nie ma, a w tych nie do-
 strzegł co się w nich znaj-
 duje. Z prac jego histo-
 rycznych widać że dzie-
 łów polskich, zwłaszcza
 wewnętrznych, aż do era-
 su pojawionego u nas
 protestantyzmu nie zna,

39

i nie odład pominawai je
ucitujac, wiedry o niej pro
sto re prrodet nie eropie.

Napomknę, po kolei o
rozwoju pierwotnych i
jako ludów Polskę oład
jireych.

W dzieje Rusi głębiej
wglądać, racatem wledy,
gdym się przekonał, że
Łachów, wyróżnić od Polan
należy koniecznie. Wzrost
ko com ~~badat~~ w tym
względzie, wytorzytem w Pier
wotnych dziejach Polski
i Litwy, w Rocznikach
i kronikach krajów tych
ie, w artykułach do Bi-

h a przy tem zrewiztem się o
tem, że zhadai do ~~o~~ bez
wiedzy o pierazku i nazwa
Rusi niepodobno.

bioteki Warszawskiej po
dawanych, i w Historji
prawdowstwu stowiańskich
drugiego wydania, ^{z. d.} Według

tego co tamie rzektem okre
^{owej dyle długi gadani}
sę, poceratek Rusi, ~~z opo~~

~~wiadanie~~ ~~o niej~~ ~~rozwinę~~

w krótkości. Szeregótowy

^{rozmiar rzeczonygo przedmiotu}
bowiem ~~nie ma~~ ~~tych~~ ~~zj~~ ~~nie~~ ~~leży~~ ~~na~~ ~~mojem~~
^{na dawa}
~~strzeż~~ ~~nie~~ ~~leży~~ ~~na~~ ~~mojem~~

gadaniu.

^{W uwzględnieniu od 1139-54) Lavajabritis}
^{króla} ~~Wspomniany~~ ~~o~~ ~~zj~~ ~~Edrisi~~

pisarz arabski mówi: że
nad Wolgą i morzem Kas

pijskiem mieszkali Turcy

imani pod nazwą Rusów
załerni od Bulgarów, ^{podzieli} na

~~nie~~
prowidując się na
pisarzni, który
mówi Dawidani
Chierozema nie ma
parli. Wier 944

trzy hordy ~~jedno~~ ~~pięć~~
~~re~~ Dwojakiej nazwy
Rhos i Stawia ⁽¹⁾ ~~Redace~~ po
~~stron~~ (X).

Czytajac to pomyslatem;
stoz komentarz do rernan-
biranckich pisarzw o lu-
dzie rwanym Pios, i do
niemieckich tych którzy
o Rhosach, Rusach, opowia-
dajac mowia: ze gdy Chakan
(^{mianucha} ⁽²⁾) ~~Chakan~~ tego ludu
wystal do Cesarza biranc-
kiego Teofila w r. 839. pro-
chr. postow, a oswiadcze-
niem mu swojej przyja-
ni, a ten stat wtasnie

(1) delewiła Polska swoi
wick. II. 381-2-4 do m

(2) Cham, Can, Chan nazwa
li go zachodni: Chakan
sare. Chaka de Chakan
Chakan Chakan Chakan
dego.

ka swoich rnowi postaników
 2-4) do niemieckiego Cesarza
 Ludwika (um. 876), ^wstędy
 zarem w carogrodzkimi po
 stami wybrałszy się w po
 droż ruscy, wpadli u tego
 Cesarza w podejrzenie, jakoby
 przysięgli państwo jego szpie
 gować; zwolaczka gdy wy
 szperat, że przysięgli owi
 pochodzą z rodu Szwedów,
 którzy w tych czasach nad
 moriskie Galii i Bretonów
 kraje łupili. Ostreżony o
 tem Ludwik Cesarz swajego
 biranckiego koleżę, z który
 miał u siebie owych kusiów.

Co się dalej z nimi stało,
nie wiadomo; wiadomo zaś
że w następnych latach,
napewno między innymi 839
a 867 rokiem ubiegłych, lud
Rosów, Rusów, przyjął chrzest
ś. w kościele wschodnim,
i że kierujący to Teocyusz
Patriarcha i współczesni
mu biskupi pisarze, do
dali, że lud ten okrucień-
stwem wszelkie inne prze-
chodzący, ujawnił wryst
ko co w okół niego było.

Ponieważ, jak Edrysi
pierwotnie (1) Rosowie aż
do Węgier i Serbii do

(1) dekwel tamie
381-2.

tarli
nie in
prem
z Her
lisiny,
lisiny
ści s
wryps
wraz
kierm
nili
strac
i po
budr
pora
rowe
rowe

tarli orzkiem, widać skład
 nie nie tylko tudy nad Dnie
 prem mieszczące, o których
 z Herodota wyżej opowiedzie
 liśmy, i w których wskaza
 liśmy pierwsze stowiańsko
 ści ślady, lecz i Polan i ^{z gda}
 wrzystkich z nad Dnaja,
 wraz z wychodźcami dac
 kiemi, przesiedlców nja z
 mili oni. Co gdy wrucito po
 strach na wrzystko co nad
 i poza Dnieprem było, po
 budrito też do wychodźstwa
 poza Dniepr w góry i na
 równiny, gdzie Madzia
 rowie i Lachowie wladli.

Z opowiadania naszego
go krytyk tuteż wy
wnioskuję: że skoro lę
dy fińskiego pochodze
nia, Turkowie u da
wnych pisarzy miano
wane, mieszkając w miej
scach od Edrisego wska
zanych, były rozwijane
od przesiedlających się
z Azji do Europy tak
nazywanych Swenów ~~Swenów~~
~~Swenów~~ wnet przesto na rwy
siedzów władztwo rwy
sionych. Ze rwyckich
ludów tych jedna część

porostawsy na miejscu
 pojawiła się w druczach
 w owym 839 roku pod na-
 zwiskiem Rhos, druga na
 północ powądzrowawszy o-
 siadła w Szwecyi. Finowie
 dotąd kraj ^{163.} szwedzki Rusia,
 a Szwedów Rosami nazywa-
 ją. Z ich języka prze-
 szona do słowiańskiego ta-
 mowa, i w nim ^{164. Jan} prze-
 rownem i przyniotnem imie-
 niem, ~~była~~ ^{wechudny} ornacza kraj
~~porra~~ ^{wechudny} oproniomony, tudzież
 wskazuje na lud który
rusawym, czyli, jak się nazywa
 Strykowski wystawit, a twa.

ury, rekosio i t.d. rumia.
 nocziarniawym będąc, wy
 karuje przez ten sam
 wyras, ie patrzy na
 wchód, będąc cudziorem
 ski, i nie mając w sobie
 rzrodzostowu słowiańskiego (1).

Wniosekować się rład i
 to godzi, ie kolebki Rusi
 nie na północy, jak po
 wszechnie mniemają, lecz
 na południu, do nadniepr
 skich Polan. upatrywać
 należy, i ie państwa te
 go ratorycielami nie by
 li Warego-Rusowie lecz
 Sweono-Rusowie. Oni to

(1) Miklaś. Lexicon p. w. gród
 Rusin^{Rus} - ruski, Linde Edris
 p. w. Rus.

z gród Kujawa, Nijów, jak się
Edrisi wyrzucił (1), obawszy się
nie na główną siedzibę, a niej-
komosili na okoto postrach.
Stawszy się przed podboje
spadkobiercami (2) chararskie
go na zachodzie władztwa,
i przez to wielce spoleźniawszy
w latach pora r. 839 a przed
862 ubiegłych, upadli na
stępnie, na ukaraniem się
w tych stronach Warego-Ru-
sów.

Wyszło na jaw, że Cesarz
Ludwik zagrożonych od
siebie Rhosów podejrzewał
stuszenie. Inniicy ich, pod
narwa, północnych meżów

(1). Lelewela Polska str.
wieków II. 473.

(2) Dwis i nienie rozptra-
wia o tem stanowny mój
kolega akademicki, wy-
jęj przywodzony Kunik,
^{Dralle} w Die Beröfung II. 195-
320.

(1)
 (Normanowie) knani, łupili
 bogate Galów i Bryta-
 now brzegi, aż im pierwej
 przebie kraju swego na pół
 nocy (Normandya) potłoc-
 nego ustrzegli; a drudzy
 władzy się ich poddali. O
 tem dowiedziawszy się ^{jak mniemano} No-
 wogrodzanie i spółnie z nie-
 mi mieszkający Finowie,
 chcieli się uwolnić od szkód,
 które im oni tudzież je-
 dnak szkodę z nimi stano-
 wiący Waregowie czynili;
 postanowili obrać ich
 sobie za władców.

Zmarły około r. 1004, mst
 mandrko-saski kronikarz
 Witykind opowiada to zda
 wienie prawie tak samo
 co ruski kronikarz Nestor.
 Oba powtarzają utożsamia-
 snadź przez samych Nor-
 manów bajeczki, mając
 na celu wykazywać, że
 się nikomu nie narzucają,
 na władców, ale proszeni
 aby przyjąć rozdy, potwa-
 lają dla dobra ludzkości
 wkładać na siebie pa-
 nowania cizjów. —

Skromniej się o tem
 kronikarz pierwszy wy-

My

rosit od drugiego. Tam
ten mowi, ze trapieni nie
sreczkiem (miseri) Bretono
wie kraj swy, we wszyst
kie dobra niemi obfituja,
cy pod iotadre saksonow
mandrka poddali; ten,
ze wielka i urodzajna, nie
nieg swoja, ale bertadna,
i rosterkami trapiena, po
wierryli (r. 862) rzadom tych,
ktorych niedawno (r. 859)
wypedrili od siebie na na
ktadanie dani nieprawne,
a teraz wzywaja, ich do
wzadu ktadac ten wa.

warunek, ażeby według po-
rządku i prawa rządzi-
li.

Komunię z czerpiących to
nie przyjdzie na myśl, że
się ulitowali nad niedolą
Bretonów sprawy tejże nie-
doli, że Waregowie przyją-
li warunek rządzenia we-
dług porządku i prawa,
dawszy poprzednio przy-
kład nieprawego rządu.
Jedni i drudzy słowa
nie dotrzymali. Wiadome
są rzędy Gasto-Normanów
w Anglii; wiadomy Waraga-Mu-
gów ucisk i krwawe ich

no

w Nowogrodzie krady.

{Czytamy w rękopisie Mi
kona Krowiki Nestorowej,
jak niesprawiedliwie i
srogo obchodzili się z No
wogrodzanami, których
bronie mieli od ucioku
i niesprawiedliwości. To
też Waregowie ci, którzy
jak Askold i Dir, wa
dami z szafunku mają
koiu nowogrodzkich, ani
z ucioku mierz sliwych
mienkanicow (którym, we
dług Nestora czytym
Stawianom, karali nary
wać się Rusią), nie nie

skorzystali, postanowili
 opuścić uciśniony gród, i
 udać się, że tak powiem,
 na kondotyerkę. Poszli
 na stymy i bogactwo Caro
 gród, dawno Normanów
 wskome, rabierając po dro-
 gę co się zabrać dało.
 Naprzód wyruszyli (z
 rak Chararsko-sueons-rus-
 kich ~~Polan nadwójprskich~~
 zatrzymali ich dla siebie;
 Następnie poszli na Caro
 gród, który gdy im się
 nie udało wtupić (r. 882),
 wrócili do Nijowa, i w nim

209

11:
gospodarowali jak w swo-
jem.

Nie cierpiał tego Oleg
plemiennik Ruryka, naj-
starszego z trzech braci
wznowyjących od Nowogro-
dian do rzędu, i opie-
kun matoletniego syna
jego Igora. Podstępem
złatał Askolda i Dirę
(r. 882-4), i najgorszy dla
swojego pupila gród Ki-
jów, przemyślał nad tem,
jakby porzucił się Wa-
regów, przywieść pod swe
władzę wszystkie obecnie
i niegdys' należące do

Cha
por
rury
now
stos
do
się
war
sre
dla
mie
i
gi
w
ro
tw

Chararo - Sueono - Ruso's
 powiaćto' i z nich utwo-
 rzyć wielkie na potuśniu
 nowogrodzko-ruskie pań-
 stwo. -

Byst to orzech twardy
 do rogrzycia, i nie dał
 się straskać tawo.
 raz dla tego że Waregów je
 szcze potrzebowano, drugi raz
 dla tego że ludy które się
 niegdys' przed Chararami
 i spadkobiercami ich potę-
 gi Sueono-Rusami schroniły
 w góry i na pora-buziańskie
 równiny, mieli w swym wład-
 twie Węgrzyni i Sachowie,

ba!!

których, jako przejem po
stępnym strasować, a więc
i poddanych chararsko-
sueono-ruskich przy nich
do czasu zostawić nale
żało. Czas ten usiłował
(r. 983) skrócić Włodzimierz
wielki (um. 1015), ale dare
mnie; Przemyśl, Czerwień
i inne grody porostały
laskiem.

Należy wykarcić czemu
byli Wąregowie, i w ja
kim stosunku zostawali
do Rusi; dalej, kiedy zni
kły w ^{leżąc, Rusi} ~~raz~~ ślady normanów
kości; na koniec jaki pier

Gdy Oleg rabierał kraje
i swojemi je ludźmi osa-
drat, wynagradzał Ware-
gów pienizkami dając no-
wogrodskiemu trzysta grzy-
wien co rok dla pokoju,
jak mówi Kronikarz. Ne-
stor, czyli nie chciał z ni-
mi wchodzić w ratargi.
Tę samo czynili następ-
cy jego aż do Jarostawa
(um. 1054). Odtąd rzadko
wspominano na wschodzie
czyli na Rusi Waragów (1).
Na to ~~ok~~ zachodnia Europa
nie pamiętała o nich (2).

*1. Dzwon-
nym do
Dziada
jego*

(1) Karamsina Historia
iniejscu robacz w ^{izum} i Rus-
niku geograf. p. w. nsta-
warjagi i t. d.

(2) Siewela Polska s. 114 w
II. 379. w przyp.

Tak więc kiedy miało Rusi
 i Rusinów rozgościło się i
 ustaliło między stowianami
 mi, Waregów wygościło rychto
 wicipia (1).

(1) Selenela Narochy
 646.

Rus' srecześliwie się Wa-
 regów porbywszy porbywa-
 ta i normandrkość, której
 ślady coraz się więcej po-
 Jarostawie racieraty. Jej
 narwisko nie tylko ludność
 pod Rusów panowaniem
 będąca, ornacato, lecz stu-
 żyto i dla tej która się
 niegdys' do państwo sąsie-
 dniek ochronita. Jenero
 Rus' nowogrodzko-nadnieprska
 prrex niejaki czas ku

W

Skandynawii ciąża, ale
od chwili przyjęcia od ^{niej} ~~niej~~
chrztu według obrzędu wscho-
dnio-katolickiego, już się
normandzkości w imionach
osób i miejscowości mało
dopatrzyć. Dowód na to
stawiają między innymi
i nazwy Dnieprowych pro-
gów, z których czysto-
wianuskie i bardzo stare
były ciążę w obiegu, a
normandzkie ~~pozity~~ w za-
pomnienie (1).

W zupełnej zgodzie byli
Rusini z Lachami i We-
gryńczykami, którzy im

(1) Bibl. Warsz. v. 1859.
III. 699.

nie t
przed
sami
wiali
XIII. n
taram
Narow
jednu
pajac
Lach
Nest
Mat
ruski
tad
kami
w da
rroo
nicy

1859. nie tylko w ow czas gdy
przed Chararo-Incono-Ru-
sami uciekali nie odma-
wiali przytulku, lecz i w
XIII. wieku, gdy przed Fa-
tarani szukali schrony.
Narodowość ich szanowali
jedni i drudzy, nie narzu-
cając im swojego narzeka.

Łackiemu grodamu nazwowa
Nestor Birenyóli Czerwien,
Mateusz kronikarz polski
ruskiemi je nianuje (1). Do
stad Rusinami się i nie Pola-
kami nianują ci, którzy
w dawnej Małopolsce, około
źródeł leśnicznych w kry-
nicy Szczawnicy od czasu

(1) Delowata Bulaha sv.
niek. II. 369.

3

napadów tatarskich niemi-
skaja, i Polacy nie odma-
wiają im tej narowy. O ra-
zytości i wzajemnej zgodzie
jednych z drugimi warne
świadczeń składa dopeł-
niać wotyński Nestora
Kroniki, Slipacowskim z
kopisem rwanym. Później,
dużo później, bo przy kon-
cu XVI. wieku obie narodo-
wości kościelne powołały
sprawy. Wtedy widywano
w cerkwi erarta w postaci
Łacha, który zarzucałszy
na siebie płaszcz rycer-
ski, trzymał w rogu sukni

36.
kwia-
je p-
chca-
Plitu-
Kiedy
udał-
grodr-
ka-
ale-
sunk-
eryta-
ktory-
erac-
to w-
Se-
obch-
w ty-

kwiaty wonne, i rozdawał
 je pobożnym mnichom,
 chcąc im przerwać w mo-
 dlitwach (1) przeszkodzić.
 Kiedy się Węrogom i Rusom
 udało zagnieć w Nowo-
 grodzie, próbowali oni zys-
 kać też same na Litwie (2),
 ale na próżno. Nic o sto-
 sunkach Litwy z Rusią nie
 czytamy aż do czasów w
 których oba narody zwa-
 lać się zaczęły, co nasta-
 ło w XIII. wieku (r. 1200-26).
 Te czasy nie obchodzą nas,
 obchodzą Dawne. Najnowsze
 w tym względzie Dietlo uni-

- (1) Wyjatek z pieczęci-
 go Gateryka jako do-
 datek do kroniki Ne-
 stora, w Gotm. zbranie
 ruskich letopisiej I str.
 259.
 (2) R. 876. w Pierwozn. dzie-
 jach Polski i Litwy
 77. Lelewela Polska
 średn. wiek. II. 381. w przyp.

— *ll*

napis Litwa przez F.F.
Kraszewskiego w Warsza
wie 1847-50. w dwóch to
mach wydana. Zbadano
w niem starożytnie Litwy
dzieję, ustawy, język, wia
rę, obyczaje, pieśni, przy
słowia, podania i t.d. bio
rac rzecz od samego jej
początku aż do r. 1386, w
którym Jagiełło Wielki Król
litewski Królem pol
skim został. Nie wyka
zano atoli w tem dziele
jaki był powód nienawi
ści którą Litwa ku chre
ścianstwu pałała aż do

potaćenia się z Polską, ani
 nie powiedziano przyczyny,
 czemu nienawisć tę porru-
 cił sam nawet lud, owe
 (Krawewskiego mówią sto-
 ry) najsiłniejsze narodowo-
 ści ogniwo; ani nie nasta-
 nowiono się nad tem, dla-
 czego tenże Litwin, ducho-
 wo zjednoczony z Polką,
 już ani wiary katolickiej
 nie odstępował, jak to czy-
 nił chrześcijanie przez Kry-
 stałów, ani władzy której-
 mu los w osobie Polki
 narucił na swierchnicką,
 nie odstępował nigdy. Mnie
 mam się przyczyna tego by-
 ta lepsza dola, jakiej od

37

ład wieśniactwo litewskie
Doradzać poczęto, cho-
ciaż i ta okoliczność
porostawia jeszcze dużo
do wyjaśnienia.

Dzieje pierwotne Cre-
chów, Morawianów, Sto-
waków, i w ogóle wszy-
stkich Słowian pod panowa-
niem Władysława Jagie-
łłowicza w XV. XVI wieku
zjednoczonych, ~~poznańskich~~
~~hera dalej w Majlatka i~~

~~Palackiego. Związek ich
z dziejami Polski przed
chrobrowej ściślejszy jest
niż z historią, Polski Chro-~~

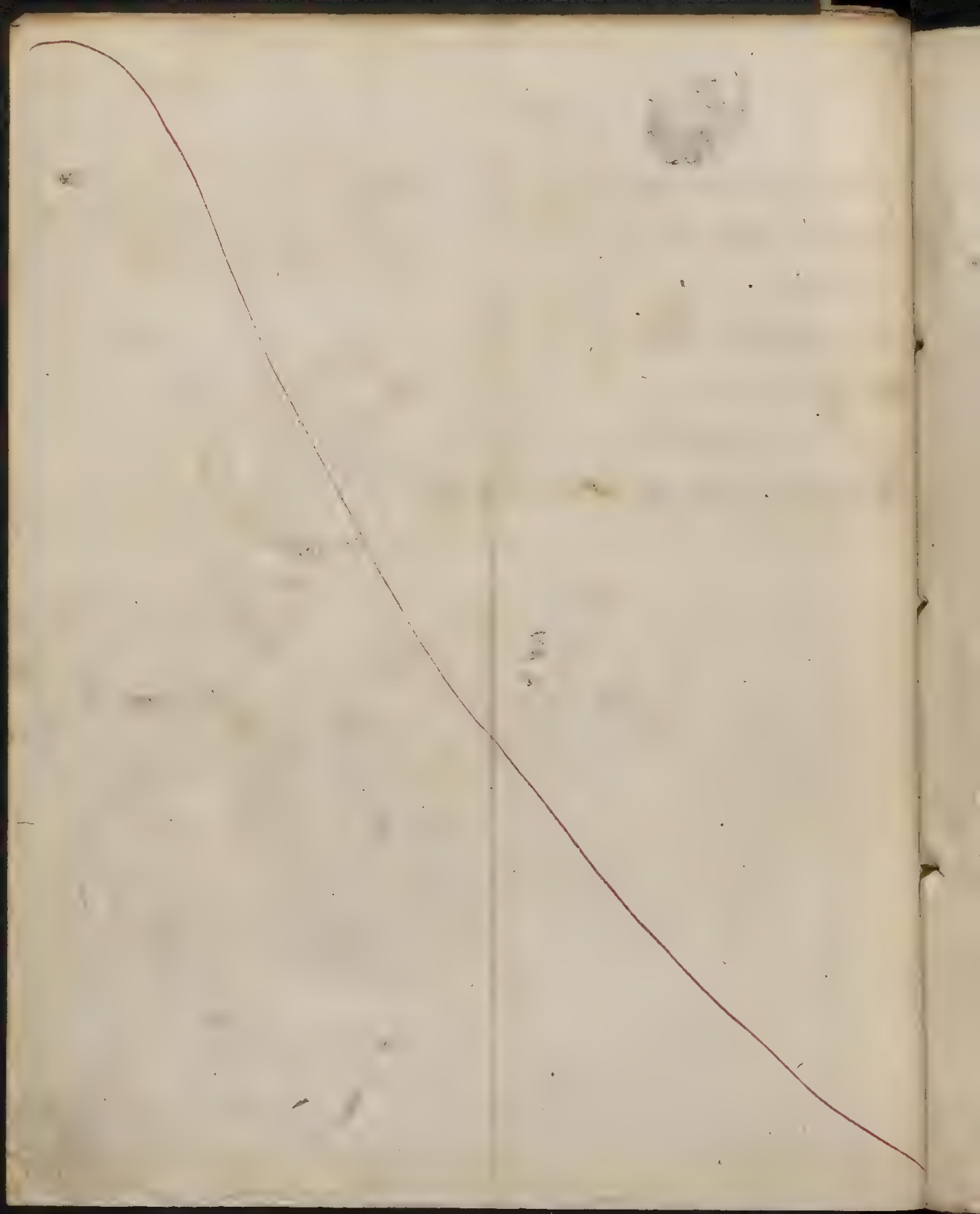
więzić ich z polskimi
i ruskimi, na co w ciągu
dzieła uwagi zwracam. Po-
gląd nie wewnętrzne zdarzeń
ludów Dnieju, składając się z so-
bą bliższą, rozciągającą się
ludzi na całym otaczającym

~~brzezi - Jarosław~~
~~też nie tyle~~
~~na północy~~
 na stowianuszczyznę; kto
 na się od jeziora konstan-
 cyjskiego w Szwajcaryi po-
 nając szła na wschód do
 Bawaryi, na północ do
 Nordalthingu (dziśjsze
 go Szleswigu), ^{nr. 44} ~~koniec~~
 na wyspach Dnińskich; góry
 tam ostatnie wsady Stowian
 upatrywano. Środkująca
 między narodowością ~~na~~
~~czonach~~ Stowian a Ger-
 mow litewskości, przez
 Herulów niegdys' reprezen-
 towana, choć potrzebowa-

B

iim to do prawdy, utrzyma nadal;
 3. 283. włości, gdy na puklerz
 Gest. narodowości swej ma ta
 329. meczny ^{infi} Stowianka taki cha
 Narod. rakter, jaki posiada cała
 ludność stowiańska, o czem
 iżej rozprawialiśmy (1).

(1) Piśmiennictwo polskie
 II 330.-5 Histor. pra
 wod. I. §. 98-112. —



Dodatki

do dziejów Polski przedchrystowej

I. Początek nowej bajdy
nad bajdami, o sawagrostwie
Leszka III z Juliuszem Cesa-
rem, powstał na Pomorzu,
a jej rozwój nastąpił w
Polsce.

P. Pod pozworem stworze-
nia cywilizacji w krajach
z Germanii, sąsiednich
cyk, czyniąc podboje ce-
sarstwo niemieckie,
groziło Złota Wawie
Krzywa ostemu sabran-
niem mu Pomorzu,

gdyby dalej pozwał
na to, aby się u mies-
kańców tego kraju po-
gąństwo w pełni życia
chrześcijańskiego miało dłu-
żej utrzymywać. To też
kręcił się król Polak
około wynalezienia
stola, zdolnego wprowadzić
świętość wiary
Chrystusa i ustalić
ją u mieszkańców Po-
morza. Znalazł go
wreszcie w osobie
Ottona, który był
skupem w mieście
bia, góra, (Babenberg
Bamberg) zwanem, w
dawnej Szwabii. Le-
cem, w ów czas jeszcze
nie Niemcem.

czoony Biskup miał ze
 Słowianami styczność
 ciągłą, i umiając po
 jolsku - mógł się łatwo
 porozumiewać z Pomo-
 ranami w ich języku
 i chrześcijańskim. Po dwukrot-
 nej r. 1124 i 1127 wypra-
 wie do nich, zakończył
 mianem, co liczbę świętych
 r. 1189 poświęconych, dzieło
 przedsięwzięte, a umarł
 w tymże samym roku
 (1139) co i monarcha,
 który powołał go na
 owe uprostok. Uta-
 wił on mu już wielce
 przez dany Pomor-
 nom, jak dziś mówimy,
 krzyżowcy, pod warun-
 kiem, ażeby się ochr-

cili. - Mocą konstytucyj, nie mieli prócz nieskrowości i skarbowości żadnym innym ciężarom podlegać. Cały kraj miał 300 grzywien srebra płacić rocznie do skarbu królewskiego, w czasie wojny drzewom gospodarzy winno być dziesiętego z procentu srebro, którymi się ubroiwali, wystać do boju, i dopóki nie wróci spatrywać piotrachy rodziny jego. Życie świętego maza opisywali jego uczniowie. Dwóch było imiennych (Edto n. 1151-9 Herberto pisał u niewiadomym n. ale

1) Herberto u Bertzo. XII
(XIII) 1192-3.

(4) Czytaj w Brtł. Ossol. XI
183-92. piski Aug. Bielo-
wskiego artykuł pod
napisem Święty Otto
i jego żywo ciarce.

60

w XII wieku) a trzeci
heximimny (pisat n.
1163) i prace tych są we
wielkiej cenie: czwarty
również heximimny, któ-
ry w tym wieku żyjący wieku,
i piąty imieniem An-
drzej, który w XV wie-
ku pisat, są jako nie-
krytyczni, mało dła-
cenieni (?). -

Drugi i trzeci z
pierwszorzędnych żywo
ciarzy, zebrat wieści o
Juliuszu Cezarze po
Germanii bieżące,
które nasz Mateusz
zastosował do Lesna
III i przytoczył następu-
jących. -

Powinno być Ebb

(1) Julin a Julio Cesare.
Conclita et nominata
in qua etiam ^{nieg} ~~laurea~~
ipsius columpnar.
mirae magnitudinis
ob memoriam ejus
in ^{finis} ~~finis~~ servabatur.
Perts. 811. 858.

ie Julin miasto wy-
stawit Juliusz Cezar
i ze w nim stat sta-
wysoki, na którym po-
mocowano wtórniz na
jego pamiątkę (1). To
miasto istnieje dotad
na Pomorzu i dziś
nazywa się Wolinem.

Niewiadomo która na-
wa powstała z której i czy
Julin z Wolina lub pro-
ciwnie Wolin z Julina
powstał.

Bexiniemny, który
nie tylko z pism papieża
nikro swych, Thierbarda
i Ebbona, ale i z rękopisów
prodan korzystał, mówi
„ze nie wie czy się śmiać
ma z Julinian czy kłówać

nad nim, że świętobli-
wie przechowywał wócrnię
Juliusza Cezara, od który
zupetnie zniszczoną i
do żadnego już użytku
nieprzydatną. Mówi też:
"że wócrnię, to chciał
do nich kupić Otto S. ofia-
rując im za nią pięćdzie-
siąt grzywien (talenta)
srebra; ale progarie usta-
pić jej za żadną niechcia-
li cenę, oświadczając,
że w wócrni tej jest
coś boskiego, że ja za
swą i swój ojczyzny uwa-
żając tarczę, i wiedząc
o tem że jest znakom-
itą pamiątką, odniezio-
nego zwycięstwa ()".

(1) Laureum divini oris
esse naturae, in qua pro-
sidium sui, patriae
munimentum, et insi-
gne victoriae esse
constabat, u. Pertz. II.
891.

b) Clipeus pendens in
pariete mirae ma-
gnae. Locus deo Ger-
m. qui lingua lati-
na Mars dicitur, con-
secratus, et in omni
praelio victores
seae huc praelio
confidebant, u. Fest.
XII. 858. —

Obie strony mi-
stusze powady up-
nia sie. przy swoim
Biskup minemat; i-
poki jakkolwiek p-
niatka raboborow
gariskich, bedzie na-
oczach ludu, nie przy-
gnie tenie do chrze-
scianstwa sakcerne
Pomorskie widzac,
im sie roztac traca
tem co tak drogo cen-
ie swistynie, bogn wo-
jarowidowi (gerwik),
swiecona, i, a moze ab-
dowana, na panistwo
ukochanego wodza
ktorego prawnie ab-
wial, skrzq wroto
chrescjanie, nie chow-

się roztaci przynajmniej
z wólcami, przypomi-
nając im aduisione
zwycięstwo, luto samu
nie wiedzieli, kto je
zonił i na kim.

W
To też drugi narz-
kownik po Gallu,
Matysa, bolejąc nad
tem, że słowa Biskupa
wrażające dawny po-
danom, stygające nie
tylko na Pomorzu ale i
w Polsce o tych którzy
świętemu nieowitawie
towarzyszyli, znalazł
wiarę, ujął się za wie-
ściami stawa, narodo-
wi przynoszącemi, i gdy
do rolniczych Polan wi-
ści tych nąstosować.

(1) Str. 229 wyd. Kniissena:
stativa enim quondam
Julii Caesaris habuisse
(Kubens, Lubus.) fertur.

nie mógł, xustosował
do wojowniczych Łach
tego słowem przykazał
następni dwa królika
Wincenty który Mate
srowe ścieto do swię
niki wcielił, i Bogu
chwata który gadał
tego o Lesku trzecim
prorokował do sławnie
~~Odrazem ja Długos~~
nie zapomniałszy je
u Lem^u ~~do~~^W Lubusku grodzi
miał kiedyś oborowa
Juliusz Cesar (P).

W opowiadaniu tem
dwie okoliczności, które
Mateusza uwiodły, za
stanawiają: wieści o słach
nych królach o Juliuszu
Cezara na ziemiach Łach

skich, a więc według
 kronikarzy ^{w krajach} polskich; mia-
 sto o tegoż stawianie. O
 pierwszy ^{okoliczności} ~~musimy~~ daw-
 no i bardzo dawno bie-
 gać ~~o~~ wieści; a o
 drugi w oświeconym
 wieku zachwasy bijać;
~~przez~~ ^{bijący} ~~przez~~ je wciąż aż do
 wieku XII w którym ucich-
 ły.

— Jestliż w nich ci historycz-
 nego? Jest w pierwszej
 części bajki, ale co sanie
 powiedziano o bajkach
 Luwów z Rymian-
 mi; w tem historycz prze-
 nicowano na wylot. Prze-
 się tak ma.

Saniczny strach
 ogarnął Germanów; po

(1) Magno esse Germanis
dolori Arminii mortem,
et superiores nostras
victorias. Caesar de bell.
gall. V. 29.

(2) Fenix Tacitus IV. 16.

przeprawy w Gallii, pro-
warowide bitwie; ten
większą naprężający
trwoga, gdy ich bogaty
wkrótce, zapewne z na-
odebranych w boju, pro-
niósł się do wicozno-
z wielkim całą Germa-
nią ialesem (1). Korzyst-
jąc z chwili Cesar prze-
prawił się na prawy
brzeg Renu i podobnie
w okolicy dzisiejszego
miasta Bonn wstąpił
na suwską ziemię. Nie
zaszedł daleko, nie chca-
jąc za nieprzyjacielem
zapuszczać w lasy (2),
jak później Warrus
uczy niwsku, i umił się
przez to. Nie stał.

o bitwach na Rymni-
nach wygrywanych.

Druga część bajki
zawiera wiersze kła-
stwa.

Kronikarz Dytmar
(Dietmarum. 1018) niemie-
ckim Herodotem pro-
dnie zwany, wielce się
zastanawiał nad bud-
owlami które w Germa-
nii stawiać miał fu-
liusz Cezar. Według
niego Meraburg na
rzece Sals, która za-
chrobrogo granicę ma-
rzy Polską o Niem-
ni stanowiła, zbudo-
wał teżi Pompejusza.
Według niego miał
stać obok Lubus

1) Na samem czele kro-
niki swój (str. 3 którą
według warrowego jej
projektował na język pol-
ski, w czeskiego hyge-
manta Komorowskiego
w Dylaczeran 1844. wyola-
nij przytaczać.

było też Rzymian ku-
dowsk. dokonana przez
Juliusza Cezara (?)

Okoliczności są niewiadome
s. Ottomaj ^{z kranicką}
Helmuta (um. r. 1150)

~~wielce zajmowała~~ ^{nie} ~~miasto~~

W przed budowlami
wych policko i mia-
sto Bolegośi (Wolgast)

w dzisiejszem wielko-
razdzie twierdzą pruss-ko

stralsundzkim brzoce (?),
twierdzą miasto Thobole

(Baweloberg), z biskup-
stwa stymme, na którego

ufroszenie, jak wyżej mó-
wiliśmy, któryt się i

kraj kamieńskany od
wych Swewów ziemia-

nawii (Emnones) zwanych.

Wielce zajmowała
na rękę.

(1) Patrz dodatek I
(str. 264-87. 316-17) do
Helmuta kranicki.

33

Wobec tylu czyn-
ności, mówiąc Dyt-
mara sławami, zokre-
sanych przez lud Romy-
sa, co przyszedł do Germ-
nii pod wodzą wszech-
władnego, siłami ciał
i umysłu przeważnego
Juliusza Cezara, zgao-
stawał jego imię w niep-
miesi przeszło, ale nie do
korzyści dla dziejów.
^{Jaruchida}
~~tego~~ bowiem niepro-
bieństwie by było za-
leść zwrócić uwagę na
mariskienii: polis tam-
a Luwani, zgardza-
stosownie tychże pol-
stów do gminy, siewsk-
w niej szukać koletek
Lechów, w której

↑ Jaruchida
nina 72 poga-

wykotysat się Leszek
 trzeci, ojciec Popiela,
^{brat} Popielawiczów. Bez
 tych znówu trudnoby
 spojrzeć, znów taka potę-
 ga Polski przedko ro-
 sta, którą, wojując z ce-
 sarstwem niemieckim,
 rozwinął Mieszko I
 i syn jego Chrobry. Po-
 pielawicze owi wojując
 z morawskiemu książętami,
 z Majmirem i Swiętopel-
 kiem (1) przywiedli Lechów
 o upadek z rządzącego
 krajem stanu w rozdro-
 ny, zamieniwszy ^{zian} ^{sejcie} ~~był~~ ^{był} ~~był~~.
 Stwiernani przez to z
 kmićmi ^{Lechów} ^{emj} ^{był} ~~był~~ ^{był} ~~był~~
 na nich w stan uorga-
 nizowania szlachecki.

(1) Lechwa Polska
 4. wiek. IV 494. 500.

B

II. Sprostowanie mnio
mań Jana Wilhelma Leb
(Lorbell) o stanie cywi
lizacji Niemców w cza
sach najdawniejszych.

Imię cytelni kawa
z poprzednio uczynio
nój o nim wzmianka
(181-19)
Jan Wilelm Lebel, z
stanowiąc się nad cywi
lizacją Germanów za
czasu Freyta rozwinęto
wiozi i rozwoju jej wys
nute prawo o wynagro
dzeniu pieniężnem za do
puszczenie się przestęp
stwa, a uchyleniu kasty,
która dotąd panowała
w germanickich sądach.

Wygłanie znaczenie cywi-
lizacji tej

Tenże ^{niemcy}

~~historii~~ upatryj. I fu-
xwizaku. miast hanza-
tych, który ^{Niemcy} ~~niemcy~~ ^{germanowie} ~~niemcy~~
wynalazli a przenieśli pot-
oczno - wschodnią, Euro-
pę. znakomicie oświe-
cić mieli. ~~a~~ ^z obu
okoliczności tych wnio-
skuje, że ^{germanowie} ~~Niemcy~~
już za Tacyta czasów,
większą, niż wszystkie
spółczesnych sobie lu-
dów zdolności do rozwo-
ju cywilizacji, a wlas-
nego popędu, a niecy-
jego natężenia po-
chożąca, posiadali;
i dotąd ją posiadają.

Skromnijszy proze-
mariusz dziś nowoczes-
niemiecka w kaletach

(1.) Sprawozdanie z Głównego
Towarzystwa w celu
badania dziejów i stan-
u kultury macedońskiej za-
wiązującego, ~~do 1864 roku~~
w r. 1864-65. Dobra Corre-
spondencja 1864-65.

niemieckiego narodu
nie nazywając go ju-
we względy cywil-
nacyi, w znaczeniu
błędem i moralno-
brani, najpierwszym a
jednym z pierwszych
świecie narodów. Kto
równie z oręzia jak m-
łości. pokoju, nasyt-
i się dla tego. Stwier-
się i dla tego kary-
kierując się, nie
jest Niemcem. O

Powracając drugą
a. wracając do pierws-
twierdzenia, wraca-
mu, cyfletnika n-
t, skoliczono, że nie
pierwsi Niemcy, nasy-
nazi zabici, jakie

wyrażnie im wyżej po-
wołany pisarz przyzna-
je, lecz i na wiek wieków
przed Facytem znaty lud
maddunajski nasadę prawa
o uchyleniu smęty, a Sak-
sonowie, według zrna-
wa samego Lebla (str. 168)

w trzydziątym jeszcze wieku
na pół barbarzyńcy, nie
byli twórcami - i ciżar-
niast hanzeatyckich, ale
przywłaszczycielami go-
słwie. -

Poniowiny naprzed
o remisie zastępowy
opata, piewizna. }
formacie który w rwar-
po Chr. wieku iżyacy Gie-
gorz S. z Nauzyanzen
napisał, str. 169.

169.

1) Nie mając frow naka,
wydawsia dzieł jego paryp-
kiego z r. 1842 ~~wypr~~tem wy-
dawsia kolonistkiego, które
w dwóch foliatach 1690
u Weidmana wyszło.

Porówn. do datk do lo ^{rzecz}
mu II str. 143. Dnia ^{Scy}

nigdyś Adwokata ^{du}
za swego czasu ^{przeżył} ^{przeżył} ^{przeżył}
sa Kapadocyi ^{wyraża}
mał świsły (i: ze w ok
przynętu Chrystru
Pana, który ~~dał~~ odn
jac ludność swą msta,
niczem jest nawet ow
nauka, przez którą st
iztry niedrrec Kalmok
wytynał na rozwirze
się stymij kasady
nieży narodowego pr
wa ludów starożytn
wicky, kaniast nara
śać się na reneście wa
byto za popetnienie pr
słapstwa skupymać st
umawioną liczbą
woliw.

Skoro się to zdanie
 filozofa rozrósło po
 świecie, ustawał odta-
 rzej zabijania na ofia-
 rzę bogom niewolników
 w jeleni wziętych; ^{Judejcz} przy-
 chodniów do obcego kra-
 ju, których też wolno
 było zabijać bezkarne;
 jeżeli którego mianowali
 co by się chciał opiekować
 nimi; na konie prze-
 śledziów którzy prawo
 przekraczali; a natomiast
^{prawy zachowania} ~~utworzyła~~ się zasada
 nowego prawa, stano-
 wiła, że ma być wolno
 we wszystkich przy-
 padkach tych skazywać
 się bytem, które ja k
 wiadom, że to w dawnych

Cb

(11) De la religion considérée dans sa source, ses formes et ses développemens. Paris 1830
 w pięciu tomach. Refleks
 wskazuje na jej całość
 wrednie. —

czasach równo z bra
 cząca, mowa.

Stanny więc swo
 dectwo na to, kto był
 przedwiniem prawa
 głowoszczywie, która b
 dac naprzód wychaja
 wem a następnie w
 wa, zamarowaniem pr
 wem, uproszczaniem
 się pro cetym świecie
 Obserwacje rozwijał
 nad tem M. Benjamin
 Constant (1) zwracając
 uwagę na wielką w
 tym względzie zastępc
 owego czy ^{edy} greckiego
 czy trackiego filozofa
 (2) Miał ten myśliciel w
 na wriżtoii u przeważ
 kapitańskich Frakci i Ge

ucztyt bawiem: ie za
irródt wszystko co
jest dobrem na świecie
boga w istocie swój
jedynego uwariać, a jego
kapłana jak najwięcej
czcić należy. prosto, ie
on rozmawia z Wszech-
mocnym, i jest woli
jego wraundury. Ucztyt
ter ie nicómierelna,
jest cztawicera drusa,
i przechodzi do Boga
po roztaczeniu się z cio-
tem. Ucztyt nakoniec
ie każy wirien paw-
wać nad sobą, miłowai
sprawiedliwość, i by i sam
sie gotów murierać za
jczyznę (').

W) Patru wyprawę gre-
ka trójczonego, razem z
z dawniej Macedonii
przechodzącego. który w
nowo-greckim języku
napisał De Canalicula (dłak)
veterum au-
toritatem. Göttingae 1852.
w §§ 47. ^{w tej rozprawie} ~~nawołania~~
~~słowa~~ mówi w § 19 o awy"
zasadzie filozofa, który up
dwuwierze wyras^{onej} ad.
Gregor^{zu}. —

W szkole uczeni
na siedemset lat przed
Chrystusem słynącego
Pytagorasa wynurzon
Kalmucko, ^{wyglądał} ~~szczyt~~
owe nauki ~~wyglądał~~
swym rozumem. ^{wyglądał} ~~Flaw~~
ych ~~wyglądał~~ ^{wyglądał} ~~grube~~
si barbarzyństwo, ^{wyglądał} ~~rac~~
raciwicku filozofa jak
i po nim ^{wyglądał} ~~raci~~ ^{wyglądał} ~~raci~~
katerie ~~raci~~ ^{wyglądał} ~~raci~~.

Przejrzmy de fwer
kowych krajów miast
kauratychich.

Przedstawili je Jer
Sartorius w dziele try
mowem Geschichte
des Thausatischen B
des Göttingen 1802 i. G.
Sartorius w Urkund

Geschichte des Ursprun-
ges der deutschen Thausa-
w dwóch tamach w Ham-
burgu 1830 uzupełnem.
 Zawożył pierwszy (I. 89):
 ie dopiero na początku
 XIV wieku kwatrowe
 miasto niemieckie
 zwac' się zaczęło „pow-
 rechną hanza niemie-
 cka,“ a drugi (I. 3): ie sze-
 gólniej tym kupcom
 niemieckim, którzy
 to za granicami Niem-
 ciec prowadzili handel,
 nadawano ^{hanzazm} to imię.
 Wdziemy więc że pierwszy
 dzieje nazywają bardzo
 pierwszy początek ^{hanzazm} ~~niemieckim~~
 tym miastem, który
~~urządzało do handlu cha-~~

~~świe~~ ~~berko~~ daleko
wiek XIV ~~w~~ ~~ter~~ siega
przech. Kto się ~~u~~ ~~chod~~
~~to~~ ~~prze~~ ~~ci~~ ~~pr~~ ~~og~~ ~~nie~~
~~niech~~ ~~się~~ w królestwach
^{drzej} słowiańskich rozpata
opracowana się z nich
-ie pomorskie miasta
objawity wreszcie po
chopności do handlu
i w tym celu kuracze
zwane w naszym języku
hauz g. z sobą zawiera

Łódź który w czasie
przebiegających osad
u dolnej, jak się wyryć
mówiło, Łaby, pro
wat Jacekcia nie
-tylko na lądzie, le
i na wodzie, w gr
skaw ^{ujac} ~~rola~~ i mur

morza. Wydokhytuni
 xtao ptoani i xkadias
 nabytuni towarani,
 kupeny. Dziać się to
 musiało w zamierzeniu
 przeszłości, gdy, jak ~~widano~~^{wiadano},
~~uważano~~, pływali już przez
 Chr. po morzu baltyc-
 kiem kupcy indyjscy.
 (Indyjscy? Stowarscy).
 Pochop do handlu
 dali im Grecy. udawali się
 nad Bałtyk po kruszyny.
 Za ich przewodem nawo-
 kli tak sami tak i po-
 tonkowicie ich nadtabai-
 sey Stowarscy tak dalece
 do handlu, że ich nie od-
 niego, twórci od potęż-
 nego z nim korsarstwa
 dowiedzieć nie mogło (2).

Leipzig. 24. 11. 1859.

3

2) Wiadomości o leu
 probierał Anton von
 Etzel w dzieł dwutom-
 owym. Die Ost-see und
 ihre Küsten... das natur-
 wissenschaftlich und historisch
 geschildert. Leipzig 1859.

(1) Patrz dodatek do
Kroniki Helmsolda
wyżej przytoczony.

Stawstaj nad Sa-
ba, moim minist-
rów, którym ce-
wat w zaprowadnim ar-
kule wymiarowy Jul-
Wolium ter i Wineta-
zwany. Utrzymywata
to minist- potanie flo-
ty i ziem. Dariusz zw-
czato. Wreszcie uległ
losowi wojny - rozla-
n. 1177 od Duncy kół-
zniszczone do sac-
tu (1). Minio to han-
del na Pomorzu
nie został, i owszem
wzmagał się, rozuo-
sząc daleko w półno-
cu - wschodnie Europy
stron cywilizacy-
zachodniej. Staw tego

Pom-
der
nie

w § 16 Ruskij Prawy
znajdujemy.

Z zywociarzy Ottona
s. widac' ze miasta prusor-
skie scisty niadry, soda,
zachowawatu zu'axet,
wgladajac' siz w stosun-
kach towarzystkich a
zapewne i' handlowych
na siebie wzajemnie.

Tak jubelarianie ze
Skeresimianami a z je-
nemi i' drugimi smie
miasto prusorskie,
krozi' siz i' chiviaty
spolnie. Stosunki te
nastadowaty niemiec-
kie, obok stowianiskich
osobliwie po oterwaniu
siz od Polski i' Bremeni
^{gubnie}
~~przejazdu~~ do kwartern

CU

Amurza, zabudane miasta. Janie
dzi, mianowicie Hamburg i' Ber-
mie

f. J. Sartorius. Ge-
schichte S. 115-20.

z ustatami stowarańskimi, wyrarem hanna
z ich nowy wziętym
swój do nich nazywa
stosunek. Działając
następnie na swą rolę
i swój własny prosić
jąc uwarunek, uwaraty z
stosownie wyrarem ty
nazywać go, uwarunek
gdy jak nigdyś sam
do stowarańskich, tak
nich stowarańskich
teraz przy stawaty m
sta. Tym sposobem
coraz się więcej wy
raz hanna upo
srechuia i zyskiwa
uwarunek ^{nowyżech-} ~~uwarunek~~
m.

Sartoriusy ten

wyraz na czości prokasi
 się, ie ara, art, które
 według słownika
 Miklosicza znaczą
warst (vinculum),
 któryte się na utwo-
 rzenie ^{awpqa} wyrazu
hanza. Ponieważ
 nosowa samogłoska
a pisano przez an,
 więc ara powstało na
anra, ansa, i tak się
 ten ten wyraz w form-
 ach starodawnego
 języka niemieckiego
 pisze ſ. Polacy przez
 samogłoskę a kładli w
 i powstały stąd wyraz
wara wzmianki spoi-
 głoska t, kład ^{wsat} ~~wsat~~
warat ~~ois~~ warst. Proci-

36

(1) Gryma ^W Märtel
 p. w. hanse.

1) Glossarium do Urkuni-
brcha Geschichte II. §55
p. w. hausa.

ciwnie Kirney pr
owa samogłoską klau
h i' xta cyta się hausa
hausa. w słownikach
III. wicku (!).

III. Słowo

(o stosunku p. Feliks
Michałowskiemu i Jerze
Landana do dzieła
Polski przechrabow
ludzi i zmienna o dzie
Kazimierz III, które
przypisane zostało
i temu badawaniu,

Dochodzący mnie
chy, że mierzany mi bliż
p. Feliks Michałowski

wyprzedzony z Polski w 1831,
osiadł we Francyi i
tamże w mieście St. Etienne
departamentu Loary,
wierszając i urząd wice
prezesa towarzystwa
rolniczego a oraz Pre
zesa towarzystwa le
karskiego departamen
towego petując, zająm
jąc się przy tem nauka
mi z historyą Słowian
a osobliwie Polski naj
dawniejszą, zwrócić
mającenii. Upiewnio
no muie oraz, iż ma
ten uczyć, uprawy
warych w tym celu piśm
kilka drukiem włożyć.

Nader zaciekawiony
będąc pisać te prace

a nie mogąc dążyć do
nich drogą księgarską
doszedłem do nich przez
pośrednictwo. — Dowiedziawszy
się, że jego siostra
owdowiła p. Paszkowa
chciała dziś w Bogu spo-
czynającą, która na życie
była ochmistrzynią, na-
przed instytutu rządowego
maryjskiego wychowania
panien, najniżej się
się, następnie przecho-
dziła takowemuś
stodowi prywatnemu,
kaniiszkup w Warsza-
wie, udatem się do niej
z prośbą, ażeby raczyła
być mi pomocną w na-
byciu prac ^{nauc-} ^{praca swego} dwu- ^{do} ^{to}
to dopiero dowiedzieli

się, że niemożliwość do-
stania dzieł pożądaných
za pośrednictwem księ-
garń liży w tem, że dzieła
rzeczowe drukowane
biedac po piśmiach zbiora-
wych ~~zwykle~~ się w oddzi-
elkach do handlu księ-
garskiego dostawaty
i dostają, i że mogą
być jedynie wprost
od autora, albo od osób
którym on je nadsyłać
raczy, nakładanie.

Lyskatem i Taski
s. p. Paszkowiczowej
czegom szukać, ale nie
zyskatem wszystkich.
Kaczyła mi więcej ~~na~~
do przeczytania piśma
następujące:

Unité et confusion des
langues par Felix Michalowski. Saint-Etienne
imprimerie de Theobald à
place de l'hôtel-de-ville.

1857. Druko w ósemce
stronnic 202 xawicraj

Le Slave et le Breton

par Felix Michalowski
W tymże księgarni wydane
pięć ma stronnic 122, pro
dwóch osobnych z p^oz
(głównie umieszczono w nich
1860) i stronnic na końcu
daś na ruych, nie liśko
warych, na których
pomieszczone są najpi
ozieta twórci rejer
i uuytki druki

Notę sur les plus
anciennes langues de la

France Lur au Congrès
scientifique de France,
pendant la session
de 1862, à Saint Etienne.
Par Stefan Michalowski;
Membre du congrès et
vice-président de la
Section des Lettres.

Przy te piśmie przysła-
 ty nekone towarzystwa
 de wydawanych przez
 siebie roczników, a
 mianowicie dwa pierwsze,
 jak na kartce ^{przed}-tytu-
 lowej i na okładce stoi-
 sa: extrait des Annales
de la Société Imperiale
d'Agriculture, Industrie,
Sciences, Arts et Belles
-Lettres du département
de la Loire à Saint Etienne.

a trzecie, jak na strona
niey ostatniój czytany
jest, extrait de la Revue
du Lyonnais, jaⁿ vrier 18
Lyon. Imprimerie d'is
trimer.

Ponieważ s. p. wta
cielka rzeczonych p
ostrzeżyła mnie, że op
wzycanych mi ma
dawać się ich daleko w
cój, i wkrótce powtórzy
to to samo wrażliwoś
o pracach p. Michałowsk
go do Biblioteki Wars
skiej (n. 1870. III. 109-10) ^(inde) ~~pro~~
starciwitem przeto fu
sioginięj wkrótce
Inwencji Pałkowickow
udać się wprost do same
go autora i prosić o
resztę prac jego nauko

wych. III. Ten zytoszenie
 się moje przyjąwszy
 Łaskawie, raczył nadstac
 mi jedną i drugie wraz
 z najnowszą pracą swoją
 pod napisem Origines
celtiques. Jest i ta odbitka
(Extrait des Annales de
la Société impériale d'a-
griculture, industrie,
sciences, arts et belles
lettres du département
de la Loire-taire III
année 1869).

W liście do mnie
 z miejsca pobytu swego
 pisałym (St. Etienne
Loire 13/ 1872), oceniając
 to i poprzednie swe pra-
 ce, wyraził się o nich
 jak następuje: „wstyd mi,

tych pierwszych
usilków, w Origines
jest wszystko wyłożone
ściśle i oglądniej.

Przechrystawcy to sta-
wa i porównawczy je-
n bracia dzieł, uwa-
żam, że autor wydat-
na siebie zbyt ostro-
sąd, i że słagadzić go
należy koniecznie.

Przywodząc swój
myśl do skutku, kła-
nacisk na te okoliczno-
ści gołe wyrazy, które
na poparcie tego cę-
twierdzi, przywodzi p.

Michałowski, uważa

na dźwięk i brzoło, a nie

147.

nie więcej tam, gdzie
światły a swój strach

nie idzie mu w pro-
moc, czyli godnie
^{autorytetu} jej świadectwem nie
popiera swych mnió-
mań; wysoce zaś pro-
wasion jego krytyk
dostrzegawczy, przy
zwracaniu uwagi na
wszystkie skolichow-
ści, z ⁱⁿnową rzeczą
mające związek z naj-
stałą pracą jego strona
przekrytych brak wiedzy
dziejowej, która nie
dozwalała mu poprosić
przez historię tego,
co elobrze z języka wy-
wnioskował O.

Nie mam więc
logiczniej bezdzielnio-
ści, w wyrazach, Posad

(1) Kalkulacja i własności
wyłączone, w dziełku
le Have et le Breton
Str. 39-40

(4) Według Cezara
(de bell. gal. VI. 13) de om-
nibus contrariis
publicis privatisque
constituebant druides
de hereditatibus, de
finibus

gibb. 100

Polska. Lekh, o którym
(w Origines 26-ty) mowi;
dawniejsza są od wojen
przez Brytaniów z An-
glami trzecich, pro-
które miały się dosta-
do Francji wyrazu
recourse J. Wykazuje
na to historia rólwicta
(Twitto sup w Galii od
wicków, i już Juliusz
Cezar zastat w niej zas-
dy prawa posiadłości
własności wyróżniające
gdy przeciwnie u Germa-
nów znano wtedy prócz
samą tylko posiadłość
która wynikała z włas-
ności powszechnej, czyli
należała do gminy.

Dla tego też patali Szwedzi
 Germanowie nieprochamowani
 wana iadła, wdzierania
 się za Ren, gdzie była
 rola pulchna, i ziemia
 dobrze uprawiana a
 nawet marglowana(?),
 która nie pojedynczym
 lecz całej gromadzie
 stała na użytku. Powsta-
 rram więc, że logiczniej
 będzie utrzymywać, iż
 nie przez Węłetabów,
 Saksanów i Wenedów
 w Anglii osiadłych,
 którzy albo ^{napadali} Bretonów
 walijskich, ~~napadali~~ przy-
 bywali nad Loarę,
 Polanie i Lachowie,
 ale wczesniej już nad
 tą rzeką osiedali,

W
 1) Histor^{ia} § 3. mówi:
 Eadem semper causa
 Germanis transcendendi
 in Gallias libido atque
 avaritia et mutandae
 sedis amor, ut, relictis
 patriis et solitudinibus
 suis, fecundissimum
hoc solum possi-
 derent.

P z wyrazu niepotrzebnie
do niego wsumiste, otrzy-
ma się nazwa rolników
(Polaks) z pracy w polu
i z religijności pro wosyt-
kie wrzki słynnych.

Koniecz, wzmiankę
swą o pracach p. Micha-
łowskiego uważa, że bez
pierwszych jego, jak je był
skromnie nazwał i ocenił,
wsłkano, próżnoby o tem
i owem przemawiały do
nas dzieje i wrzki ich
bowiem nie struchat,
nie mając nikąd zwroko-
nij na to uwagi, że wa-
nem jest rozrywać się, o
czem mówią. —

Rozwijając dalej
rozpoczętą wyżej o pr.

rzym Landanje zmian
samozam to e nim, i
gdy p. Mchalewskiemu
brak wiedzy a przesada
dziejowej staje na przes
kodzi do prostemu w to
w czym śmiało kroci
naprzed; to ferremu
odwet brak języka
nie dowalał wypow
dzieć tego o czym nie
jasne pojąć, sam nie
wiedząc o tem. Rzu
stkiem na jego uwagę
o robnym inwentary
i zakładowaniach gosp
darskich i ~~nie~~^{na} wied
o tem, jak się wychod
wynaty tamte a wr
sity te, pod ręką i po
Renu przesiedlowy

na tę stronę rąki robot-
ników.

Ponieważ pracu-
jący w polu nie obcho-
dzą się i żadną miarą
nie mogą obejść bez
inventarza, choć więc
była jest od uprawy roli
nie potrzebny. Przeważa
on tam gdzie jest, próżnie-
nie ziemi po lemu, a ichy
się zajmowało rąk
pastersstwem niż rolni-
stwem. Gdzie więc jest
niemożność trudnić
się uprawą roli, tam więc
niak o tyle tylko gzo-
bie w ziemi, ile ^{mu} potrze-
buje zboża na wyżywie-
nie się, a więc się
chowem bydła i trzody

(1) *Calceolaria* starość. wyraz
u M. Kł. Dzwic. znaczący
schronienie (Barrymora
we metamorph. I vers.
121-2. *domus fuerant
vinetae cortice virgae*), ila-
wiane dla ludzi, bydła i zwierząt,
a osobliwie dla owiec.
Calceolaria.

(2) *Caesar de bello gal.*
VIII. 5. VI-22.

razmnie...

Te też od czasów na-
daw niejczych aż po dziś
trudniło się pasterstwu
zamieszkiwający goryste
lub stepowe kraje.

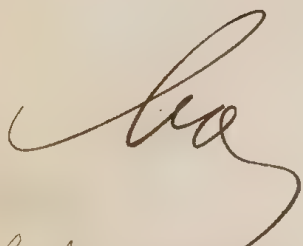
Stowianie budowali o-
daje dla ochrony bydła
i siebie tak zwane szta-
(1) gdy tym czasem notują
jak się to doślad dzieje w

Polsce, kłosa z chrustu
stodoty, a z drzewa lufy
kamienica budują domy.
Te rodzaje budynków
znano w Galii i Germanii
w kamienicach przesiad-
i prostrigivano się niem-
chwila wo lub stale (2).
je znano w mowie i p-
stój, nie wiadomo. c. Kł.

mam je zwano je szata-
 sem, i se skróciwszy swą
 nazwę, Fenturówie ut-
 worzyli z pierwszjej syla-
 bę swego wyrazu wiel-
 u ich prawie dawnem
 znaczący wyraz sal, któ-
 ry ^{jak} ~~już~~ mieszkawie, ^{jak} ~~już~~
 rolę do niego należącą
 i terra salica i) oznaczat.

Mieszkaniec szatunu
 uprawiał rolę albo sam,
 albo oddawał ją w po-
 siadanie i osadnikowi,
 którego miejsce pobytu
 nazywato się ter sal,
 lub nosito rozliczne
 a trudne dró do odga-
 nienia miana. —

Ustawa salicka 7 kra-
 jów po lewym brzegu



(1) Histor prawod. I
 4. 391.

7 już łacińskim wyra-
 zem cas, już nazwą kleb,
 oznacza je (1). Dyplomata

(1) *Atten, Hatten z słowian-
 skiego hajali* *brasserye*
siz o co (*hajal* ^{thary} *Wisocki*
skim języku komarz
mieszkanko), a *Cinden*
z wyrazu Kunde id *ett*
halas oznaczającego wyro-
zumio broina. Porównaj
o tem słowniki Mikłasi-
czki i Wuk ^K *Radzicki*
i z niemi słownik
Djukanica ludwie Laudana
Territor. 104-5. Salgut
str. 80-97 zesłano.

Renn *protokowych, które*
w XI-XIII wieku spisy-
wano, chatami je i kato-
mi rowia, wyliczając
przy tem dni robocizny
od ich mieszkańców
ponoszącej (!). Ta własna
okoliczność, czyli przywro-
żana do rzeczonych cha-
i kato robocizna, ro-
nijakie światło na
czynie wyrazów. —

Wiemy z Facyt
ie wydzielang sobie
gminy rok albo sad-
nabywca jej uprawia
albo sadowit na niej
osadnika. Oba nie-
kawia skatascem ja-
się dorozumiewau
zwane, zachowały swa na-

i w ów czas, kiedy na sprawa
frankich Normaniów,
spólna niegdyś a ^{na 429 roku} ~~teraz~~
na wyłączenia własność
rodzina rola, przedzieliła
się na folwarki i wieś.

Wieś z słodkimi
nych ~~teraz~~ składająca
się gospodarstwo dawne
stosunki gromadkie
zachowała. Folwark
stanowił całość, z ambaru
to w sobie. Był właścicie-
lem był jeden którego
szatas (szat) panował
nad wszystkich podmi-
ków szatasami. Prace
nie szatasu wiejskie po-
dzieliły się na dwory (i)
i chaty i t. d., czyli na
mieszkania właścicieli

(4) Dwór starost. wyraz
Mikł. Lewic.

i czeładzi ich. Ci pro-
wem spadku w opuszc-
szale po ojcach swoich
wstępując budowle, czy
driedziące je, wyszli na
driedzić, a ich dwor-
wyskazy. miano dried-
Czeładzi lub radnicy
mieszkać się w ch-
tach i po kątach, roba-
cizną, się dworowi za-
prosiłości robi wyp-
cata. Tak bywało we
wsiach, co niekiedy
do folwarków przes-
zło.

Gris wyrażając ja-
p. Michatowski poda-
i podaje, nie wchodzi
w powody pojawienia
się ich na francuskim
ziemi, objaśniając je.

Polistaw, Polan, ze
 wschodu na zachód. ^{Spn.}
^{Original sig. napisy ręk.}
~~W tym to miejscu~~ no
 wego światła dla etnogra-
 fii Francyi, którego
 jej dotad niedostaje
 i przychylny, jak wyżej
 rzektem, iż się przed
 pojawieniem się prac
 naszego lingwisty, niekt
^{wyprawy w tym celu zabrano}
~~na to okoliczności~~ ba-
 czył nie raczył. Tak bio-
 rze iż Napoleon III.
 w dziełach, pod swoim
 imieniem wydanych,
 nie razat przedewszyst-
 kiem badać ~~o tym~~
~~wąglu, dem~~ Francyi
^{lingwistyczne i}
~~nie razat badać~~ je etno-
 graficznie. Byłby więc
 uradcył przez to wielką

- ^{wyprawy we Swick, Dunagh}
 (1) ~~W dziele~~ ~~lingwisty~~
~~we~~ ~~blisloire~~ de Jules
 Cesar, Paris, Henris Polan
 1866.

przystępują, a przystępują
do nich, wskazywając
w) cenną się dla cywilizacji
Gallii obce osady przynajmniej
crzynity. Nie wątpię
że do końca osad tych
natury polichryi i s
dzicki, swowskich
które po przegranej (1) (2)
wieda z Cezarem bitwa
porozumiały w Galii. (3)
że wystana wrogów
niemi paxda nie w
kich z pola walki (3) W
głych zytadzie ze s
~~gdyż się unosić Ci (2)~~
których ongiocalit
nie dosięgnę ich we a
rozciągają na miejscu, zajmują
~~niegłównie walczyć, a~~
~~ustęgi galickim~~ (3)
niektórym. Osadnicy

(1) Caesar de bello gall.
 II 22. in accuratius
 ad frigora atque ac-
 tus vitandas adficient.
 I. 36. qui inter annos
 III lectum non sub-
 issent.

(2) Aprian pisarz w D. po Chr.
 wieku po grecku o wojnach
 Rzymian wyraża się: Πόλ, co
 według słownikarzy (Henn.
 Stephani Thesaurus II str.
 1287 p. w. Πόλ.)-tylko
 znaczy co Δαδρα.

(3) Wyraz starost. według
 H. K. L. Lexicon.

wzrochni mając nie-
 gdyż przez swą starożytność
 zabronionem sławiać
 sobie w czasie pochodu
 na nieprzyjaciela, lub
 obozując w jego kraju
 wygodnie mieszkanie i;
 poklećci ślać, w skutek
 których sadzili parzyny
 i nienii się w niedostatek
 ku innemu pokarmu ^{jak} ~~to~~
 w późniejszej po Cesarze
 pisarz (3) żywił. Poku-
 niem się idąc na nie-
 przyjaciela, gdy nie mieli
 czasu na to, aieby śnić sta-
 ie i czekać aż dojrzeję,
 sadzili ~~to~~ na przypadek
 ten głowostę warzywa,
 osobliwie kapustę (3) do-
 tąd ulubioną Stolarom

(1) Myriaribi sis II str. 45
v nich: ils mangeaient
même de l'herbe.

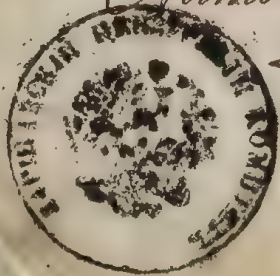
(2) Histoire de Jules César
II str. 45 w przyp. 2., Lela-
wela Narady str. 154.
Gymna Gesch. str. 321.
55b.

(3) Tacit. Germ. 46. Kritz
wjętore do Tacyla.

Duphono Herym,

Baszuba $\frac{10}{22}$ stupnia 1872

Summa trykum ¹ ~~stanie~~



rośliny i nie się żywił.

Gdy kompromisy dla
probera III ^{zmian} ~~wskazano~~ dziesiąt
nie racyli w źródłach i ko-
nych czerpał; sprawdzić co
wyraz 504 znaczył, prętko
płotać o Szwedach, smale-
no tak powiem, duby (1) i adu-
prawie przyjętku przez
prace dla etnografii i rano-
nie frąynności. Podobnie
im z Bałtarnami powie-
których jedni za Noldau
pożyłali, inni wręcz za
tów, inni znowu za Germa-
(3) i t. d., gdy tymczasem e-
wąpi czy ich ma do ~~Stow~~
Sarmatów czy do Germani-
probić. Najnowszymi ze znan-
ni jego objaśnawcy liczy ich do
macranych Szwedów. (3)

246.

247

...wilt.
...la M
...ziet
...x 10
...cob
...rret
...mal
...tadu
...er s
...raru
...uic
...vwi
...ldau
...s'za
...rma
...m el
...dau
...nau
...ich d



libl. 788.



